

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH



PAŹDZIERNIK 1949 NR. 10

TREŚĆ:

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

T. Ćwik: Dzieło Rewolucji Październikowej.

W. Żukowski: Uwagi o tegorocznej akcji wczasów.

J. Mar: Górnicy spełniają zobowiązania.

II Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR.

P. Likiert: Z zagadnień racjonalizatorstwa.

J. Kowalski: Badania lekarskie przodowników pracy.

PRZEGLĄDY:

Konkurs na plakat ostrzegawczy BHP — Warunki konkursu na najlepszy opis metody pracy przodownika ● **Ruch związkowy w Polsce:** Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Świdnicy: **Leon Kulczycki** — Życie związkowe ● **Światowy ruch związkowy:** Międzynarodowe konferencje związkowe. — Klasa pracująca Włoch w walce z reakcją: **G. di Vittorio**. ● **Polityka społeczna:** II Kongres Związków Zawodowych o ubezpieczeniach społecznych: **W. Mamrotowa** — Ostatnie zmiany przepisów emerytalnych: **H. Z.** — Międzynarodowa ochrona pracowników migrantów: **J. Zieliński** — Kronika socjalna. ● **Przegląd Gospodarczy:** Akcja społeczna przeglądu gospodarki materiałowej: **Cz. Kulikowski**. ● **Nowe książki** ● **Przegląd czasopism.**

PRZEGŁAD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 10

Warszawa, październik 1949 r.

Rok XX



K

omunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu w III kwartale 1949 r. daje miarę wzrastającego stale wkładu klasy robotniczej w dzieło odbudowy socjalizmu w Polsce.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w III kwartale w 117 procentach. W stosunku do III kwartału ubiegłego roku wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 22 procent. Bardzo dobre wyniki osiągnęło również rolnictwo. Komunikacja kolejowa i samochodowa przekroczyła plan przewozów towarowych i osobowych. Znacznie pomyślniej niż w roku ubiegłym przebiegało wykonanie planu inwestycyjnego.

Wprawdzie globalna cyfra wydobywania węgla w III kwartale wyniosła tylko 98 procent planu, ale w ostatnim miesiącu tego kwartału zaznaczyła się już poprawa w wydajności pracy górników. We wrześniu mianowicie, wydobywanie węgla wyniosło 102,2 procent planu. Wyniki podjętej w górnictwie akcji przełamywania trudności dostarczyły jeszcze jednego przykładu wielkich możliwości ruchu zawodowego w zakresie mobilizowania zbiorowej energii mas pracujących do spełnienia zadań produkcyjnych. Uchwała sierpniowego Plenum CRZZ o sytuacji w przemyśle węglowym, niezwłoczne decyzje Zarządu Głównego Związku Górników, ożywienie ruchu współzawodnictwa pracy w tym przemyśle — to etapy akcji, która już we wrześniu doprowadziła do pomyślnego zwrotu w przebiegu produkcji węglowej.

Podobnym sukcesem zostały uwieńczone działania CRZZ i Związku Włóknarzy w przemyśle włókienniczym, w którym ubiegły kwartał zaznaczył się niezadawalającym stanem jakości wyrobów.

Od połowy października niemal codziennie napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Po hutnikach, którzy pierwsi ukończyli plan trzyletni, co raz to nowe zatogi kopalń i fabryk donoszą o spełnieniu swych zobowiązań.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, zasilenie gospodarki narodowej nową masą towarową, to najistotniejsza droga do dalszej poprawy warunków bytu klasy pracującej. Toteż działalności ruchu zawodowego w bieżących tygodniach przyświeca przede wszystkim uchwała II Plenum CRZZ, zobowiązująca związki zawodowe do:

„wzmoczenia systematycznej pracy na polu walki o plan gospodarczy, w celu zabezpieczenia przedterminowego wykonania planu w drugim półroczu bieżącego roku, zgodnie z powziętymi przez poszczególne związki zobowiązaniami”.

Dzieło Rewolucji Październikowej

Dzień 7 listopada 1917 r. (25 października) jest datą epokową dla ludzkości. Socjalistyczna Rewolucja w Rosji zapoczątkowała nową erę w dziejach świata, erę socjalizmu. W zwycięskiej Rewolucji znalazły potwierdzenie i ucieleśnienie nauki marksizmu-leninizmu. Pierwsze państwo socjalistyczne w świecie, zbudowane przez geniusz Lenina - Stalina, uczyniło potężny wyłom w światowym systemie imperialistycznym, wywarło wielki wpływ na masy pracujące całego świata, stało się niezwykłym bastionem wolności i stanęło na czele wszystkich międzynarodowych sił pokoju, postępu, demokracji i socjalizmu.

*

Rewolucja Październikowa 1917 r. poprzedzona była walką klasową z półfeudalno-kapitalistycznym i biurokratycznym reżimem carskim, walką kierowaną przez Partię Bolszewików. Leninowsko-stalinowska strategia i taktyka rewolucji proletariackiej zajaśniała pełnym blaskiem w przejściowym okresie od drugiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej (luty — marzec 1917) do rewolucji socjalistycznej.

Oto krótkie przypomnienie faktów, które wstrząsnęły podstawami starego świata:

W styczniu i lutym 1917 r. wybuchły organizowane przez bolszewików masowe strajki w Petersburgu i Moskwie oraz w innych centrach robotniczych. W dniu 8 marca 1917 r. bolszewicy organizują strajk powszechny. Dochodzi do wielkich demonstracji politycznych pod hasłami „niech żyje demokratyczna republika“, „precz z carem“, „precz z wojną“. Na wezwanie bolszewików tworzą się rady delegatów robotniczych i żołnierskich. Wojsko brata się z robotnikami. Realizuje się sułusz robotniczo-chłopski. Car ucieka, przekazując władzę przedstawicielom burżuazji rosyjskiej, która przy poparciu mienszewików i eserowców tworzy rząd tymczasowy. Powstaje okres dwóch władz: rady delegatów robotniczych i żołnierskich oraz tymczasowego rządu.

W końcu marca wraca z zesłania do Petersburga Stalin. Obejmuje redakcję „Prawdy“ i wraz z Mołotowem staje na czele Biura Politycznego Komitetu Centralnego Partii Bolszewików. W kwietniu wraca z emigracji Lenin, który już przed dworcem kolejowym przemawia z auta pancernego do robotników i żołnierzy, wzywając ich do socjalistycznej rewolucji. Na drugi dzień Lenin występuje z historycznymi tezami, w których nakreśla program przejścia od przewrotu burżuazyjno-demokratycz-

nego do proletariackiej rewolucji socjalistycznej. Kwietniowe tezy Lenina mają decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju rewolucji. Partia Bolszewików wchodzi na nową drogę.

Lenin wzywa do zakończenia stanu, w którym istnieją dwie władze i rzuca hasło „cała władza radom robotniczym i żołnierskim“.

Hasło „cała władza radom“ podchwyczone zostaje z entuzjazmem przez szerokie masy robotnicze i żołnierskie. Walka z rządem tymczasowym przybiera na sile. Rząd tymczasowy, który nie był w stanie rozwiązać ani jednego problemu rewolucji, zamierza kontynuować nadal wojnę i organizuje przy pomocy Kornilowa i innych carskich generałów zamach przeciwko radom delegatów. Wzmacnia kontrrewolucję. Przygotowuje się do rozgromienia bolszewików i rozpoczyna stosowanie terroru. Lenin znowu jest zmuszony do ukrywania się.

Rewolucja socjalistyczna narasta. W kraju rozwija się zbrojne powstanie przeciwko rządowi tymczasowemu. Rady delegatów robotniczych i żołnierskich przechodzą w ręce bolszewików. Bolszewicy zdzierają maskę z wszystkich partii burżuazyjnych, z mienszewików i eserowców, ukazując ludowi ich reakcyjne oblicze. Ruch chłopski na wsi popiera rewolucję. Bolszewicy, obok hasła pokoju, wysuwają żądanie oddania ziemi chłopom.

W końcu października 1917 r. Centralny Komitet Bolszewików podejmuje historyczną decyzję o rozpoczęciu zbrojnego powstania i powołuje Ośrodek Partyjny ze Stalinem na czele dla kierowania powstaniem. Ośrodek Partyjny staje się trzonem Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu przy Radzie Piotrogradzkiej i kieruje jego pracą.

Przeciw uchwale o zbrojnym powstaniu głosuje Kamieniew i Zinowiew, którzy następnie w piśmie „Nowaja Żyźń“ zdradzają decyzję partii o zorganizowaniu powstania. Trocki również sprzeciwia się terminowi powstania. Rząd tymczasowy przygotowuje się do rozgromienia powstania. Do Petersburga ściągają wojska. Centralny Komitet Bolszewików decyduje się na rozpoczęcie powstania.

W dniu 7 listopada 1917 r. na wezwanie Centralnego Komitetu — Czerwona Gwardia, marynarze z Kronsztadu oraz znajdujące się pod wpływem bolszewików oddziały wojskowe, zajmują gmachy, mosty, pocztę, elektrownię i tp. Wystrzał z pancernika „Aurora“ daje sygnał do szturmowania „Pałacu Zimowego“, w którym mieści się rząd tymczasowy. Kiereński ucieka. Władza państwowa przeszła w ręce

Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu Rady piotrogrodzkiej. Równocześnie w całym kraju pada dawna machina państwowa i władza przechodzi w ręce ludu.

Dnia 8 listopada 1917 r. odbywa się II Zjazd Sowietów, który proklamuje przejście całej władzy w ręce rad robotniczo - chłopskich i powołuje Radę Komisarzy Ludowych z Leninem, jako jej przewodniczącym.

Rewolucja socjalistyczna zwyciężyła.

Celem Rewolucji Październikowej było zniesienie ustroju, w którym człowiek jest wyzyskiwany przez człowieka.

Lenin mówił, że „naszym zdaniem państwo (radzieckie) jest silne dzięki świadomości mas. Państwo jest wtedy silne, kiedy masy wszystko wiedzą, o wszystkim mogą wyrobić sobie zdanie i na wszystko idą świadomie.“

Państwo radzieckie stanowi żywy przykład i potwierdzenie tezy, że ustrój socjalistyczny stwarza warunki dla systematycznego trwałego rozwoju sił wytwórczych, niemożliwego w gnijącym systemie kapitalistycznym. Państwo radzieckie we wszystkich dziedzinach: w rozwoju gospodarczym, wydajności pracy, w rozwoju technicznym, w dziedzinie wiedzy, kultury i t. d. dowiodło przewagi systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Niebywały rozwój gospodarczy ZSRR, dokonany w ramach planów pięcioletnich, stanowi oczywisty dowód tej przewagi. Ustrój socjalistyczny przesunął Rosję z zajmowanego przez nią w r. 1913 pod względem rozwoju produkcji przemysłowej piątego miejsca w świecie i czwartego w Europie, na obecne — drugie w produkcji światowej i pierwsze w europejskiej. Wskazane przez Lenina i Stalina, jako generalną linię zadań, przekształcenie Związku Radzieckiego z państwa rolniczego na przemysłowe realizuje się z roku na rok. Już przed wybuchem ostatniej wojny, t. j. w roku 1940 Związek Radziecki z wielokrotnie swą gospodarkę w stosunku do roku 1913. Tak więc ciężki przemysł wzrósł 12-krotnie, energetyczny — 8-miokrotnie, węglowy przeszło 5-krotnie i t. d. Dalsze perspektywy rozwojowe gospodarki narodowej kraju socjalizmu uzmysławia fakt, że zgodnie z założeniami wykonywanego obecnie planu pięcioletniego, wartość globalnej produkcji w końcu 1950 roku przekroczy stan przedwojenny o ok. 50%, zaś w ramach dwóch pięcioletek następnych, przekroczy go trzykrotnie.

Historia potwierdza, że ustrój radziecki jest najlepszą formą organizacji ekonomicznej i kulturalnej państwa w okresie pokoju i najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu w latach wojny. Dowiodło tego wspaniałe zwycięstwo nad Niemcami faszystowskimi. Dowiodł tego fakt, że nawet w obliczu niebezpieczeństwa, w warunkach wojennych, przemysł radziecki odbudowywał się i ożywał jak feniks.

Niszczony na zachodnich połaciach, rozbudowywał się na wschodzie — Syberii i Uralu. W okresie wojennym przemysł Uralu wzrósł trzykrotnie. W tymże okresie wzrosła produkcja samolotów 4-krotnie, czołgów — 7 do 8 razy, dział 6 — 7-krotnie, amunicji prawie czterokrotnie i t. d. Jakże charakterystycznym dla psychiki człowieka i stosunków radzieckich jest fakt, że w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego w początkowym okresie wojny — Moskwie, nie przzerwano budowy jej wspaniałego metra!...

Olbrzymie straty wojenne ZSRR (zniszczonych 131.850 zakładów przemysłowych, zatrudniających 4 miliony pracowników, 1135 kopalń o rocznej wydajności 100 milionów ton węgla, 62 huty, 213 pieców martenowskich i t. d.) dzięki socjalistycznej gospodarce zostały już wyrównane w roku 1948. Tak więc w trzy lata po zwyciężeniu hitlerowskiego najeźdźcy został przywrócony przedwojenny poziom produkcji.

Ogłoszone ostatnio cyfry wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki za III kwartał r. b. wykazują w jak szybkim tempie rozwijają się wszystkie gałęzie gospodarki ZSRR. Mimo podwyższenia, plan w tym okresie został wykonany ogólnie w 102% z tym, że w porównaniu do III kwartału 1948 r. globalna produkcja przemysłu wzrosła o 17%.

Temu rozwojowi gospodarczemu Państwa Socjalizmu towarzyszy znaczne podwyższenie stopy życiowej jego klasy robotniczej. W okresie powojennym poza podwyższeniem płac nominalnych dokonane zostały posunięcia gospodarcze, które przyczyniły się w efekcie do polepszenia bytu ludzi pracy. W końcu 1947 r. w związku z zaistnieniem poważnej nadwyżki dochodów państwa nad wydatkami oraz znacznym polepszeniem ogólnej sytuacji gospodarczej, przeprowadzona została reforma finansowa oraz zniesiona została reglamentacja zaopatrzenia (kartki żywnościowe). Reforma walutowa, która w państwach kapitalistycznych z reguły chroni wielkie kapitały, a dokonywuje się kosztem interesów szerokich mas ludności pracującej, w Związku Radzieckim całkowicie zabezpieczyła interesy klasy robotniczej oraz drobnych posiadaczy. Zniesieniu zaopatrywania kartkowego towarzyszyło unormowanie na jednolitym poziomie cen na żywność. Ceny na niektóre artykuły, jak np. chleb i kasze, zostały przy tej okazji obniżone, inne utrzymano na poprzednim poziomie. Żywność dostarczana na t. zw. rynek komercyjny (obsługiwany przez kołchoźników) i przez handel spółdzielczy potaniała wydatnie. W okresie powojennym ceny detaliczne w ZSRR były dwukrotnie obniżane. W związku z ostatnią obniżką z dn. 1 marca r. b. realne płace wzrosły dwukrotnie i zwiększyła się siła nabywcza ludności pracującej.

Wszystko to ma miejsce w tym czasie, gdy na zachodzie w krajach kapitalizmu, na tle stalego nasilania się kryzysu gospodarczego, zwiększa się z miesiąca na miesiąc bezrobocie, podnoszą się ceny i zaznacza się spadek konsumpcji. Wzrastająca inflacja, zamrażanie płac, utrzymywana reglamentacja żywności, ciągle przypomnianie o konieczności zaciskania pasa, oto charakterystyczny obraz stosunków w krajach kapitalistycznych.

*

Państwo radzieckie, które stało się najsilniejszą ostoją postępu i cywilizacji, od pierwszego momentu swego istnienia, stało się równocześnie ostoją pokoju. W okresie drugiej wojny światowej zademonstrowało ono w całej pełni ogromną siłę moralną i wolę zwycięstwa. Mądrość strategii stalinowskiej i bohaterstwo ludzi radzieckich obroniły świat przed nowoczesnym barbarzyństwem i bezprzykładną w dziejach ludzkości tyranią faszyzmu, zdecydowały o zwycięstwie nad faszyzmem. Naród radziecki, ludzie, którzy kochają wolność i pokój, udowodnili jak umieją walczyć za słuszną sprawę, za radziecką ojczyznę a zarazem o lepszą przyszłość wszystkich narodów.

Ciężka sytuacja państw kapitalistycznych i obawa ich rządów, że rozwój gospodarczy, społeczny i polityczny ZSRR i krajów demokracji ludowej staje się niebezpieczną dla burżuazji propagandą ustroju socjalistycznego, spowodowały rozpetanie propagandy wojennej.

Niepowstrzymany wzrost zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, Anglii i innych krajach kapitalistycznych, podpisanie agresywnego paktu północno-atlantyckiego wskazuje na to, że międzynarodowy imperializm wziął kurs na organizowanie nowej wojny światowej.

Ale masy ludowe, przeznaczone od wieków w ustrojach kapitalistycznych na żer armatni, nie chcą tej wojny.

Miliony ludzi na świecie, demonstrujące w Międzynarodowym Dniu Pokoju, wznosiły okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, symbolu i potężnej ostoji pokoju. Widzą one w nim sojusznika, siłę przodującą, wokół której skupia się przeciwko imperialistycznym podżegaczom Wall-Street'u, zmierzającym do ujarznienia całego świata.

Związek Radziecki stał się potężnym czynnikiem polityki światowej. Konsekwentnie krzyżuje i niweczy zamysły imperializmu amerykańskiego, który w spadku po hitleryzmie przejął ideę hegemonii nad światem. Wspaniałe osiągnięcie nauki radzieckiej — rozbicie atomu unicestwiło amerykańską politykę szantażu atomowego. Zawiodła też anglosasów próba poczynienia wyłomu w obozie demokracji ludowej drogą przenikania tam ich agentów. Proces Rajka i jego zbrodniczej bandy, odsłonił kulisy spisku imperialistów przeciwko Zwią-

kowi Radzieckiemu i krajom demokracji. Doremne są dążenia dywersyjno-spiegowskich agentur, które z kliką Tito na czele, usiłują rozbicić jedność krajów demokracji ludowej i przekształcić je w imperialistyczne kolonie.

Wielka Rewolucja Październikowa i wspa-
niały rozwój państwa socjalistycznego wywarły wielki wpływ na masy pracujące całego świata, pobudziły je do zdecydowanej walki o polepszenie bytu, o zniesienie ustroju kapitalistycznego. Rewolucja Październikowa i rozbicie hitleryzmu przez ZSRR w II wojnie światowej umożliwiło powstanie krajów demokracji ludowej i utorowało im drogę do socjalizmu.

Rewolucja Październikowa zapoczątkowała przewrót w całej historii ludzkości. Pode-rwała panowanie imperializmu w koloniach. Obudziła uciskane narody.

Idee Rewolucji Październikowej promienio-
wały i dalej promieniują na kraje kolonialne i zależne. Natchniony tymi ideami lud chiński w walce wyzwolenczej odnosi wspaniałe zwycięstwa nad własnymi feudałami i burżuazją wiel-
kokapitalistyczną, połączonymi z obcym impe-
rializmem. Dzięki zwycięstwu Związku Ra-
dzieckiego nad faszyzmem niemieckim wyzwolone zostały siły demokratyczne Niemiec i utwo-
rzona została Niemiecka Republika Demokra-
tyczna, co stanowi punkt zwrotny tak w histo-
rii tego kraju, jak i w dziejach Europy.

*

Rewolucja Październikowa unaoczniała nam jakiego potężnego sojusznika i przyjaciela posiada naród polski w rosyjskiej klasie robotniczej, w narodzie rosyjskim, w partii Lenina—Stalina.

Rewolucja Październikowa przekreśliła wszystkie układy rozbiorowe, zawarte ongiś przez rząd carski z rządami Prus i Austrii. Rewolucja Październikowa, obalając carat, umożliwiła narodowi polskiemu odzyskanie niepo-
dległości.

Reakcja polska starała się podsycać zakorze-
nioną wśród Polaków nienawiść do caratu, kie-
rując ją przeciw nowemu ustrojowi socjali-
stycznemu i jego twórcom. Państwo radziec-
kie nie posiadało i nie przejawiało żadnych ten-
dencji zaborczych. Przez ćwierć wieku, od 1918
do 1939 r. państwo radzieckie, rozwijając swe
potężne siły twórcze, pracując na rzecz pokoju
i demokracji, usiłowało ustalić jak najprzyjaź-
niejsze stosunki z narodem polskim.

Polski ruch rewolucyjny, poczynawszy od
„Proletariatu“, przez Socjal-Demokrację Kró-
lestwa Polskiego i Litwy, rewolucyjną część
PPS, Komunistyczną Partię Polski, rozumiał
znaczenie Rewolucji Październikowej i jej wa-
gę dla Polski. Natomiast wszystkie rządy i
wszystkie partie polityczne poza lewicowymi
odrzucały koncepcje przyjaźni i sojuszu z ZSRR.

Politykę polskich klas posiadających i ich partii, a więc przede wszystkim endencji i sanacji cechowała zawsze troska o ciasne, klasowe interesy sprzeczne z interesami ludu i narodu. Żadne z legalnych stronnictw polskich przed 1939 r. nie mogło i nie chciało przyjąć koncepcji prawdziwie demokratycznej polityki zagranicznej Polski, ponieważ reprezentowało interesy egoistyczne klas posiadających. Piłsudskiego cechowała głęboka nienawiść do wszystkiego co rosyjskie i co radzieckie. Piłsudski wiódł Polskę na haniebną i obłąkańczą drogę imperialistycznych wypraw przeciw Związkowi Radzieckiemu. Przywódcy zaś PPS, Stronnictwa Ludowego i in. byli nosicielami tej antysowieckiej koncepcji Piłsudskiego.

Wrzesień 1939 r. ujawnił przed całym narodem bankructwo oficjalnej polityki zagranicznej Polski. Ale egoizm klasowy i zaślepienie polskiej reakcji nie pozwoliło jej na wyciągnięcie wniosków z klęski wrześniowej i okupacji hitlerowskiej. Dopiero wyzwolenie Polski przez

armię radziecką sprawiło, że do głosu doszedł naród, który pod przewodem klasy robotniczej wybrał sobie właściwą drogę.

Związek Radziecki okazał młodej Polsce Ludowej najszerszą pomoc polityczną i gospodarczą. Stanowisko radzieckie w Poczdamie zdecydowało o uznaniu naszych praw do ziem odzyskanych nad Odrą i Nysą. Przyjaźń z ZSRR i pomoc, jakiej kraj radziecki nam udziela, posiada decydujące znaczenie dla rozwoju naszego kraju, dla dalszej wytyczonej przez PZPR drogi do Polski socjalistycznej.

Toteż, w chwili, gdy rozpamiętywujemy rocznicę rewolucji listopadowej i jej znaczenie dla Polski ludowej, powtarzamy za tow. Bolesławem Bierutem:

Wśród wielkich osiągnięć władzy ludowej w Polsce Odrodzonej niewątpliwie największym jest historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim a narodem ZSRR — jest ugruntowanie przyjaźni polsko-radzieckiej.

WACŁAW ŻUKOWSKI

Uwagi o tegorocznej akcji wczasów

Winione trzy kwartały pracy Funduszu Wczasów Pracowniczych oraz zakończony sezon letni dostarczają już sporo materiałów dla dokonania wstępnej oceny dotychczasowej pracy FWP oraz opracowania planu akcji wczasów na rok 1950.

W oparciu o uzyskane materiały sprawozdawcze z dotychczasowej pracy Funduszu, spostrzeżenia z terenu oraz informacje uzyskane na konferencji przedstawicieli Zarządów Głównych Związków Zawodowych w dniu 6 października rb., można dokonać próby uogólnienia doświadczeń nabytych w tegorocznej akcji wczasów.

I. Rozpatrując prace Funduszu, należy pamiętać, że w tej postaci, jaką obecnie przybrał, jest on instytucją nową. Wszak w bieżącym roku FWP praktycznie po raz pierwszy, po przeprowadzeniu centralizacji wczasów, rozpoczął działalność na tak wielką skalę. Musimy również pamiętać, że w roku 1949 Fundusz po raz pierwszy oparł pracę swoją na planie.

Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu planu Funduszu na rok 1949 tylko w bardzo małym stopniu można było uwzględnić wyniki i doświadczenia ubiegłego okresu. Były one bowiem trudne do zebrania i skontrolowania wobec istniejącego jeszcze w 1948 r. rozbitcia akcji wczasów na przeszło 200 instytucji, prowadzących tę akcję według bardzo różnych założeń.

W takich warunkach plan na 1949 r. był raczej koncepcją zadań, które chcieliśmy realizować w bieżącym roku. Wielu z tych zadań nie wypełniliśmy. Ujawniły się bowiem znaczne trudności, które wynikły z rozbudowy samej instytucji wczasów, ze znacznie zwiększonej ilości zaplanowanych usług oraz z przejścia na nowe formy pracy.

Przy formułowaniu opinii o dotychczasowej pracy Funduszu, nie możemy zapominać, że jest on pierwszą tego typu instytucją, która nigdzie, poza ZSRR, nie ma precedensu.

Organizując wypoczynek, Fundusz równocześnie zastępuje działanie ogniwa związkowego w zakresie akcji kulturalno - oświatowej. Wykonywanie tej akcji przez Fundusz jest tym bardziej celowe, że okres urlopu stwarza specjalnie dogodne warunki dla jej rozwijania i że wczasowiczom trzeba wypełnić czas właściwą rozrywką.

Mając tak ważne zadania społeczne do wykonania, Fundusz jest równocześnie wielkim przedsiębiorstwem, instytucją gospodarczą, której prowadzenie wymaga fachowego personelu administracyjnego, hotelowego i gastronomicznego oraz sprawnego systemu gospodarki finansowej.

Ocenę pracy Funduszu należy zatem dokonywać w trzech płaszczyznach, t.j. w zakresie:

- 1) składu osobowego korzystających z wczasów, pod kątem badania czy został za-

chowany warunek wyboru wyróżniających się w pracy, względnie potrzebujących wypoczynku dla regeneracji zużytych w ciężkiej pracy sił,

- 2) przebiegu akcji kulturalnej na wczasach,
- 3) wykonania planu gospodarczego.

II. Przed przystąpieniem do oceny tegorocznej akcji wczasów nasuwają się pewne pytania w związku z dokonaniem scentralizowaniem tej akcji.

Czy Fundusz był dostatecznie przygotowany do centralizacji? Czy były dostatecznie ściśle opracowane jej koncepcje i czy ruch zawodowy był należycie zmobilizowany do zadań, jakie ma wykonać w związku z nią? Przebieg prac, związanych z centralizacją wczasów, wskazuje na to, że przygotowanie jej nie było dostateczne i że podjęto ją bez szczegółowo opracowanej koncepcji organizacyjnej.

W pracach związanych z centralizacją nie uniknięto zasadniczego błędu, który wyrażał się w poglądzie, że dla rozwiązania zagadnień wczasów wystarczy oprzeć je wyłącznie na personelu FWP, bez należytego udziału związków zawodowych i działaczy związkowych.

Dotychczas w aparacie Funduszu Wczasów przejawia się jeszcze dążność do odsunięcia związków od funkcji wyznaczania kandydatów na wczasy i chęć rozprowadzania skierowań poprzez aparat administracyjny FWP.

Z drugiej strony wielu działaczy nie docenia obowiązków jakie ciąży na związkach w zakresie realizacji zadań wczasów. Stanowisko to znalazło swój wyraz chociażby w ustosunkowaniu się Działu Kultury i Oświaty CRZZ do akcji kulturalnej na wczasach. Pomimo uchwał Prezydium i Sekretariatu CRZZ, prace kulturalno-oświatowe na terenie FWP, prowadzone są dotychczas bez należytej pomocy i opieki ze strony tego Działu.

III. Rozpatrując pracę Funduszu na płaszczyźnie polityki skierowywania na wczasy, trzeba przypomnieć sobie sposób wyznaczania kandydatów na wczasy. Skierowania wczasowe rozprowadzane są przez związki zawodowe za pomocą najniższych ogniw związkowych, tj. jak dotychczas przez rady zakładowe i koła związkowe. (Obecnie będą rozprowadzane przez grupy związkowe). Ten system zapewnia ogniowom związkowym pełną decyzję w wyborze kandydatów na wyjazd. Należy jednak stwierdzić, że związki zawodowe dotychczas nie najlepiej wywiązywały się ze swych zadań w zakresie rozprowadzania skierowań na wczasy.

Porównanie liczby znajdujących się na wczasach pracowników fizycznych z liczbą wczasowiczów — pracowników umysłowych, wykaże, czy przy wysyłaniu na wczasy były zastosowane właściwe kryteria. Przeciętny stosunek pracowników fizycznych do umysłowych na wczasach wyraża się jak 3,7 do 6,3, podczas gdy pra-

cownicy fizyczni stanowią 67,5% ogółu członków. Procent pracowników umysłowych na wczasach zwiększa się w miejscowościach i miejscach najbardziej atrakcyjnych. Na przykład ilość pracowników fizycznych nad morzem w lipcu i sierpniu była znikoma. Wskazuje to na upośledzenie pracowników fizycznych i uprzywilejowanie pracowników umysłowych przy rozprowadzaniu skierowań przez związki.

Obserwacja na miejscu, w domu wypoczynkowym, okaże nam, jak bardzo często ogniwa związkowe w ogóle nie zastanawiają się nad tym, kogo wysyłają na wczasy. Ujawni się przytem, że rozprowadzenie skierowań w wielu wypadkach było pozostawione pomocniczym siłom biurowym, bez żadnej kontroli ze strony powołanego do tego działacza. Na skutek tego zdarzało się, że uprzywilejowani wyjeżdżali na wczasy częściej, niż mieli do tego prawo, podczas gdy dla innych, zasługujących na wyjazd, brak było miejsca w danym czasie czy też miejscowości.

Dane te i rezultaty październikowej konferencji w sprawie akcji wczasów wskazują nam, że w ruchu zawodowym nie ma jeszcze dostatecznego zrozumienia dla roli i zadań, jakie mają do spełnienia wczasy pracownicze. Odnosi się wrażenie, że wiele jeszcze zarządów głównych traktuje wczasy jako peryferyjną działalność ruchu zawodowego. Jaskrawym tego przykładem jest chociażby fakt, że Związek Pracowników Rolnych na ostatnią konferencję w sprawie wczasów wyznaczył towarzysza, który oświadczył, że nie orientuje się w tych sprawach, gdyż pracuje niedawno. Co więcej — towarzysze nie dostał żadnych instrukcji od odpowiedzialnego za ten dział pracy członka Prezydium Zarządu Głównego. (Na tej konferencji szereg związków reprezentowali członkowie prezydium zarządów głównych).

IV Procent wykonania planu i procent pracowników fizycznych wśród przebywających na wczasach jest najlepszym kryterium oceny pracy związku zawodowego w zakresie akcji wczasów. Zamieszczona na stronie 424-ej tabela statystyczna ilustruje przebieg akcji wczasów dwutygodniowych w okresie ośmiu miesięcy b.r. Zaledwie 9 związków wykorzystowało wszystkie skierowania przydzielone im w tym okresie (98% uważamy za wykorzystanie). Wśród tych, które nie wypełniły planu, znajdują się związki kolejarzy, górników, samorządowców, chemicznych, spożywczych, hutników, transportowców, pracowników instytucji społecznych, pocztowców, finansowych, kultury i sztuki i sądowych. Są to przecież związki obejmujące gałęzie pracy, w których nie ma letnich sezonów, ożywionych robót. Objaw ten wskazuje na poważne niedociągnięcia procedury przydzielania skierowań i na wielki brak troskliwości ze strony związków.

Przebieg wykonania planu wyjazdów na wczasy zagraniczne i sprawozdania z tych wczasów dają również podstawę do oceny pracy związków. Dają bowiem obraz, czy związki wykorzystały tę formę wczasów, jako formę szczególnego wyróżnienia swoich członków za wyniki w pracy oraz czy wykorzystały należycie jeden ze sposobów nawiązywania i zacieśniania więzów międzynarodowej łączności klasy robotniczej.

Wiadomo nam, że istnieją związki, które nie zainteresowały się zupełnie tym rodzajem wczasów oraz że zdarzają się wypadki wyróżniania jednostek bez żadnych podstaw. Wskazuje to również na całkowity brak zainteresowania się wczasami ze strony odpowiedzialnych towarzyszy w instancjach związkowych.

Wreszcie należy się zastanowić, czy związki zawodowe potrafiły należycie wykorzystać wczasy, jako instytucję dającą możliwość niweczenia szkodliwych skutków chorób zawodowych. Miarodajny w ocenie będzie procent wykonania planu wczasów trzy i czterotygodniowych t.j. wczasów kuracyjnych i specjalnych. Poniższa tablica przekonuje nas, że i na tym tak ważnym odcinku pracy również nie osiągnięto pełnych rezultatów, pomimo tak dużego nacisku ze strony terenu i pomimo istnienia tak dużych potrzeb.

ROZPROWADZENIE SKIEROWAŃ NA W CZASY TRZY I CZTEROTYGODNIOWE

Stan na dzień 25.IX. 1949 r.

O. R. Z. Z.	R A Z E M		
	Zaplanowano	Wydano	Zwroty
Katowice	9.872	9.799	156
Wrocław	2.415	2.376	—
Łódź	3.975	4.234	83
Poznań	1.955	2.066	35
Warszawska Rada Zw. Zawod.	2.690	3.116	66
Kraków	1.965	1.848	—
Gdańsk	1.520	1.608	—
Bydgoszcz	1.605	1.634	—
Szczecin	685	859	—
Kielce	975	1.026	—
Warszawa	480	841	—
Rzeszów	600	718	—
Lublin	445	590	8
Olsztyn	325	475	7
Białystok	445	578	—
Min. Komunikacji . . .	6.000	6.012	936
Miejska Pomoc Lekarska	100	100	—
O g ó ł e m	36.052	37.880	1.291
Ponadto wydano dla:			
ORZZ Katowice skierowania 28-dniowe	—	165	szt.
„ Łódź „	—	165	„
	razem	330	szt.

Przy rozpatrywaniu danych, zawartych w tej tablicy, nasuwa się uwaga, że nie wykorzystano pełnych możliwości wczasów kuracyjnych

i specjalnych właśnie w okręgach o charakterze najbardziej robotniczym, gdzie potrzeby są największe. Jeżeli do tego dodamy fakt, że wczasy dla matki i dziecka wykorzystano zaledwie w 81,78% w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. przy ilości zaledwie 1.330 skierowań, zaś wczasy rodzinne wykorzystano w 76,66% (ogólnie 2.400 domków) — to dochodzimy do przekonania, że przed ruchem zawodowym staje w pełnej ostrości problem walki z przyczynami tych tak ujemnych objawów.

V. Czy błędy i braki tegorocznej akcji wczasów nie obciążają również Funduszu Wczasów? Trzeba sobie powiedzieć, że tak — i to w dużym stopniu. Wskutek braków organizacyjnych w ciągu długiego czasu Fundusz nie dysponował statystyką, która by pozwoliła na ujawnienie braków w pracy związków i ORZZ. W aparacie FWP ustalili się poglądy, że za prowadzenie skierowań odpowiadają wyłącznie związki. Dlatego też Fundusz nie przejawiał należytej energii w walce o poprawę tego stanu. Dopiero w późniejszym okresie, po analizie pracy FWP, dokonanej przez Prezydium i Sekretariat CRZZ, następuje w FWP pewien zwrot w kierunku rozwinięcia większej troskliwości o wykorzystanie skierowań. Ale i tak nie wykorzystano wszystkich środków zaradczych, wskazanych w uchwałach Sekretariatu CRZZ. Nie przedstawiono na przykład Sekretariatowi CRZZ (tak jak brzmiała uchwała), wyników pracy związków zawodowych, w których realizacja skierowań przedstawiała się najgorzej.

VI. Rozważając pracę FWP i poszczególne związki zawodowych w zakresie akcji kulturalno - wychowawczej na wczasach, napotykamy na bardzo wyraźnie występujący brak powiązania działalności kulturalno-wychowawczej Funduszu z ogólną akcją ruchu zawodowego. Na tym odcinku bodaj najbardziej ostro wystąpiło błędne traktowanie Funduszu, jako instytucji całkowicie samodzielnej i odrębnej. Ale winę ponoszą tutaj również związki zawodowe, które, podzielać pogląd części aparatu FWP, nie interesowały się tą dziedziną pracy. W wyniku tego stanu Fundusz musiał sam organizować akcję kulturalno - oświatową od podstaw, nie znajdując dostatecznej opieki i pomocy ze strony związków. To było główną przyczyną niedorozwoju tej akcji, braku kadr dla tej akcji i często braku koncepcji. Stąd też wywodzą się trudności w przełamywaniu wpływów drobnomieszczańskich na pracę w świetlicy wczasowej i na styl życia na wczasach.

Trudności te pogłębił fakt, że wraz z domami wypoczynkowymi Fundusz przejął dużą część personelu klasowo i ideowo obcego ruchowi zawodowemu i klasie robotniczej. W większości domów personel przejęty, to dawny personel prywatnych pensjonatów i hoteli. Styl życia drobno - mieszczańskiego pensjonatu tak

głęboko mu zapadł w świadomość, iż trzeba było dużej pracy wychowawczej i dużych zmian, by przeorać mentalność pracowników domów wypoczynkowych i wprowadzić do ich pracy nowy styl, styl domu wczasowego FWP. Czy obce wpływy całkowicie przezwyciężono? Czy nie pokutują one w stosunku personelu do wczasowicza? Czy nie pokutują w sposobie urządzania świetlic, które w wielu wypadkach niczym nie przypominają pomieszczeń, przeznaczonych do akcji kulturalno - wychowawczej o wyraźnie klasowym charakterze?

Musimy szczerze wyznać, że w zakresie pracy kulturalno-wychowawczej FWP jest jeszcze wiele do zrobienia.

Brak pomocy ze strony związków zawodowych w pracy kulturalno - oświatowej, podsunął niezbyt szczęśliwą koncepcję korzystania w domach FWP z usług różnych aktorskich zespołów objazdowych. Praktyka wykazała, że wiele z nich nie dało programu wartościowego. A zdarzały się nawet takie wypadki, że występy te doprowadzały do bezpośredniego reagowania

widowni na zbyt płaskie koncepty, czy też na ideologicznie obcą treść widowiska.

Zagadnienie pracy kulturalnej na wczasach, mimo uchwał Prezydium CRZZ, nie znalazło do tej pory właściwego rozwiązania. Uchwały Prezydium i Sekretariatu CRZZ zaleciły ustanawianie patronatów zarządów głównych nad ośrodkami FWP, ustaliły zakres świadczeń związków zawodowych na rzecz akcji kulturalnej Funduszu. Na skutek formalnego potraktowania tej sprawy ze strony niektórych towarzyszy, uchwały te dotychczas nie doczekały się całkowitej realizacji. Należy stwierdzić, że niektóre związki mają pewne osiągnięcia w tej pracy. Wyróżnił się zwłaszcza Związek Górników, biorący wydatny udział w organizowaniu akcji kulturalnej w ośrodku w Zakopanem oraz Związek Hutników — w Wiśle. Praca ta wymaga jeszcze wielkiej opieki i troski ze strony wszystkich ogniw ruchu zawodowego. W dalszym bowiem ciągu zdarzają się fakty, że domy wczasowe i ich świetlice używane są za miejsca szerzenia wrogiej nam ideologii, klerykalizmu oraz drobno-mieszczańskiego stylu ży-

WYKORZYSTANIE SKIEROWAŃ ZA OKRES OD 1 STYCZNIA DO 31 SIERPNIA 1949.

Lp.	ZWIĄZKI ZAWODOWE	Ilość planowana	Ilość wykorzystana	Wykonanie planu w procentach	% prac. fiz. na wczasach	% prac. fiz. w Związku
1	2	3	4	5	6	7
1	Prac. Kolejowych	25.577	15.314	59,87%	37,23%	35%
2	Rob. i Prac. Przem. Bud. i Ceram.	18.605	9.836	52,86%	28,96%	80%
3	Prac. Przem. Włókienniczego	35.627	20.042	56,25%	59,10%	85%
4	Górników	34.899	29.632	84,91%	62,93%	88%
5	Rob. i Prac. Przem. Metal.	27.879	27.465	98,51%	52,60%	86%
6	Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ.	27.283	19.120	70,08%	26,92%	50%
7	Prac. Spółdzielczych	19.597	19.223	98,10%	26,93%	60%
8	Rob. i Prac. Rolnych	3.126	1.886	60,30%	33,71%	88%
9	Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego	11.076	6.380	57,6%	39,55%	85%
10	Prac. Przem. Chemicznego	13.852	10.360	74,79%	44,91%	78%
11	Rob. i Prac. Przem. Spoż.	12.142	9.111	75,03%	46,23%	87%
12	Prac. Handl. i Biurowych	6.892	10.013	145,28%	11,80%	30%
13	Hutników	9.401	6.327	67,30%	57,26%	87%
14	Nauczycielstwa Polskiego	21.194	15.991	75,45%	3,82%	15%
15	Transportowców	5.116	4.278	83,62%	28,79%	80%
16	Prac. Służby zdrowia	9.045	6.399	70,74%	29,30%	50%
17	Prac. Inst. Społecznych	11.310	9.710	85,85%	15,00%	16%
18	Prac. Państwowych	15.323	12.263	80,03%	10,35%	30%
19	Rob. i Prac. Przem. Konf. Odzież.	6.092	5.977	98,11%	70,40%	70%
20	Prac. Poczt. i Telekomunik.	6.681	5.162	77,26%	20,30%	40%
21	Prac. Finansowych	9.008	7.567	84,00%	6,76%	17%
22	Rob. i Prac. Drogowych	1.226	1.205	98,28%	45,72%	70%
23	Rob. i Prac. Przem. Skórz.	2.608	2.603	99,80%	58,85%	80%
24	Rob. i Prac. Przem. Poligr.	3.326	3.833	115,24%	69,91%	70%
25	Prac. Kultury i Sztuki	5.152	2.636	51,16%	27,42%	30%
26	Rob. i Prac. Przem. Cukrow.	3.775	2.326	61,61%	42,69%	85%
27	Prac. Cyw. Adm. Wojsk.	1.741	1.622	93,16%	28,85%	60%
28	Rob. i Prac. Przem. Naftow.	1.898	1.958	103,16%	39,10%	85%
29	Prac. Sądow. i Prokurat.	2.947	2.274	77,16%	5,93%	10%
30	Dziennikarzy	240	285	118,75%	0,35%	10%
I	Zagraniczna wymiana w Polsce	—	1.152	—	—	—
II	Członkowie rodzin	—	21.180	—	—	—
III	Kursy	—	8.898	—	—	—
IV	Akcja Specjalna	—	20.570	—	—	—
	Razem	352.638	322.698	91,51%	37,15%	67,49%

cia. Zjawiskiem dodatnim jest fakt, że aparat FWP zdaje sobie sprawę z istnienia tych braków, czyni wysiłki dla ich usunięcia i przejawia coraz większą troskliwość o dobór kadr, szkolenie ideologiczne i fachowe personelu.

VII. Trzecią płaszczyzną, na której należy rozpatrywać prace FWP, jest wykonanie gospodarczego planu wczasów za trzy kwartały roku 1949. Na konferencji związkowej w czerwcu br. niektórzy towarzysze usprawiedliwiali niedostateczne rezultaty t. zw. przyczynami „obiektywnymi“, t. zn. od nas niezależnymi. Wydaje mi się jednak, że główną przyczyną był raczej brak konsekwentnego i uporczywego starania o wypełnienie planu oraz wiele błędów w pracy. W szczególności na niewypełnienie tegorocznego planu wczasów złożyły się następujące niedociągnięcia i braki pracy FWP i związków:

- 1) Niedostateczna aktywność FWP i związków, zbyt mały nacisk na kontrolę wykonania zarządzeń, skutkiem czego w działaniach FWP pozostawał zamęt, ułatwiający dywersję ze strony wroga klasowego.
- 2) Brak powiązania pracy administracji zakładów pracy z pracą związku przy kierowaniu na wczasy. W rezultacie administracja nie poczuwała się do współodpowiedzialności za należyte wykorzystanie skierowań.

Fakt niewykonania planu pociągnie niewątpliwie za sobą następstwa gospodarcze, które

wyrażą się przekroczeniem preliminarza wydatków. Na przekroczenie tego preliminarza wpłynę również zbyt słaba dyscyplina finansowa administracji, jako jeden ze skutków okresu organizacyjnego. Nie mniejszy wpływ wywra istniejące w szeregu ośrodków wczasowych nieuzasadnione przerosty personalne. Stan ten będzie wymagał od Funduszu w czwartym kwartale pełnej mobilizacji środków zaradczych. Jednym z nich będzie ostateczne opracowanie struktury organizacyjnej Funduszu, odpowiadającej warunkom pracy na obecnym etapie, opracowanie podziału kompetencji i wprowadzenie na wszystkich szczeblach organizacyjnych zasady pełnej odpowiedzialności za prowadzone prace i podejmowane decyzje. Konieczne jest również wzmocnienie kontroli i działalności instrukcyjnej.

Decydujące zaś dla wyników dalszej pracy będzie ostateczne przełamanie poglądu, jakoby związki zawodowe były zwolnione od troski o przebieg akcji wczasów. Przełamanie tego poglądu, jaki niestety jeszcze panuje wśród wielu działaczy, doprowadzi do zacieśnienia pracy Funduszu z pracą całego ruchu zawodowego. Pozwoli na dokonanie zasadniczego przełomu w zakresie obsady personalnej Funduszu, na zagwarantowanie klasowego charakteru Funduszu i na przeprowadzenie szeroko pojętego szkolenia ideologiczno - fachowego, które wpłynie zasadniczo na zmianę dotychczasowego stylu pracy FWP.

JAN MAR

Górnicy spełniają zobowiązania

Po wszechstronnym naświetleniu sytuacji w przemyśle węglowym, który w pierwszym półroczu br. wykonał plan tylko w 99 procentach, II plenum CRZZ zobowiązało Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników do opracowania konkretnych sposobów przewyciężenia przeszkód i trudności, hamujących tempo realizacji planów wydobywania i samorzutnie powziętych zobowiązań produkcyjnych.

Stosownie do tego zlecenia, Związek Zawodowy Górników przeprowadził na naradach w kopalniach i w ogniwach terenowych krytyczną analizę przebiegu pracy nad wykonaniem planów, a następnie zwołał rozszerzone plenarne posiedzenie zarządu głównego. W wyniku obrad plenarnych zostały z całą wyrazistością ujawnione braki i niedomagania, które w głównej mierze wpłynęły na spadek wydobywania.

W wyniku pewnego zahamowania tempa produkcji deficyt w dniu 31 sierpnia br. wyniósł 535.000 ton węgla, nie wliczając w to powziętych, a nie wykonanych w całości zobowiązań produkcyjnych.

Główną przyczyną nie wykonania planu była niewystarczająca wydajność pracy, odbiegająca w niektórych wypadkach nawet dość znacznie od wydajności zaplanowanej. Przyczyna tego zjawiska tkwiła przede wszystkim w niedorozwoju pracy nad umasowieniem współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego oraz w niedostatecznym nasileniu akcji, zmierzającej do upowszechnienia przodujących metod pracy wśród najszerszych rzesz górniczych. Na fakt nie wykonania planu wpłynęły także i takie czynniki, jak słabe spopularyzowanie korzyści, które daje mechanizacja pracy, jak wzrastająca absencja, a także — brak należytej czujności klasowej wobec prób sabotażu.

Uwydatniając te najbardziej istotne przychyty, Plenum podkreśliło, że dający się odczuć obecnie niedobór sił roboczych w dole kopalń nie jest właściwym argumentem, który mógłby tłumaczyć zmniejszenie wydobywania. Po pierwsze — istnieją możliwości wyzwolenia znacznych, ukrytych dotąd jeszcze rezerw roboczych. Po drugie — w kopalnictwie węglowym nie wykorzystano dotychczas wszelkich środków, których użycie przynosi zwiększenie wydajności pracy, a co za tym idzie — rzeczywisty wzrost wydobywania.

Toteż na plan pierwszy wysuwa się kwestia włączenia do ruchu współzawodnictwa całych brygad, zmian, oddziałów, całych kopalń. Z tym łączy się najściślej sprawa udzielania przez ogniwa Związku pomocy w opracowywaniu przez górników konkretnych zobowiązań indywidualnych i zespołowych. Aby sprostać temu zadaniu wszystkie ogniwa Związku muszą w centrum swych zagadnień postawić sprawę ruchu współzawodnictwa. Należy ponadto uaktywnić zakładowe komitety współzawodnictwa, spośród których wiele ogranicza swą działalność do rejestrowania liczby współzawodniczących.

Poważną rolę w podnoszeniu wydajności pracy odegra organizowane obecnie współzawodnictwo brygad zespołowych.

Dotychczasowe, pierwsze doświadczenia, wyniesione z pracy zespołowej na ścianach, filarach i chodnikach, wykazują, że ta forma współzawodnictwa — zastosowana z uwzględnieniem warunków terenowych — prowadzi do znacznego wzrostu wydajności pracy. I tak w kopalni „Wieczorek“ brygady zespołowe podniosły w sierpniu br. — w porównaniu z lipcem br. — poziom wykonania planu na ścianach ze 106% do 128,9%, na filarach — ze 101% do 159,1%, na chodnikach — ze 124,1% do 146,4%. Proporcjonalnie do wzrostu wydobywania zwiększyły się zarobki współzawodniczących. Podamy tu dla przykładu, że zarobki górników, biorących udział we współzawodnictwie zespołowym w kopalni „Michał“ podniosły się z 851,2 zł. do 1.115 zł. za dniówkę.

Praca zespołowa, uzależniająca zarobek poszczególnego górnika od wydajności całej brygady, a w wypadku przodków indywidualnych (obsługiwanych przez pojedynczych górników) — od wydajności wszystkich zmian przodka, prowadzi do zmniejszenia absencji. Po wprowadzeniu współzawodnictwa zespołowego i w miarę wzrostu wydajności można przesunąć z brygad pewną liczbę górników do pracy na nowych przodkach. Ma to wielkie znaczenie dla walki o wyzwolenie ukrytych rezerw roboczych.

Ponad wszystko jednak współzawodnictwo brygad zespołowych stwarza najdogodniejsze warunki dla osiągnięcia ogólnego wzrostu wy-

dajności pracy i pogłębienia poczucia współodpowiedzialności za wykonanie planu.

Sprawa ogólnego wzrostu wydajności w kopalnictwie węglowym łączy się nierozdzielnie z akcją upowszechniania przodujących metod pracy. Nową ważną formą przekazywania doświadczeń przodowników pracy jest działalność brygad instruktorskich, zarówno na terenie kopalni macierzystej, jak i w skali międzyzakładowej. Działalność ta doprowadziła do poważnych osiągnięć. I tak np. brygadzysta-instruktor Patoń podniósł wykonanie normy przez jeden z zespołów z 78% do 124%. Praca brygady instruktorskiej zarządu głównego ZZG w kopalni „Bolesław Chrobry“ podniosła wykonanie norm z 80% do 169%.

Zadaniem Związku jest tedy dalsze rozwinięcie tej formy upowszechniania przodujących metod pracy.

Związek staje również przed zagadnieniem dalszego wzmoczenia wysiłków, zmierzających do wykorzystania wszelkich innych form popularyzacji doświadczeń przodujących górników. Mowa tu o naradach wytwórczych. O zebraniach, na których rozpatrywane są mełdunki robotników i personelu technicznego w sprawie przebiegu pracy nad wykonaniem powyższych zobowiązań. Mowa tu wreszcie o wykorzystaniu gazetek ściennych, akcji odczytowej, plakatów, ulotek itp.

Środkiem, który bezpośrednio przyczyni się do wzrostu wydobywania jest mechanizacja pracy. Dla jej wprowadzenia, choćby w obecnie możliwym zakresie, konieczne staje się przełamanie istniejących jeszcze oporów ze strony górników i kierownictwa technicznego. Przełamanie tych oporów jest jednym z pilnych zadań Związku.

Ostatnio zostały już opracowane plany zamierzonej mechanizacji trzech nowourządzonych oddziałów w kopalniach „Mysłowice“, „Wieczorek“ i „Kleofas“. Na zmechanizowanym oddziale kopalni „Wieczorek“ przewiduje się podniesienie wydobywania z 2,4 ton do 4,7 ton na roboczo-dniówkę. Dla dalszego rozwoju mechanizacji konieczne jest rozbudowanie fabryk, pracujących dla przemysłu górnictwa. Niezbędne staje się również przygotowanie planów mechanizacji kopalń i zaznajomienie załóg z tymi planami.

W walce o podniesienie poziomu wydobywania należy ponadto zwiększyć opiekę nad ruchem racjonalizatorskim. A więc — usprawnić pracę komisji racjonalizatorskich, nieść pomoc techniczną, materialną i moralną mistrzom produkcji i w najszerszej mierze rozwinąć akcję upowszechniania wynalazków i ulepszeń. O znaczeniu ruchu racjonalizatorskiego w górnictwie świadczy najdobitniej fakt, że w latach od 1945 do 1948 zrealizowane projekty usprawnień przyniosły 773 miliony zł. oszczędności.

Wielką rolę w tej dziedzinie odgrywają niewątpliwie górnicze kluby racjonalizatorów i wynalazców. Idąc za przykładem robotników huty „Andrzej”, klub taki zorganizowano przy Zabrskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. W pracach klubu bierze udział ponad 200 mistrzów produkcji. Organizacja nowych klubów i udzielanie pomocy już istniejącym—oto nowe zadanie Związku.

Niemniej ważna staje się obecnie walka z absencją i łazikowstwem, które dezorganizują pracę i przynoszą przemysłowi węglowemu ogromne straty. Dość powiedzieć, że w 1948 r. wskutek nieusprawiedliwionego opuszczenia 1.075.508 roboczo-dniówek przemysł węglowy stracił 1.309.000 ton węgla. Z tej samej przyczyny w pierwszym kwartale br. straty węgla wyniosły 500.000 ton. Wystarczy też podać, że w kopalniach Zjednoczenia Katowickiego na 450 minut, które górnik powinien przepracować w ciągu dniówki, przeciętnie 113 minut zostaje stracone wskutek zbyt późnego zjazdu i wyjazdu dozoru wraz z górnikiem. Związek walczy z absencją i łazikowstwem, uciekając się niekiedy aż do represji, lecz walka ta nie jest jeszcze dość ostra i wymaga dalszego nasilenia.

Dalszego wzmożenia wymaga również walka z awariami. Na tym odcinku Związek poczynił już wstępne posunięcia, zmierzające do zabezpieczenia kopalń przed skutkami niedbałej obsługi maszyn i przed skutkami ewentualnych aktów sabotażów. Dalszym krokiem na przód będzie opracowanie konkretnego planu przeglądu maszyn, urządzeń przeciwpożarowych, wentylacyjnych, instalacyjnych i innych. Walka o pełne zabezpieczenie kopalń wymaga mobilizacji mas górniczych do ochrony ich warsztatów pracy przed dywersyjną działalnością wroga klasowego.

Palącym zagadnieniem staje się kwestia regularnego przebiegu walki o wykonanie planów w ciągu całego miesiąca. Należy więc skończyć z praktyką gwałtownego wzrostu tempa produkcji w ostatnich dniach miesiąca, a to — dla wyrównania zaległości powstałych w pierwszych trzech tygodniach. Przykład górników z Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego, którzy wysunęli się na przodujące miejsce w produkcji właśnie dzięki regularności w pracy, świadczy w jak wielkiej mierze systematyczne wykonywanie planów decyduje o końcowym sukcesie.

Trzeba ponadto wprowadzić we wszystkich kopalniach normy zatrudnienia. Zlikwiduje to

praktyki niektórych kopalń, wykonujących plan za cenę nadmiernego rozrostu załogi, przy równoczesnym zmniejszaniu się nieraz wydajności pracy poszczególnych górników.

Należy także, aby ogniwa Związku w większej, niż dotychczas, mierze zainteresowały się sprawami planowej gospodarki zaopatrzeniowej. Racjonalna gospodarka musi doprowadzić do likwidacji istniejących braków, lub też nadmiernych zapasów, które — jak to wykazały komisje upłynnień remanentów — wyrażają w przemyśle węglowym kwotę blisko 3 miliardów zł.

Na ogniwach Związku ciąży obowiązek współdziałania przy wysuwaniu przodowników pracy na stanowiska nadgórników i sztygarów, a zdolnych ładowaczy i pomocników — na stanowiska górników. Przyczyni się to także do zlikwidowania występującego braku wykwalifikowanych sił roboczych. Niezbędne jest też przesunięcie nadmiaru ludzi z powierzchni do pracy w dole kopalń, a w szczególności — do pracy na przodkach. Konieczne staje się ponadto zatrudnienie w kopalniach inżynierów i techników, których nadmierna liczba została skoncentrowana w samych zjednoczeniach. Napływ nowych sił odciąży szczupły personel techniczny, który — wskutek przemęczenia nadmierną pracą — nie zawsze mógł sprostać zwiększającym się zadaniom.

Równoległe do pracy nad realizacją tych wszystkich postulatów Związek musi prowadzić intensywną walkę o dalsze podniesienie poziomu warunków bytu materialnego i kulturalnego mas górniczych. Musi dołożyć największych starań, aby wszystkie zdobyte akcje socjalnej zostały w pełni wykorzystane. Musi dbać o warunki mieszkaniowe górników. Dążyć stale do poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Rozwijać szeroko pracę kulturalno-oświatową. Na wszystkich tych odcinkach istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia, które należy szybko i sprawnie usuwać.

Zawarte w uchwałach Zarządu Głównego Związku Górników wytyczne akcje wzmożenia wydajności pracy już wywarły zamierzony wpływ na realizację planu wydobywania węgla. Plan przemysłu węglowego we wrześniu wykonano w 102%. Tysiączne rzesze górników przystąpiły do przewyciężenia trudności w głębokim przeświadczeniu, że przedterminowe wykonanie planu trzyletniego jest najistotniejszym wkładem górników w dzieło walki o pokój i Polskę socjalistyczną.

O poprawę jakości produkcji włókienniczej

W związku z niezadawalającym stanem jakości produkcji w przemyśle włókienniczym, II Plenum CRZZ poleciło Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego rozpatrzenie sytuacji w tym przemyśle oraz opracowanie konkretnego planu zapewnienia pełnej realizacji podjętych przez robotników zobowiązań. W wykonaniu tej uchwały Zarząd Główny Związku Włókniarzy na swym rozszerzonym plenarnym zebraniu powziął decyzje, które zaczynają już wywierać pozytywny wpływ na podniesienie jakości produkcji we włókiennictwie.

W niniejszym artykule pragniemy przedstawić główne elementy kształtujące sytuację w produkcji włókienniczej oraz zrekapitulować wnioski, jakie z sytuacji tej należy wysnuć.

Przebieg wykonania planu we włókiennictwie.

Wykonanie planu w całym przemyśle włókienniczym do końca lipca bieżącego roku kształtuje się w poszczególnych miesiącach jak następuje:

styczeń	105,2%
luty	108,0%
marzec	108,2%
kwiecień	102,2%
maj	97,8%
czerwiec	100,4%
lipiec	104,3%

Oceniając te wyniki trzeba stwierdzić wielki wysiłek włókniarzy w walce o wykonanie planów produkcyjnych, co świadczy o głębokim zrozumieniu obowiązków wobec państwa.

Osiągnięcia te byłyby jednak znacznie wyższe, gdyby zarówno ogólna administracyjna jak i związkowa wnikliwiej badały przyczyny hamujące wzrost produkcji.

Przyczyny te są następujące:

- 1) niedostateczna dyscyplina załóg,
- 2) niedostatecznie energiczna walka z nieusprawiedliwioną absencją,
- 3) niedoceniające w pełni wpływu, jaki na wzrost wydajności pracy wywiera współzawodnictwo; całkowity niemal brak udziału we współzawodnictwie personelu technicznego,
- 4) brak systematycznej kontroli wykonania planów produkcyjnych, tak ze strony rad zakładowych, personelu technicznego, jak i centralnych zarządów i zjednoczeń,

- 5) niedostateczna akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych, tak wśród załogi, jak i personelu technicznego,
- 6) niedostateczne zsynchronizowanie procesów technologicznych,
- 7) zła organizacja miejsca pracy,
- 8) brak skoordynowanego planu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dla ilustracji wpływu wymienionych przyczyn na tok produkcji możemy przytoczyć następujący typowy przykład.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w czerwcu i lipcu z powodu niedostatecznego zaopatrywania tkalni w przędzę, na skutek dużej absencji, złej organizacji pracy i niewłaściwego procesu technologicznego, rejestrowano codziennie do 1.000 krosnozmian postoju, co w przybliżeniu przynosiło stratę około 200.000 metrów tkaniny miesięcznie.

W wyniku interwencji w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego, któremu był wiadomy ten stan rzeczy, sytuacja na odcinku zaopatrzenia w przędzę uległa poprawie. Natomiast na odcinku absencji wyniki są jeszcze niezadawalające. Podobnych przykładów niedostatecznej opieki tak ze strony administracji jak i związków można by przytoczyć wiele.

Do zakończenia zwycięskiej bitwy o wykonanie planu trzyletniego i przygotowanie bazy wyjściowej do planu sześcioletniego pozostało niewiele czasu. Należy zatem wzmocnić mobilizację wszystkich włókniarzy, zarówno robotników, jak i personelu techniczno-administracyjnego.

Na wykonanie planów państwowych w społecznej gospodarce ma również ogromny wpływ stałe podnoszenie jakości wyrobu.

W przemyśle włókienniczym w styczniu br. przeciętna wydajność na roboczo-godziny wynosiła 3,77 zł., zaś w lipcu br. 4,06 wg. cen z 1937 r.

Niewątpliwie cyfry te byłyby pocieszające, gdyby równomiernie ze wzrostem wydajności na jedną roboczo-godzinę w tym samym procencie wzrastała jakość.

Sprawa jakości jest największą bolączką przemysłu włókienniczego. Produkowanie wyrobów o niskiej jakości jest jednym z najbardziej jaskrawych i szkodliwych przejawów marnotrawstwa. I tu musimy stwierdzić, że w dzie-

dzinie poprawy wyrobu pozostaje wiele do zdziałania.

Ilustrują to liczby uzyskane w kwietniu 1949 roku.

PRODUKCJA I GATUNKU W KWIETNIU 1949 R.

Przemysł	Planowano I gat. w %	Wykonano w %	Przebudowano braków w %	Wyprodukowano braków w %
tkaniny bawełniane	68,5	63,2	1,1	7,3
wełna	84	83,8	2	1,4
dziwiarstwo	87,4	87,4	0,1	0,2
włókna lękowe	89	90,6	0,3	0,2
artykuły jedwabniczo-galanteryjne	65,5	65,9	2,7	3,5

Z powyższych cyfr wynika wyraźnie, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w przemyśle bawełnianym. W przemyśle wełnianym widać wprowadzić zmianę na lepsze, ale wobec wielkiej wartości wełny nie można zadowolić się tym osiągnięciem i należy dążyć do dalszego zmniejszenia procentu braków.

Jak wynika z danych statystycznych całego przemysłu włókienniczego, na skutek konieczności udzielania rabatów za produkowanie II i III gatunku oraz na skutek braków straciliśmy w 1948 roku 2 miliardy złotych. Szczególnie jaskrawo występuje to w branży bawełnianej, gdzie straty, wynikłe z powodu niskiego gatunku wynosiły w 1948 roku około 800 milionów zł.

Drugą charakterystyczną cechą produkcji w przemyśle bawełnianym są wielkie wahania jakości w poszczególnych miesiącach.

Ponadto we wszystkich prawie branżach przemysłu włókienniczego zachodzą wielkie różnice w jakości produkcji poszczególnych zakładów. Wskazuje na to poniższe zestawienie:

%
I gatunku braków

Przemysł bawełniany.

Bawełn. Zakł. w Andrychowie	89,1	1,2
PZPB w Bogatyni	87,0	0,5
PZPB — Luban	23,4	20,0
PZPB Nr 17 w Łodzi	35,0	12,6

Przemysł wełniany

PZPW Nr 17 — Złoceniec	98,0	0
PZPW Nr. 39 — Łódź	53,3	17,3

Przemysł dziewiarski

PZPD Nr. 5 w Łodzi	97,3	0
PZPD im. Emilii Plater	74,8	0,4

Przemysł jedwabniczy

PZPJedw.-Gal. Nr. 13 Kamienna Góra	80,7	0,1
PZPJedw.-Gal. Nr. 8 w Łodzi	29,8	6,4

Przemysł włókien lękowych

PZPLniarski Nr 4 w Nowej Soli	99,2	0
„ „ w Żyrardowie	80,1	0,4

W przemyśle artykułów i tkanin technicznych zaplanowano członek 72% pierwszego gatunku, a wykonano 70%. Obicia zgrzebne planowano 85% I gatunku, a wykonano 82%.

Jeżeli chodzi o przemysł rozszarniczy, to walka o jakość na tym odcinku musi być prowadzona przede wszystkim przez centralę krajową surowców włókienniczych na odcinku asortymentów skupu. Wielka ilość rozsianych po całym kraju punktów skupu włókien przesyła do fabryk surowiec całkowicie nie posortowane. W jednej beli niejednokrotnie znajduje się surowiec różnych gatunków, koloru, długości, stopnia wyprawy itd.

W tych warunkach prawidłowa klasyfikacja surowców, jak również należyte zaopatrzenie w nie fabryk jest niezwykle utrudnione. Rezultatem są częste reklamacje, arbitraż, przerzuty, stawianie surowca do dyspozycji itd.

Wysnuwając wnioski z przebiegu walki o jakość produkcji, stwierdzić należy, że walka na tym odcinku musi być przeprowadzona przede wszystkim w przemyśle bawełnianym. W związku z tym Zarząd Główny Włóknarzy w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego opracował pierwszą część regulaminu premiowania za jakość. Regulamin ten obejmuje tylko kluczowe pozycje, które mają decydujący wpływ na jakość i tylko takie zawody, w których jasno i wyraźnie można ustalić indywidualną, jednostkową odpowiedzialność za jakość danej produkcji. Regulamin ten nie jest nowym układem zbiorowym, lecz tylko jego uzupełnieniem i może być rozszerzony stopniowo na inne zawody. Nie obejmuje on jeszcze np. takiego oddziału jak przedzalnia, chociaż ma ona bezsporny i bezpośredni wpływ na jakość. W tym oddziale produkcji trudno jeszcze ustalić indywidualną odpowiedzialność za jakość wyprodukowanej przędzy. Zamierzeniem Związku i Centralnego Przemysłu Bawełnianego jest taka reorganizacja pracy na przedzalni aby i tam można było wprowadzić podobny system premiowania za jakość. System ten objąłby rozbijaczy bel, układaczki przędzy i przewijaczki na przedzalni, przewijaczki na tkalni, snowaczki, krochmalarzy i tkaczy na tkalni, zespoły bielnika, farbiarzy i drukarzy na wykończalni, aparat kontroli międzyoperacyjnej, cały personel majsterski i kierowników oddziałów.

Jak celowe było wprowadzenie tego regulaminu, najlepiej ilustruje porównanie ilości błędów na 100 metrów.

1 września na 100 mtr. tkaniny przypadało przeciętnie w tkalniach przemysłu bawełnianego 12,5 błędów, a 20-go tegoż miesiąca już tylko 6,5 błędów.

Zrozumiałe jest, że wprowadzenie regulaminu premiowania za jakość miało na celu wy-

różnienie robotników dobrze pracujących oraz podciągnięcie robotników słabszych i „brakorbów“ przez stworzenie rozpiętości w ich płacach. Ujawnienie ilości popełnianych błędów przekonało robotników, że zagadnienie jakości wiąże się z poprawą ich warunków materialnych.

Regulamin premiowania dla tkaczy przewidywał dodatek 15% do ceny jednostkowej za prymę i od tego potrącenia za ilość błędów popełnionych, przyczem odpowiedzialność za wytakany materiał była indywidualna, to znaczy, że każdy odpowiadał za jakość swego odcinka tkaniny w sztuce.

Jednocześnie za kolektywnie i bezbłędnie utkaną sztukę (ekstrę) została wprowadzona premia w wysokości 43% dodatku do ceny jednostkowej. Po wprowadzeniu regulaminu okazało się jednak, że przewidziane regulaminem premie nie uwypuklają właściwej rozpiętości między dobrym i złym robotnikiem. Na wniosek Zarządu Głównego Włókniarzy została wprowadzona korekta w wysokości premii przewidzianych regulaminem a mianowicie podniesienie ich z 15% na 25% i z 43% na 50% oraz definitywnie zostało ustalone pojęcie ekstrzy.

Zagadnienie oszczędności.

W marcu r. b. załogi fabryczne przemysłu włókienniczego postanowiły dobrowolnie podwyższyć plany oszczędnościowe z 7 miliardów złotych na 8 i pół miliarda złotych.

Przebieg wykonania planów oszczędnościowych ilustruje następująca tabela:

Przemysł	Roczny plan oszczędności w zł.	Wykonano w I półroczu w %
bawełniany	3.568.075.000	42,2
wełniany	2.368.000.000	44,51
jedwabniczo-galant	717.000.000	57
dziewiarski	397.039.000	64,4
włókien lkowych	737.000.000	65
włókien sztucznych	552.000.000	82
artykułów i tkanin technicznych	140.000.000	52
roszarniczy	549.000.000	50

Przemysł włókienniczy w I półroczu wykonał łącznie 55% całorocznego planu oszczędnościowego.

Należy przewidywać, iż globalna suma podjętych zobowiązań w przemyśle włókienniczym będzie osiągnięta, lecz nie wszystkie załogi wywiążą się z podjętych zobowiązań. W przemy-

śle bawełnianym np. na 38 zakładów, 12 zakładów nie wykonuje podjętych zobowiązań.

Dowodzi to, że administracja, jak i ogniwa związkowe muszą zwrócić baczną uwagę na te zakłady, otoczyć większą opieką i przyjść im z pomocą. W tym celu, w niewykonujących planu zakładach pracy należy natychmiast przeanalizować przyczyny, które hamują wykonanie planów oszczędnościowych i spowodować ich usunięcie. Należy jak najszybciej zwołać naradę dyrektorów naczelnych i komisarzy oszczędnościowych oraz przewodniczących rad zakładowych tych zakładów, w celu rozwiązania tego zagadnienia.

Ruch współzawodnictwa.

Doświadczenie wykazało, że na wykonanie planów produkcyjnych i oszczędnościowych ma ogromny wpływ należyty rozwój współzawodnictwa pracy.

Dane statystyczne za sierpień 1949 r. wykazują, że na ogólna liczbę zatrudnionych we włókiennictwie 313.474 osoby do współzawodnictwa przystąpiło 133.812 osób, tj. 42% ogólnego stanu zatrudnienia. W tym kobiet 74.274, mężczyzn 44.790 i młodzieży 14.749.

We współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 34.168 pracowników. W zespołowym — 99.644 osoby w 13.406 zespołach.

W poszczególnych branżach za miesiąc lipiec stan biorących udział we współzawodnictwie przedstawia się następująco:

Branża	Zatrud.	Współzawod.	% współz.
bawełna	120 558	53.806	44,6 %
wełna	66.007	21.197	41,1%
łyki	30.360	10.156	33,5%
dziewiarstwo	25.736	9.351	35,5%
jedw.-galant.	22.808	7.801	34,2 %
art. techniczne	5.962	1.914	32,1 %
włókna sztucz.	13.462	5.114	37,4 %

We współzawodnictwie międzyzakładowym w II kwartale 1949 r. brało udział 263 tysiące zatrudnionych. Uczestniczyły w nim wszystkie zakłady z wyjątkiem zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Dziewiarskiego i Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókien Sztucznych, które rozwinęły współzawodnictwo międzyzakładowe dopiero w III-cim kwartale br.

Prócz tego we współzawodnictwie między państwowym z Czechosłowacją biorą udział P. Z. P. B. Nr. 1 w Bielawie, P. Z. P. Ln. Nr. 11 w Mysłakowicach oraz P. Z. P. W. Nr 18 „Polska Wełna“ w Zielonej Górze.

Analizując rozwój współzawodnictwa należy stwierdzić, że w ostatnim okresie nastąpiło pewne skostnienie tego ruchu, przejawiające się w bardzo słabym wzroście liczby współzawodniczących. Zaniechano niektórych form organizacyjnych, mimo że były całkowicie celowe.

Daje się zauważyć osłabienie akcji uświadamiającej wśród szerokich rzesz pracujących. Rady Zakładowe, jak i administracje, nie zawsze przejawiają należyte zrozumienie dla współzawodnictwa. Komitety Współzawodnictwa Pracy nie rozpracowują kolektywnie zaproponowanych przez Wydział Współzawodnictwa Włóknarzy ramowych regulaminów.

Mimo tych usterek ruch współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym stanowi czynnik decydujący w walce o poprawę wydajności pracy. Ruch ten przejawia nadal wielką prężność, czego dowodem jest powstawanie nowych jego form.

Jedną z tych nowych form we współzawodnictwie są brygady walki o jakość produkcji. Brygady biorą początek w wielkiej kampanii kongresowej związków zawodowych i uchwał kongresu.

W wielu fabrykach na hasło rzucone przez przodownicę pracy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 1 — tow. Terpilakową, powstały brygady walki o najwyższą jakość produkcji, zobowiązujące się produkować tylko towar w gatunku ekstra i prima.

Należy podkreślić, że Zarząd Główny Związku wraz z Centralnym Zarządem Przemysłu Bawełnianego, doceniając olbrzymie znaczenie takiej formy organizacyjnej w walce o jakość, urządził dwumiesięczny konkurs o najwyższe osiągnięcie na tym odcinku. Do konkursu stanęło 453 zespoły. Piętnaście najlepszych zespołów otrzyma nagrody po 150.000 na każdy zespół.

Ilość współzawodniczących, wynosząca w styczniu 52,538 wzrosła w lipcu do 126 tysięcy, jednocześnie wydajność na 1 rob/godz. wynosząca w styczniu zł. 3,77 (wg. cen z 1937 r.) wzrosła w lipcu do 4,06 zł.

Nowa forma współzawodnictwa — ubieganie się o tytuł brygady najwyższej jakości powinna wykazać wzrastającą siłę ruchu współzawodnictwa w walce o wzrost tak jakości, jak i ilości produkowanych towarów.

W celu pełnego rozwinięcia tej formy współzawodnictwa Wydział Współzawodnictwa Pracy w Zarządzie Głównym Włóknarzy powinien uaktywnić swój aparat instruktorski, jak również ożywić działalność komitetów i referentów współzawodnictwa w zakładach pracy.

Usprawnienia i wynalazki pracownicze.

Ważnym czynnikiem w walce o wzrost wydajności i jakości produkcji jest należyte utrzymanie parku maszynowego, usprawnienie organizacji pracy, wprowadzenie dalszych ulepszeń technicznych.

Na tym odcinku przemysł włókienniczy ma do zanotowania niemałe osiągnięcia. Np. w

przemyśle wełnianym w roku bieżącym zatwierdzono 108 wniosków na 172 złożonych. Racjonalizatorom wypłacono premie na ogólną sumę 560 tysięcy zł. Oszczędności wynikłe z zastosowania wniosków wynoszą 50 milionów złotych.

Do najwięcej czynnych racjonalizatorów w przemyśle wełnianym należy zaliczyć tow. Wacława Banasiaka z P. Z. P. W. Nr. 4.

W przemyśle bawełnianym wpłynęło 93 wnioski. Zatwierdzono 52. Do rozpatrzenia pozostaje 36 wniosków. Odrzucono 5 wniosków. Wypłacono premii w wysokości 608.000 zł. Oszczędności wynikłe ze zrealizowania tych ulepszeń wynoszą 101.193.000 zł.

W przemyśle dziewiarskim wpłynęły do zatwierdzenia 24 pomysły. Premij z tego tytułu wypłacono na sumę 611 tysięcy złotych. Oszczędności wynikłe z realizacji pomysłów dały w branży dziewiarskiej 71 milionów złotych.

W przemyśle włókien sztucznych od r. 1945 do 49 wpłynęło 158 projektów, za które wypłacono premie w łącznej wysokości 4 milionów 56 tysięcy złotych. Oszczędności z tego tytułu wynoszą około 200 milionów złotych.

W przemyśle artykułów i tkanin technicznych wpłynęło 87 wniosków. Wypłacono premii w kwocie 1 milion 26 tysięcy. Oszczędności z tego tytułu wynoszą 23 miliony 428 tysięcy złotych.

W przemyśle jedwabniczo-galanterijnym zatwierdzono 25 wniosków. Wypłacono premii w wysokości 193 tysięcy 400 złotych. Wynalazki te przyniosły kilkanaście milionów złotych oszczędności.

Należy nadmienić, że w wykonaniu naszych planów państwowych napotyka się na trudności, wynikające z zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej. I dlatego czułość wobec zakusów wroćich elementów powinna stale wzrastać. Oddziały związku, rady zakładowe, meżowie zaufania, powinni na zebraniach załóg i w grupach związkowych podnosić uświadomienie mas pracujących w zakresie wykonywania państwowych planów produkcyjnych.

Dla osiągnięcia pełnego zwycięstwa w walce o ilość i jakość w produkcji należy:

- 1) wzmóc dyscyplinę w zakładach pracy,
- 2) wzmóc codzienną kontrolę nad wydajnością produkcji, pomagać zakładom nie nadążającym za ogólnym wzrostem produkcji i doszkalać mniej wykwalifikowanych pracowników,
- 3) krzewić ideę współzawodnictwa w zakładach pracy we wszystkich jego formach a szczególnie w tworzeniu brygad jakościowych. Personel techniczny powinien się włączyć do tego ruchu i dążyć do usprawnienia urządzeń technicznych,

do należytej organizacji miejsca pracy i usuwania wąskich gardeł procesu produkcyjnego,

- 4) ruch racjonalizatorski i nowatorski powinien znaleźć należyłą opiekę ze strony administracji i rad zakładowych,
- 5) narady wytwórcze należy starannie przygotowywać,
- 6) walka z absencją powinna być prowadzona energicznie, z zastosowaniem statutowych środków represyjnych wobec uchylających się od pracy,
- 7) należy ostatecznie przełamać zdarzające się przejawy niechęci administracji do

współpracy z poszczególnymi ogniwami związków zawodowych. Również przejawiające się wśród niektórych związkowców niezrozumienie roli i zadań administracji i kierownictw zakładów pracy należy przełamać.

Na zakończenie należy dodać, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy, celem zaradzenia niezadawalącemu stanowi jakości produkcji w przemyśle włókienniczym postanowił zwołać w krótkich odstępach czasu dwu i trzy-branżowe narady robocze, dla przeprowadzenia analizy produkcji poszczególnych zakładów pracy.

II Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR

W Moskwie odbyło się niedawno II Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Plenum rozpatrzył zagadnienia związane z wypełnieniem umów zbiorowych w przedsiębiorstwach przemysłu metalurgicznego oraz z wykonaniem planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego. Przedyskutowało ponadto sprawozdanie delegacji radzieckiej z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Przyjęte przez Plenum uchwały mają wielkie znaczenie polityczne i praktyczne oraz wywrą poważny wpływ na działalność organizacji związkowych, na zwiększenie ich roli w budownictwie socjalistycznym.

Kilka miesięcy minęło od chwili, gdy zakończył swe obrady X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR, który nakreślił konkretny program działania związków na najbliższe lata. Rozwinąwszy na szeroką skalę robotę masową, mającą na celu objaśnienie i wykonanie uchwał Zjazdu, organizacje związkowe rozszerzyły swą działalność w dziedzinie organizacji współzawodnictwa socjalistycznego i kierowania nim, rozpowszechniania doświadczeń nowatorów produkcji oraz okazywania pomocy robotnikom, którzy nie nadążają za ogólnym tempem pracy. Związki zaczęły wykazywać więcej stanowczości i troski w sprawach podwyższenia stopy życiowej i poziomu kulturalnego pracowników fizycznych i umysłowych.

Szeregi uczestników wszechzwiązkowego współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego stale się powiększają. Aktywny udział milionowych mas we współzawodnictwie, ich pełna poświę-

cenia i patriotyzmu praca umożliwiła wykonanie planu gospodarczego w drugim kwartale 1949 r. Jako dobitny dowód tych osiągnięć może posłużyć fakt, że w czerwcu 1949 r. średnia produkcji przemysłowej, przypadająca na jedną dobę, przewyższyła o 41% takąż przeciętną w 1940 r. Rośnie nieustannie wydajność pracy, która w pierwszym i drugim kwartale roku bieżącego przewyższyła o 15% wydajność w tych samych okresach roku ubiegłego. Podnosi się także poziom produkcji pod względem jakości. Wzrasta bez przerwy dobrobyt pracujących. Doprawdy, niewyczerpane są siły ludu, który na zawsze wyzwolił się z jarzma wyzysku kapitalistycznego, poznał szczęście wolnej, twórczej pracy, zbudował społeczeństwo socjalistyczne, a obecnie wznosi już pewną ręką potężny gmach komunizmu.

Lecz ludzie radzieccy, wychowani przez partię Lenina — Stalina, nie spoczywają na laurach. Osiągnięte powodzenie zachęca ich do wciąż nowych, imponujących czynów na polu pracy. Masy pracujące w ZSRR żyją w tej chwili jedną myślą — myślą o przedterminowym wykonaniu zarówno planu 1949 r., jak i całej pięcioletki, aby bardziej jeszcze wzmoc gospodarczą i obronną potęgę swej ukochanej ojczyzny. Ważna rola organizacyjna przypada w tej dziedzinie związkom zawodowym, które rozporządzają tak wypróbowanym już środkiem mobilizacji i wszechstronnego rozwoju twórczych sił mas robotniczych, jakim są umowy zbiorowe.

Na II Plenum WCSPS omówiono referaty: ministra przemysłu metalurgicznego — tow. Kuźmina, przewodniczącego związku zawodowego tegoż przemysłu — tow. Jefanowa oraz

przewodniczącego Związku Zawodowego Robotników Metalurgii Kolorowej — tow. Jewstratowa. Referaty te poświęcone były zobrażowaniu przebiegu wykonania umów zbiorowych w fabrykach i kopalniach rudy. Obrady jeszcze raz dowiodły, że umowy zbiorowe stanowią ogromną siłę organizującą w walce o wypełnienie i przekroczenie planu, o wzrost wydajności pracy, o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu pracowników fizycznych i umysłowych.

Realizując jedno ze swych głównych zobowiązań, podjętych w umowach zbiorowych, robotnicy, inżynierowie, technicy i urzędnicy hut wypełnili plan produkcji ogólnej pierwszego półrocza w 108,2%, przy czym takie zakłady, jak: Kuźniecki Kombinat Metalurgiczny im. Stalina, zakłady im. Sierowa, „Sierp i Młot“, „Czerwony październik“, kombinat twardych stopów i wiele innych, osiągnęły już poziom produkcji, przewidziany w planie na rok 1950. Poprawiły się w znacznym stopniu warunki pracy w wielu zakładach przemysłowych. Ciężka i niebezpieczna praca w wielu zawodach została całkowicie zlikwidowana. Dzięki temu w pierwszym półroczu ilość nieszczęśliwych wypadków zmniejszyła się o dalsze 12%. Zmniejsza się także procent zachorowań wśród robotników i urzędników.

W pierwszej połowie bieżącego roku wybudowano dla hutników 287 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Doprowadzono do porządku i zaopatrzone we wszelkie wygody wiele burs, szczególnie dla młodych robotników, którzy ukończyli szkoły rzemieślnicze i kursy fabryczne.

Do uzyskania tych osiągnięć znacznie przyczyniła się realizacja wzajemnych zobowiązań administracji przedsiębiorstw i organizacji związkowych, podjętych w ramach umów zbiorowych, a także urezeczywistnienie zamierzeń organizacyjno-technicznych, wprowadzenie w czyn projektów ulepszenia organizacji pracy, technologii produkcji oraz projektów mechanizacji ciężkich i wymagających dużego nakładu pracy fizycznej robót. Ważkim czynnikiem sukcesów było również — rozwinięte przy wszechstronnym poparciu organów związkowych — współzawodnictwo socjalistyczne o wysoki poziom produkcji.

W celu utrwalenia i rozwinięcia uzyskanych rezultatów należy w dalszym ciągu, nie poprzestając na dotychczasowych osiągnięciach, śmiało wykazywać wszelkie nasze braki, ujawniać i uruchamiać nowe rezerwy, niezmordowanie podciągać nienadążających do poziomu produkcyjnych w pracy. Dlatego też nie jest przypadkiem, że uczestnicy Plenum najwięcej uwagi poświęcili ujawnianiu niedociągnięć w pracy organizacji gospodarczych i związkowych, że

tak wnikliwej analizie poddali przyczyny niewypełniania planu przez niektóre przedsiębiorstwa. Plenum starannie opracowało środki, które pozwalają na lepsze i pełniejsze zużytkowanie ukrytych rezerw wewnętrznych oraz pomagają we wszechstronnym zaspakajaniu kulturalnych i materialnych potrzeb mas pracujących.

Plenum WCSPS ostro skrytykowało działaczy gospodarczych i związkowych, którzy nie wykorzystali w dostatecznym stopniu umów zbiorowych. Specjalnie ostrą krytykę skierowano pod adresem tych kierowników, którzy, pomimo znacznych kredytów państwowych, niedostatecznie realizowali program budownictwa mieszkań, urządzeń społecznych i kulturalnych oraz nie przestrzegali w należyтым stopniu zasad ochrony pracy. Sytuacja byłaby inna i rezultaty wykonania umów zbiorowych jeszcze bardziej efektywne, gdyby organizacje związkowe wykazywały więcej nieustępliwości i stawiały więcej żądań kierownikom gospodarczym, wykorzystując w ten sposób w pełni przysługujące im prawa.

Niestety jest jeszcze dużo organizacji związkowych, które tolerują braki w pracy organów gospodarczych, same pracują słabo i niewiele przyczyniają się do polepszenia działalności przedsiębiorstw. Realizowanie umów zbiorowych w takich przedsiębiorstwach odbywa się samopas. Odpowiadają temu wyniki pracy.

Szereg przedsiębiorstw, jak np. huta Makiejewska, Siewierska i Konstantynowska, Bałaszkowska Huta Miedzi, Bogosłowski i Krasnouralski Zarząd Kopalni Rud, Czelabińska Fabryka Cynku, nie wypełnia planu państwowego. W wielu fabrykach i kopalniach rud lekceważy się budownictwo mieszkań i instytucji kulturalnych. Napływają słuszne skargi na niedostateczną obsługę lekarską, na funkcjonowanie sklepów, stołówek i bufetów. Zawarte w umowach zbiorowych zobowiązania w sprawie podniesienia poziomu pracy polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej w wielu wypadkach pozostają z winy organizacji związkowych martwą literą.

Wszystko to nie zdarzyłoby się, gdyby związkowe organy kierownicze — centralne, republikańskie i obwodowe komitety związków zawodowych bardziej interesowały się wypełnieniem umów zbiorowych w terenie, okazując więcej pomocy praktycznej podstawowym organizacjom związkowym.

Uzasadnioną pretensję skierował do Ministerstwa Przemysłu Hutniczego przewodniczący Nowosybirskiej Obwodowej Rady Związków Zawodowych, tow. Szepielow. Wskazał na fakt, że Ministerstwo za mało interesuje się wykonywaniem umów zbiorowych, chociaż kierownicy przedsiębiorstw często odczuwają brak

jego pomocy przy przewyżczeniu powstających trudności. Rola ministerstw i centralnych zarządów nie może sprowadzać się jedynie do opracowywania ogólnych wytycznych w sprawie zawierania umów zbiorowych i ich rejestracji. Nie należy zapominać, że w państwie radzieckim siła i żywotność umów zbiorowych polega na jednakowym zainteresowaniu obu stron — administracji i załogi przedsiębiorstwa — w urzeczywistnieniu wzajemnych zobowiązań. Cel obu stron jest bowiem jeden: wspólnymi siłami osiągnąć jak najlepsze rezultaty w produkcji i zapewnić dalszy wzrost dobrobytu obywateli radzieckich. Dlatego gospodarcze organy kierownicze nie mogą stać na uboczu, gdy chodzi o praktyczne wykonywanie umów zbiorowych na terenie przedsiębiorstw.

Jest rzeczą niezbędną, według wskazań II Plenum WCSPS, aby ministerstwa i komitety centralne związków zawodowych systematycznie, na wspólnych posiedzeniach swych kolegiów i prezydiów omawiały sprawozdania kierowników gospodarczych i organizacji związkowych przedsiębiorstw o wypełnieniu wzajemnych zobowiązań, zawartych w umowach zbiorowych i pomagały w podciąganiu przedsiębiorstw pozostających w tyle. Wiele tu zależy od inicjatywy samych komitetów centralnych. Tak więc np. Prezydium Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Mięsnego i Mlecznego odbyło w tym roku wspólne posiedzenie z kolegium Ministerstwa Republikańskiego swojej gałęzi przemysłu. Po Plenum WCSPS, w końcu sierpnia. Prezydium to odbyło znowu wspólne posiedzenie z kolegium Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mlecznego RSFR, w celu przedyskutowania kwestii przebiegu wypełnienia umów zbiorowych. Na posiedzenia te zaproszono przewodniczących wielu obwodowych komitetów związków zawodowych. Zachodzi pytanie dlaczego więc nie organizują pracy w ten sposób inne komitety centralne związków zawodowych? Komitet Centralny Związku Robotników i Pracowników MTS (stacje maszynowo-tractorowe) i władze resortu rolnego, tak w roku 1948, jak i w bieżącym nie odbyły ani jednego posiedzenia wspólnego z kolegium Ministerstwa, mimo że umowy zbiorowe w stacjach maszynowo-tractorowych i warsztatach nie wszędzie wypełniane są w sposób zadawalający.

Każdy kierownik gospodarczy i każdy pracownik związkowy, powinien sobie jasno uświadomić, że wypełnienie zobowiązań zawartych w umowach zbiorowych ma wielkie znaczenie dla pomyślnego wypełnienia narodowego planu gospodarczego, dla dalszego utrwalania potęgi państwa radzieckiego i podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Przyjęte przez Plenum WCSPS uchwały zawierają wyczerpujące

wskazówki postępowania organizacji gospodarczych i związkowych, w celu pełnego wykorzystania umów zbiorowych dla rozwiązania wielkich zadań, postawionych przed krajem przez partię Lenina — Stalina.

Dokładne i bezwzględne wypełnienie przez obie strony zawartych w umowach zbiorowych zobowiązań będzie w dużym stopniu decydowało o pomyślnym rezultacie walki klasy robotniczej i całego narodu radzieckiego o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego. Nieodzowne jest jeszcze szersze rozwinięcie współzawodnictwa socjalistycznego, objęcie nim wszystkich robotników, personelu inżyniersko-technicznego i pracowników administracyjnych oraz ostateczne usunięcie błędów w kierowaniu nim. Należy stworzyć w przedsiębiorstwach takie warunki, aby każdy robotnik mógł wypełniać i przekraczać normy progresywne, przyczyniając się coraz bardziej do przedterminowego wykonania powojennej pięcioletki stalinowskiej.

Opóźnianie się poszczególnych przedsiębiorstw zmniejsza wartość osiągnięć przemysłu i całości gospodarki narodowej. Jednak ani Ministerstwo Przemysłu Hutniczego, ani centralne komitety obu związków zawodowych nie zgłosiły na Plenum, co zamierzają przedsięwziąć, aby przedsiębiorstwom pozostającym w tyle pomóc w osiągnięciu poziomu przedsiębiorstw przodujących. Dlatego specjalnego znaczenia nabiera wskazanie Plenum, aby przy podsumowaniu wyników współzawodnictwa ujawniać przyczyny złej pracy poszczególnych przedsiębiorstw, nie wypełniających planów państwowych oraz okazywać im rzeczową pomoc.

Uczestnicy Plenum, pracujący bezpośrednio wśród mas, przytaczali wiele przykładów, świadczących o doniosłym wpływie przodujących pracowników na rozwój produkcji, doskonalenie jej techniki, organizację pracy i technologii. Wystąpienia te przeniesione były myślą o konieczności jak najszerzego rozpowszechnienia inicjatyw nowatorskiej, mającej na celu ogólne podniesienie wydajności pracy.

Dyrektywa Plenum o wpajaniu szerokim masom najnowszych doświadczeń stachanowskich powinna obowiązywać każdą organizację związkową i gospodarczą. Pod tym względem nie małą rolę mogą odegrać narady wytwórcze robotników podobnych zawodów, które na wniosek Plenum będą systematycznie zwoływane przez ministerstwa dla wspólnego z centralnymi komitetami związków zawodowych przedyskutowania doświadczeń przodowników pracy i omówienia środków sprzyjających dalszemu wzrostowi produkcji.

Wielki wpływ na powiększenie szeregów nowatorów produkcji będzie miało wzmocnienie

twórczej współpracy pracowników nauki i przemysłu, otoczenie racjonalizatorów i wynalazców troską i pomocą organizacji związkowej, podniesienie poziomu narad wytwórczych. Należy związać z zagadnieniami produkcyjnymi nowych robotników i nowe robotnice, a wśród nich młodzież, która niedawno przybyła do zakładów pracy ze szkół zawodowych. Należy troszczyć się o wychowanie, o podwyższenie kwalifikacji, o wzrost wydajności pracy i zarobki, o kulturalno-bytowe warunki młodzieży robotniczej.

Wykorzystując wszystkie powyższe środki, należy także wszechstronnie rozszerzać i ulepszać działalność masową w dziedzinie wychowania komunistycznego robotników i pracowników. Kierownik i aktywista związkowy powinien widzieć każdego człowieka oddzielnie, pracować nad wykształceniem w nim komunistycznego stosunku do pracy, synowskiej miłości do ojczyzny, partii i wielkiego wodza i nauczyciela, tow. Stalina. Plenum zażądało od wszystkich organizacji związkowych wzmoczenia masowej działalności politycznej wśród robotników, inteligencji i urzędników. Szczególnie niezbędne jest zwrócenie większej uwagi na odbywającą się obecnie wszechzwiązkową kontrolę działalności instytucji kulturalnych przy związkach zawodowych. Należy do końca okresu kontroli uzyskać wzmoczenie całej pracy kulturalnej i podniesienie jej poziomu ideowego.

Dyskusja Plenum nad stanem wypełnienia umów zbiorowych w przemyśle hutniczym najwyraźniej wykazała, że najsłabiej wykonywane są zobowiązania w dziedzinie budownictwa mieszkań oraz instytucji społeczno-bytowych i kulturalnych. Niezależnie od tego Plenum rozpatrzyło zagadnienie wypełniania planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego, które prowadzi na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe dla takich podstawowych gałęzi przemysłu, jak: hutniczy, samochodowy, traktorowy, budowy maszyn, chemiczny itd. Ministerstwo to powinno w 1949 r. wybudować około miliona 200 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnych. Jednak według sprawozdania, złożonego na Plenum przez wiceministra — tow. Rajzera, w pierwszym półroczu wykonano plan oddania mieszkań do użytku tylko w 29%.

Plenum wszechstronnie rozpatrzyło przyczyny systematycznego niewypełniania planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo i wiele podległych mu trustów budowlanych. Okazało się, że nie ma żadnych przyczyn obiektywnych, które przeszkadzałyby w wykonaniu planów. Wiele trustów i przedsiębiorstw budowlanych tegoż Ministerstwa z powodzeniem wywiązuje się z zadań w zakresie budowy

mieszkań i instytucji kulturalno-bytowych. Mówi o tym również doświadczenie Zaporozstroja. Dlaczego więc inne trusty budowlane i ministerstwa nie mogą naśladować dobrego przykładu i budują w dalszym ciągu wolno i źle? Dlaczego kierownicy tych organizacji nie pamiętają o tym, że od pomyślnego wypełnienia planów budownictwa mieszkaniowego zależy dalsze podwyższanie stopy życiowej robotników i urzędników, stworzenie i wzmocnienie kadr rozwijającego się przemysłu radzieckiego?

Zło tkwi w niedocenianiu przez to Ministerstwo ważności budownictwa mieszkaniowego, w niezdolności do zorganizowania po bolszewicku wykonania postanowień rządu o budownictwie mieszkaniowym. Robotnicy budownictwa nie wyciągnęli jeszcze właściwych wniosków z surowej, lecz sprawiedliwej krytyki, która rozwinęła się pod ich adresem na X Zjeździe Związków Zawodowych i w dalszym ciągu pracują według dawnych metod. W dalszym ciągu siła robocza i materiały budowlane dla budownictwa mieszkaniowego przydzielane są nie według celowego przeznaczenia, lecz w ogólnej masie dla całego budownictwa. Centralny Komitet Związku Zawodowego Robotników Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego w sprawach tych zajmuje stanowisko neutralne i bierne, nie wykorzystując przysługujących związkom zawodowym szerokich uprawnień w dziedzinie kontroli nad tempem i jakością budownictwa. Jakże to charakterystyczne, że wspomniany Komitet Centralny nie wykazuje także koniecznej troski o polepszenie warunków mieszkaniowo-bytowych członków swego związku.

Komitet Centralny Związku Zawodowego powinien wysnuć poważne wnioski z krytyki na II Plenum WCSPS i ubojowić swą pracę. Organizacje związkowe pracowników budownictwa powinny zastanowić się nad tym, że wielka ilość robotników nie wypełnia norm pracy, co w rezultacie doprowadza do niewypełniania planu budownictwa mieszkaniowego. Biurokracyzm i formalistyka hamują rozwój współzawodnictwa na budowach. Im prędzej Centralny Komitet i komitety obwodowe związków zlikwidują te braki, tym większe będą rezultaty współzawodnictwa. Przemysł budowlany rozporządza kadrami doskonałych majstrów. Nazwiska wybitnych budowniczych — Mikołaja Olszanowa, Wasylego Skitiewa, Iwana Kutienkova i innych nowatorów znane są w całym kraju, lecz ich nowoczesne metody pracy rozpowszechniają się bardzo powoli. I w tym jest także wina organizacji związkowych.

Plenum WCSPS podkreśliło niski poziom kierownictwa w budownictwie mieszkaniowym wykonywanym przez Ministerstwo Budowy Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego i jego

centralne zarządy. Do ośrodków terenowych płyną stamtąd rozporządzenia niekończącym się potokiem, lecz brak kontroli ich wykonywania. Niestety i na tę stronę sprawy Centralny Komitet Związku Zawodowego nie zwraca uwagi. Częste narzekania ze strony mieszkańców nowych domów wywołuje w wielu wypadkach niska jakość budownictwa i mnóstwo braków w wykończeniu. Można było by tego uniknąć, gdyby komitety zakładowe przedsiębiorstw, dla których buduje się domy, brały udział w ich komisyjnym przyjmowaniu, co należy do ich obowiązków i gdyby nie dopuszczały do oddawania do użytku domów źle wykończonych.

Plenum zażądało od Ministerstwa i trustów zapewnienia bezwzględego wykonania w 1949 r. państwowego planu budownictwa mieszkaniowego i wysokiej jakości robót budowlanych. Należy przedsięwziąć radykalne środki dla rozszerzenia mechanizacji robót wymagających dużego wysiłku i dla lepszego wykorzystania maszyn znajdujących się w użytku. W jak najkrótszym czasie organizacje gospodarcze i związkowe powinny osiągnąć znaczne polepszenie organizacji pracy robotników budowlanych. Powinny pomóc im w wypełnianiu socjalistycznych zobowiązań, rozwinać współzawodnictwo w poszczególnych specjalnościach.

Plenum wezwało rady związków zawodowych do codziennej pomocy komitetom obwodowym Związku Robotników Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego w organizowaniu współzawodnictwa, w rozpowszechnianiu i przekazywaniu doświadczenia pracobników pracy wszystkim robotnikom budowlanym.

Specjalna uwaga organizacji związkowych powinna być zwrócona na polepszenie warunków bytowo-mieszkaniowych i kulturalnych robotników budowlanych. Należy zapewnić bezwzględne wprowadzenie w czyn zapowiedzi Ministerstwa na Plenum WCSPS o tym, że już w krótkim czasie kwatery dla robotników budownictwa będą zaopatrzone w nowe urządzenia, odremontowane, umeblowane i ogrzane.

Wybudowanie nowych domów mieszkalnych, klubów, szpitali, szkół, przedszkoli i żłobków — to jeden z najważniejszych odcinków wykonania planu pięcioletniego. Nie wolno zapominać, że niezależnie od ogromnego rozmachu budownictwa mieszkaniowego i wykończenia w ciągu trzech lat pięciolatki 51 milionów metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkaniowej, zapotrzebowanie na mieszkania jest jeszcze ciągle wielkie, albowiem niemiecko-faszystowscy zaborcy zniweczyli około jedną trzecią część domów mieszkalnych w kraju, pozostawiając miliony obywateli radzieckich bez dachu nad głową. Budowniczy domów mieszkalnych, kie-

rownicy gospodarczy i związkowi powinni rozumieć, że każdy nowy, dobrze urządzony dom, oznacza wielką radość i szczęście dla ludzi, którzy będą w nim mieszkać, a troska o szczęśliwe życie narodu sowieckiego — to bezpośredni i szlachetny obowiązek każdego organu gospodarczego i każdej organizacji związkowej.

II Plenum WCSPS wysłuchiwało sprawozdania delegacji radzieckich związków zawodowych o działalności Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie, zaaprobowowało jego uchwały oraz stanowisko delegacji radzieckiej na Kongresie.

Plenum WCSPS z zadowoleniem stwierdziło wzrost i organizacyjne skrzepnięcie Światowej Federacji Związków Zawodowych, jednego z najsilniejszych oddziałów postępowego obozu demokratycznego, prowadzącego uporczywą i nieustępliwą walkę o trwały pokój, przeciw podżegaczom wojennym.

Radziecka klasa robotnicza i jej związki zawodowe będą w przyszłości, jak i dotychczas, szły w pierwszych szeregach bojowników pokoju, jednoci robotniczej i demokratycznych praw narodów.

Praca II Plenum WCSPS była poważnym sprawdzianem wypełnienia przez organizacje związkowe uchwał X Zjazdu Związków Zawodowych. Uwidocznione zostały dzięki niej poważne niedociągnięcia i wytyczone drogi ich naprawienia. W świetle decyzji X Zjazdu i II Plenum WCSPS, specjalnego znaczenia nabiera praca organizacyjna związków zawodowych, mająca za zadanie zapewnienie realizacji powyższych uchwał. Uwydatnia się tu także waga kontroli wykonawstwa w działalności organów związkowych.

Należy nieustannie doskonalić metody pracy organizacyjnej, stale mając na uwadze genialne wskazówki Lenina i Stalina o tym, że rzeczą najważniejszą w pracy organizacyjnej jest dobór ludzi i kontrola wykonania. Bez postawionej właściwie kontroli wykonania nie można zapewnić ścisłego wypełniania uchwał, nie można w odpowiedniej chwili wykazywać braków, ani ich naprawiać. Kontrola wykonania wychowuje nasze kadry w duchu bolszewickiej odpowiedzialności i dyscypliny.

II Plenum WCSPS odbyło się pod znakiem rzeczowej bolszewickiej krytyki i samokrytyki — wypróbowanej bolszewickiej metody pracy. Zadaniem każdej organizacji związkowej jest wysnucie z uchwał Plenum wszystkich niezbędnych wniosków i przystąpienie z całą energią do urzeczywistnienia tych uchwał.

„Professionalnyje Sojuzy“

przekład: M. S.

Z zagadnień racjonalizatorstwa

Podłożem na którym wyrósł ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa i wynalazczości było współzawodnictwo pracy. Staje się to zrozumiałym tym bardziej, gdy uświadomimy sobie, że wspólnym dążeniem wszystkich tych ruchów jest walka o ekonomię czasu, czyli dążenie do zwiększenia wydajności pracy.

Po zaistnieniu normalnych warunków gospodarczych, w ślad za coraz bujniej rozwijającym się współzawodnictwem pracy zaczyna w przemyśle naszym podążać ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa i wynalazczości robotniczej. Zaczął się on i przebiega wciąż jeszcze — spontanicznie, zawdzięczając w dużym stopniu rezultaty wrodzonym zdolnościom polskiego robotnika. Początki tego ruchu można by odnieść do pierwszego okresu odbudowy zniszczonych urządzeń fabrycznych, kiedy to maszyny były dosłownie „sklejane” z wygrzebywanych z ruin części. Trzeba było nieraz dużej pomysłowości i talentu, żeby uruchomić te „trupy”.

Głębokie zmiany społeczne, które zaszły w kraju naszym, szeroka akcja dokształcania zawodowego, rozpowszechnianie pism i wydawnictw technicznych, wszystko to stworzyło przesłanki do powstania i rozwoju socjalistycznego ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości.

Przyczyną wspaniałego rozwoju tego ruchu w państwie socjalizmu — ZSRR, jak i we wszystkich krajach demokracji ludowej, było przejście przez klasę pracującą środków produkcji. W ustroju kapitalistycznym, w którym praca była przymusem a fabryka więzieniem, robotnik nie interesował się zagadnieniami usprawnienia czy wzmoczenia produkcji, gdyż były mu one obce i wrogie. Zdobywcze wiedzy i talentów technicznych rodząc nowe formy procesów przemysłowych, nowe maszyny, mechanizację i automatyzację, godzą w ustroju kapitalistycznym w interesy robotnika. Nowoczesna produkcja kapitalistyczna, intensyfikując proces pracy, przyspiesza wyniszczenie sił robotnika, a ponadto przyczynia się do powiększania armii bezrobotnych. Z zysków, które przynosi, nie korzysta robotnik, gdyż giną one bezpowrotnie w kieszeni kapitalisty.

Usprawnienia i wynalazki pracownicze w ustroju demokratycznym i socjalistycznym zmierzają z jednej strony do pomnożenia produkcji i zwiększenia wydajności pracy, a więc bogacą państwo i gospodarującą nim klasę robotniczą, z drugiej zaś przyczyniają się do u-

łatwienia wykonania pracy samym robotnikom. W tych warunkach widzimy, że zarówno współzawodnictwo pracy, jak i towarzyszący mu ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości są w ręku klasy robotniczej narzędziem walki o socjalizm.

Obserwowane obecnie samorzutne rozpowszechnianie się ruchu wynalazczości i racjonalizatorstwa w krajach demokracji ludowej, to oczywisty i przekonywujący dowód, że idea socjalizmu krzewi się i przenika do szerokich mas robotniczych. To dowód, że wśród tych mas coraz silniej narasta świadomość klasowa, ten tak niezbędny w okresie budowy socjalizmu czynnik organizacyjny i twórczy.

Powstaje pytanie, czy zapewniliśmy należyte warunki rozwoju twórczej inicjatywy robotniczej, czy jest ona dostatecznie wspomagana?

Zamieszczane na łamach prasy codziennej skargi autorów pomysłów i wynalazków stwierdzają, że nie został jeszcze przełamany w stosunku do racjonalizatorów karygodny i biurokratyczny tryb „urzędowania” pewnych czynników. Wciąż jeszcze projekty i wnioski racjonalizatorskie napotykają przy zatwierdzaniu na trudności i konieczność... „odłożenia się”. Premie i nagrody nie są wypłacane w porę i to zniechęca autorów i powoduje ich rozgoryczenie. Wynalazki i pomysły nie są wprowadzane w życie, a gdy szczęśliwie znajdą zastosowanie w zakładzie pracy, zatrudniającym autora wniosku, to rzadko kiedy doznają upowszechnienia i popularyzowania, co mogłoby przysporzyć naszemu przemysłowi milionowych oszczędności.

A przecież, jak to głosi jedna z uchwał II Kongresu Związków Zawodowych, „szczególnego znaczenia na obecnym etapie walki o pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz zastosowanie i opanowanie nowoczesnych metod produkcji nabiera wszechstronna pomoc racjonalizatorom, nowatorom i mistrzom oszczędności, oraz upowszechnianie dokonanych przez nich ulepszeń i wynalazków”.

Wzrost wydajności pracy w chwili obecnej zależy w dużym stopniu od modernizacji procesów produkcyjnych, modernizacji sprzętu, od udoskonalenia technologii wytwarzania, lepszego bezpieczeństwa pracy i zabezpieczenia zdrowia pracowników. Modernizacja ta stanowi gwarancję wykonania zadań stawianych przez 6-cio letni plan budowy socjalizmu, pozwoli na wcześniejsze i sprawniejsze przedterminowe wykonanie tego planu.

Wykonanie tych zadań będzie w dużym stopniu zależało od wyników współzawodnictwa pracy, umasowienia ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości.

Już dotychczasowe rezultaty tego ruchu, mimo chwilowo niesprzyjających warunków jego rozwoju, wskazują na zawarte w nim olbrzymie możliwości. Tak więc gdy w pierwszym kwartale r. b. zgłoszono 725 pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień, z których zatwierdzono 630, to już w drugim kwartale wpłynęło 980 a przyjętych zostało 850 wniosków. Oszczędności dla przemysłu wyniosły w tym półroczu ok. 1½ miliarda złotych, zaś projektodawcom wypłacono 42 miliony złotych premii.

Wspomnieliśmy już, że ruch racjonalizatorstwa napotyka na duże przeszkody. Nie jest on doceniany przez dołowe czynniki gospodarcze — najbliższe robotnikowi racjonalizatorowi i wynalazcy tj. dyrekcje fabryk lub zjednoczeń.

Takie stanowisko czynników, od których w dużym stopniu zależy pobudzenie względnie tłumienie entuzjazmu początkujących racjonalizatorów może wyrządzić dużo krzywdy sprawie i dlatego naprawienie tego stanu rzeczy jest zadaniem ważnym.

Z wad organizacyjnych ruchu racjonalizatorstwa, w chwili obecnej stwierdzonych, należy wymienić przede wszystkim jego bezplanowość. Należy zwrócić uwagę, że powstanie projektu racjonalizatorskiego bywa dotąd często sprawą samorzutnego — i to przypadkowego, jeżeli chodzi o temat — zainteresowania się zdolniejszego pracownika danym zagadnieniem.

W miejsce więc dotychczasowej przypadkowości w opracowywaniu zagadnień należy wprowadzić system i organizację. Wykaz zagadnień racjonalizatorskich wymagających opracowania może być ustalony oddzielnie dla poszczególnych większych zakładów. Na naradach racjonalizatorów z udziałem zdolniejszych spośród robotników fachowców oraz całego personelu technicznego powinny być omawiane „wąskie gardła” procesów produkcyjnych fabryki i ustalona hierarchia zagadnień domagających się rozwiązania. Lista zagadnień może być również ustalana przez zjednoczenie przemysłowe dla podległych mu zakładów pracy. Zagadnienia, interesujące — ze względu na tą samą technologię — poszczególne fabryki, miały by przy tym systemie więcej szans pomyślnego rozwiązania. W ZSRR wykazy zagadnień dla racjonalizatorów, ustalone na naradach racjonalizatorów lub w inny sposób, są podawane do publicznej wiadomości przez umieszczanie na widocznym miejscu. Problematyka racjonalizacji, dostosowana do potrzeb poszczególnych działów większych

przedsiębiorstw, podawana jest na oddzielnych tablicach w każdym z tych działów.

Należy tu mocno podkreślić, że zasadniczym warunkiem możliwości ustalenia wspomnianych wykazów, jak zresztą zasadniczym warunkiem powodzenia i trwałości całej akcji racjonalizatorstwa w zakładzie pracy, jest zwoływanie narad technicznych. Narady te powinny odbywać się okresowo i być wyzyskane do upowszechnienia tego ruchu wśród ogółu zatrudnionych.

Niemniej ważną — niż omówiony brak planowości — wadą jest brak pomocy technicznej odczuwany przez robotników - racjonalizatorów, nie posiadających wiadomości teoretycznych. Konieczność dokonywania skomplikowanych obliczeń, lub sporządzania projektów technicznych uniemożliwia często takiemu pracownikowi zrealizowanie projektu. Robotnik-racjonalizator nie otrzymuje od inżyniera należytej pomocy. Przyczyną tego jest z jednej strony brak organizacji, z drugiej zaś pokutujący u obu stron, tj. tak wśród robotników jak i inżynierów, nieufny stosunek do siebie, jako spadek po czasach przedwojennych.

Jako remedium na te niedomagania należałoby uważać tworzenie klubów racjonalizatorów i wynalazców przy większych zakładach pracy względnie klubów międzyzakładowych (np. przy oddziałach związków zawodowych). Trudności na które napotyka robotnik - racjonalizator tak przy przemyśleniu założeń interesującego go zagadnienia jak i przy praktycznym opracowaniu teoretycznym, zmniejszają się lub znikają przy pracy zespołowej. Najodpowiedniejszym miejscem wymiany poglądów i doświadczeń, dyskusowania zagadnień, uzyskania pomocy i rady jest klub, w którym robotnik racjonalizator czy wynalazca spotyka się z inżynierem i technikiem.

Pomoc w ramach klubu powinna również przeciwdziałać drugiej bolączce robotników-racjonalizatorów, jaką są trudności natury finansowej. Zrozumiałe jest, że projektowanie, wykonywanie modeli i inne prace związane z realizowaniem pomysłu pociągają za sobą konieczność wydatków niejednokrotnie poważnych i przekraczających możliwości autora. Poparcie klubu, interwencja u dyrekcji fabryki, pomoc kolegów, wszystko to czasami może uratować projekt skazany na zagładę z braku funduszy na zrealizowanie go.

Jak więc widzimy działalność klubów może zapobiec wielu wadom obserwowanym dotychczas w ruchu racjonalizatorskim. Klub w dużym zakładzie pracy może przejąć inicjatywę planowania pomysłów, ocenianie ich, okazywanie pomocy technicznej i obrony prawnej zrzeszonych. Klubom można powierzać ogłaszanie konkursów i popularyzację racjonalizatorstwa, wymagającą przewycięzania istnieją-

cego i zadawnionego konserwatyzmu w metodach pracy.

Zachodzą jednak wypadki, kiedy opracowanie danego wynalazku czy usprawnienie przekracza możliwości dokonania tego w ramach klubu. Zdarza się to wówczas, gdy zagadnienie wymaga głębszych wiadomości naukowo-technicznych, znajomości literatury specjalnej lub badań technicznych. W tym wypadku jedynym wyjściem z sytuacji byłaby pomoc specjalistów - naukowców z wyższych uczelni oraz możliwość wykorzystywania bibliotek i urządzeń laboratoryjnych tych uczelni.

Pierwszą próbą nawiązania podobnego kontaktu między uczonymi a racjonalizatorami-robotnikami była narada, która miała miejsce 11 września w Gliwicach. Na naradzie tej Politechnika Gliwicka podjęła się patronatu naukowego nad klubami racjonalizatorskimi terenu Górnego Śląska. W praktyce będzie to polegało na pomocy ciała profesorskiego w opracowywaniu wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich, wyzyskiwaniu do tego celu laboratoriów i urządzeń politechniki, podtrzymywanie kontaktu osobistego z racjonalizatorami przez zapraszanie ich do politechniki, urządzanie dla nich wykładów itd.

Nie bez znaczenia dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego są przeszkody natury finansowej. Wskazywaliśmy już poprzednio, (w związku z omawianiem skarg racjonalizatorów) na biurokratyczne załatwianie wniosków i przewlekane wypłaty nagród i premii. Podczas krajowej konferencji racjonalizatorów jeden z referentów zwrócił uwagę, że trudności terminowego wypłacania premii mogą być niekiedy natury formalnej. Nagrody i premie dla racjonalizatorów przewidziane są w planach finansowych przedsiębiorstwa (przemysłowym i inwestycyjnym) w ustalonej wysokości. W wypadku gdy prelimitowana na premie suma zostaje przekroczona, dyrekcja musi wystąpić do władzy nadrzędnej o uzyskanie dodatkowych kredytów. To staje się niekiedy powodem paromiesięcznej zwłoki w wypłaceniu racjonalizatorowi należności. Ze względu na wagę szybkiego i sprawnego wypłacania premii, zagadnienie to wymaga jak najszybszego uporządkowania.

Spośród innych przyczyn natury finansowej, ujemnie odbijających się na racjonalizatorstwie, należałoby tu jeszcze wspomnieć o wypadkach zmniejszania wysokości lub odmawiania wypłaty premii za projekty sporządzone przez personel inżynierski w zakładach pracy.

Jak się okazuje, władze przemysłowe — ze szkodą dla sprawy — uważają, że inżynierowie na stanowiskach kierowniczych powinni dokonywać usprawnień z tytułu pełnionej funkcji. W innych wypadkach inżynierowie, dla tej sa-

mej przyczyny, otrzymują premie w wymiarze niższym niż robotnicy.

O ile sprawa ta dotyczyłaby inżynierów zatrudnionych przy pracach konstruktorskich lub specjalnych zadaniach usprawniania, to z podobnym stawianiem kwestii można by się jeszcze zgodzić. Błędne jest jednak, i potwierdza to praktyka, podciąganie do rubryki „z urzędu” usprawnień, powstających z własnej inicjatywy inżynierów i personelu technicznego. W rezultacie zmniejsza się ilość zgłaszanych pomysłów względnie powstają... spółki pod firmą zaprzyjaźnionego racjonalizatora-robotnika. Dla dobra sprawy zagadnienie to powinno być rozstrzygnięte z większym uwzględnieniem interesów zainteresowanych inżynierów i techników.

Z dalszych nie mniej poważnych błędów dotychczasowego ruchu racjonalizatorstwa należy wymienić — wadliwość systemu upowszechniania zatwierdzonych już projektów i wniosków. Co prawda, poszczególne centralne zarządy wydają specjalne biuletyny, mające na celu zaznajamianie podległych sobie zjednoczeń i zakładów pracy z wynalazkami i pomysłami. Biuletyny te jednak nie docierają jeszcze do wszystkich zainteresowanych w danej branży, gdyż nie ma obowiązku zaznajamiania się z ich treścią. A ponadto biuletyny te nie są wymieniane z innymi branżami (centralnymi zarządami), gdzie ze względu na podobną technologię produkcji podane w nich pomysły mogłyby znaleźć zastosowanie. W tym stanie rzeczy wynalazki i wnioski racjonalizatorskie nie są dostatecznie wykorzystywane a w konsekwencji tego przemysł traci możliwości oszczędzania sum, idących w setki milionów złotych.

Naogół biorąc — szwankuje też jeszcze propaganda ruchu racjonalizatorskiego. Ze względu na brak centralnego ośrodka dyspozycyjnego, racjonalizatorstwo rozwija się niejednolicie, zależnie od mniej lub więcej sprzyjających warunków lokalnych danej branży przemysłu. Naogół biorąc rozwój jego przebiega w warunkach analogicznych do współzawodnictwa pracy. Trzeba stwierdzić, że ruch racjonalizatorski — tak samo jak i współzawodnictwo — nie znajduje dotychczas dostatecznego oparcia w związkach zawodowych. Mimo, że ruch ten rozwija się od paru lat, dopiero w ostatnim czasie dwa czy trzy czasopisma związkowe zaczęły poświęcać mu nieco więcej uwagi.

Jedynym przejawem organizowania racjonalizatorstwa było do niedawna umieszczanie skrzynek pomysłów w zakładach pracy oraz powoływanie komisji usprawnień w fabrykach i na wyższych szczeblach przemysłowych (zjednoczenia i centralne zarządy). Uproszczony pomysł skrzynek, jako miejsca do składania projektów racjonalizatorskich, nie zdał i nie mógł zdać egzaminu. Skrzynki, w oczach

robotników, nie dają dostatecznego zabezpieczenia cennych nieraz pomysłów. Jako środek propagandy, są pomysłem chybiącym.

Co do komisji usprawnień, to wadą tu jest brak w ich składzie czynnika społecznego tj. przedstawicieli związku zawodowego.

O sposobach okazywania pomocy racjonalizatorom przez związki zawodowe, mówią nam doświadczenia radzieckie, które powinniśmy wykorzystywać w naszej praktyce związkowej.

Według danych prasy radzieckiej okazuje się, że w roku 1947 każdy tysiąc robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych na terenie ZSRR opracował 145 wniosków racjonalizatorskich. W roku 1948 tylko przy okazji zawierania układów zbiorowych fabrycznych (nieznana jeszcze w tej chwili u nas forma umów zakładowych, wprowadzenie której zostało zalecone przez II-gi Kongres Związków Zawodowych), w przemyśle, budownictwie i transporcie, robotnicy i pracownicy umysłowi wnieśli 852 tysiące wniosków, z których 46% tyczyło ulepszenia produkcji i organizacji pracy. Wynalazki i wnioski racjonalizatorskie przyniosły gospodarce radzieckiej oszczędności setek milionów rubli i przyczyniły się w dużym stopniu do przedterminowego wypełnienia powojennego planu gospodarczego.

Prace związkowe w tej dziedzinie zostały zapoczątkowane w ZSRR przez utworzenie w zakładach pracy komisji mających za zadanie sprawdzenie stanu akcji racjonalizatorskiej oraz usunięcia przeszkód na które napotykała.

Przegląd ten poprzedzony był szeroką kampanią propagandową. W fabrykach były urządzone wystawy wynalazków i projektów racjonalizatorskich, organizowano poradnictwo, wygłaszane były odczyty. W tej akcji popularyzacyjnej wyzyskane były również gazetki ścienne, wydawane były specjalne ulotki, posilkowano się radiem.

Jak wykazała praktyka radziecka — cała akcja związkowa, przeprowadzona w sposób zorganizowany i masowy, dała doskonałe wyniki. W okresie trwania tej kampanii znacznie wzrosła ilość wniesionych do rozpatrzenia i zrealizowania projektów i pomysłów nowatorskich, co przyniosło w rezultacie duży wzrost oszczędności w przemyśle.

Lecz na tym nie wyczerpuje się działalność związków zawodowych ZSRR w zakresie pomocy ruchowi wynalazczości i racjonalizatorstwa. Nie ograniczono się tam jedynie do akcji agitacyjnej, mimo bogatego plonu jaki przyniosła. Radzieccy związkowcy zrozumieli, że upowszechnienie ruchu racjonalizatorstwa po za koniecznymi, okresowymi kampaniami propagandowymi — wymaga planowej, codzien-

nej pracy. Że akcja racjonalizatorstwa musi być stale kontynuowana i podsycona, że robotnicy ujawniający pewne zdolności techniczne i chęć do opracowywania pomysłów muszą być otoczeni troskliwą opieką i odczuwać ją na każdym kroku.

Pomoc i współdziałanie muszą oni znaleźć przede wszystkim na terenie swego zakładu pracy i to od najbliższego ognia związkowego, jakim jest rada zakładowa. W skład tworzonych przez rady zakładowe komisji czy klubów racjonalizatorskich (na terenie Śląska powstało już w hutach, kopalniach i fabrykach — trzynaście tego rodzaju klubów) wchodzi pracownicy interesujący się tym zagadnieniem i biorący czynny udział w pracach racjonalizatorskich. W Związku Radzieckim, celem lepszego opracowania metod i techniki pomysłów zakładane są w większych fabrykach warsztaty eksperymentalne. Ponadto komisje zakładowe popierania racjonalizatorstwa organizują specjalne brygady zbiorowe, w których skład wchodzi najlepszy robotnicy — racjonalizatorzy oraz specjaliści inżynierowie, technicy lub majstrowie. Brygad takich w dużym przedsiębiorstwie istnieje parę. Każda z nich zajmuje się opracowywaniem innego zagadnienia produkcyjnego. Tak więc gdy jedna z nich czuwa nad mechanizacją i automatyzacją produkcji, druga walczy ze stratami surowca i materiałów pomocniczych. Inny zespół obmyśla sposoby polepszenia technologii wytwarzania, zaś inny zajmuje się racjonalizacją techniki bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Poszczególne brygady ustalają interesujące je plany tematyczne. Po przemyśleniu i opracowaniu danego tematu brygada kwalifikuje czy proponowane usprawnienie jest konieczne, czy należy zmienić daną konstrukcję lub technologię, instalować nową maszynę itd. Następnie cały zespół przystępuje wspólnie do realizowania projektu.

Premia za dokonane usprawnienie dzielona jest proporcjonalnie do wkładu pracy między członków brygady.

Ażeby nie tłumić inicjatywy indywidualnej członków brygad, dopuszczalne jest zgłaszanie wniosków indywidualnych przez poszczególnych członków brygady względnie grupy członków.

W tym wypadku brygada pomaga racjonalizatorowi przy opracowywaniu projektu i otrzymuje, niezależnie od wypłaconej autorowi premii, 25% jej wysokości do podziału między biorących udział w tej pracy. Autorstwo projektu, rzecz zrozumiała, przyznane zostaje wnioskodawcy. Podstawowym warunkiem działalności brygad racjonalizatorskich jest całkowita dobrowolność należenia do nich, gdyż to daje gwarancję zainteresowania się pracą zespołu i należytego jej wykonania.

Bilans obecnego stanu i osiągnięć ruchu racjonalizatorskiego u nas, możnaby sformułować w sposób następujący:

Po stronie aktywów figurowały by:

- 1) fabryczne skrzynki pomysłów, które zresztą nie zdały egzaminu życia;
- 2) komisje usprawnień — na wszystkich szczeblach administracji przemysłowej — pracujące ospale i biurokratycznie, a co najważniejsze — bez udziału czynnika społecznego;
- 3) zaczątki akcji zakładania klubów racjonalizatorskich;
- 4) inicjatywa Politechniki Gliwickiej, która podjęła się opieki nad klubami Górnego Śląska i wreszcie
- 5) uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 9 sierpnia r. b. o sposobie ogłaszania i rozpowszechniania usprawnień pracowniczych. Należy przypuszczać, że ustalone w niej terminy przesyłania wniosków racjonalizatorskich do odpowiednich instancji i urzędów położy wreszcie kres „dojrzwaniu” tych dokumentów pod zielonym suknem biurk referentów.

Stronę passywów można by właściwie wypełnić jednym zarzutem — związki zawodowe nie okazują należytej pomocy ruchowi racjonalizatorstwa.

Uchwała II-go Kongresu Związków Zawodowych głosi, że „zadaniem związków powinno być stworzenie w zakładach pracy i instytucjach warunków najbardziej sprzyjających ruchowi racjonalizatorskiemu i nowatorskiemu przez udzielanie pomocy w opracowywaniu wniosków, usuwanie biurokratycznych przeszkód w ocenie ich, szybkim wprowadzeniu w życie i premiowaniu usprawnień i wynalazków”. — Mimo to instancje związkowe naogół przejawiają mało zainteresowania tą sprawą.

Sformułowanie powyższej uchwały mieści w sobie minimum zadań związkowych na polu popierania ruchu racjonalizatorskiego wśród klasy robotniczej. Nie wolno przecież zapominać, że utalentowani technicy spośród robotników nie posiadają warunków naukowych i innych do rozpracowania i realizowania pomysłów. Bez pomocy i opieki nawet najbardziej twórcza inicjatywa zanika i zdani na własny los racjonalizatorzy zniechęcają się.

Związki zawodowe, obejmujące pracowników branż przemysłu niedostatecznie realizu-

jących 3-letni plan gospodarczy, powinny pamiętać, że przyśpieszenie wykonania planu, poza współzawodnictwem, może spowodować jedynie dobrze rozwijający się ruch racjonalizatorski. Toteż najpilniejszym ich zadaniem jest okazanie racjonalizatorom jak najwydatniejszej opieki.

Jeżeli chodzi o propagandę prasową, to czasopisma związkowe zajęły się nią dopiero od niedawna i to zresztą nie wszystkie. Konieczne jest, aby każdy organ związku zawodowego poświęcał osobną rubrykę zagadnieniom racjonalizatorskim. Pożądane by było, omawianie w niej nie tylko spraw własnego przemysłu, ale też informowanie o usprawnieniach dokonanych w innych gałęziach przemysłu, mogących ze względu na podobną technologię znaleźć szersze rozpowszechnienie.

Opieka związków zawodowych nad ruchem racjonalizatorskim powinna wyrażać się również w organizowaniu kursów, fachowych odczytów i pokazów dla przodowników pracy i racjonalizatorów. Należało by, celem upowszechnienia pomysłów, kierować wybitniejszych racjonalizatorów jako instruktorów do innych zakładów pracy. Na krajowej konferencji usprawnień padła też słuszna propozycja wysyłania racjonalizatorów - robotników na przeszkolenie do lepiej i nowocześniej urządzonych fabryk.

Najważniejszym jednak warunkiem upowszechnienia i umasowienia ruchu racjonalizatorstwa — o czym powinny pamiętać związki zawodowe — jest najgęstsza sieć fabrycznych klubów. W tym też kierunku, kierunku organizacyjnym, powinien w chwili obecnej być skierowany cały wysiłek związków zawodowych.

Pamiętając o pięknej i pożytecznej inicjatywie Politechniki Gliwickiej w sprawie objęcia przez nią patronatu nad klubami fabrycznymi Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, należało by oczekiwać podjęcia jej przez pozostałe wyższe zakłady politechniczne w kraju.

Poza spełnianiem celów praktycznych akcja ta stanowi w tej chwili symbol nowych stosunków, zaistniałych w ustroju demokracji ludowej. Obecność robotników w murach politechniki, współpraca ich z naszymi uczonymi, to przecież ucieleśnienie się socjalistycznej zasady zacierania różnic pomiędzy pracą fizyczną a umysłową.



Badania lekarskie przodowników pracy

Dwa lata minęło od chwili wszczęcia ruchu współzawodnictwa w Polsce. Pożądana idea współzawodnictwa ogarnęła nieprzebrane masy robotników, chłopów, inteligentów pracujących. Niemal z każdą minutą rosną kadry współzawodników, wykuwających swym szlachetnym zmaganiem lepsze jutro dla kraju. Pisano i pisze się dużo o szczególnym znaczeniu ruchu współzawodnictwa dla poprawy jakości i ilości produkcji, dla polepszenia dyscypliny i bezpieczeństwa pracy, dla wzrostu racjonalizacji i oszczędności, dla poprawy bytu mas pracujących. Wśród sporej już literatury o współzawodnictwie nie ma jednak wzmianki o wpływie współzawodnictwa na zdrowie biorących w nim udział. Lukę powyższą należy uzupełnić, tym bardziej, że spotykamy się z sugestią szkodliwości współzawodnictwa dla stanu zdrowia.

Pozornie wydaje się być sprzecznością, że ktoś, kto fizycznie pracuje wydajniej, lepiej i szybciej, że ktoś co wyrabia o wiele wyższe normy — nie czuje się tym samym bardziej zmęczony, czy choćby tylko osłabiony — od kolegów osiągających daleko niższe normy, pracujących mniej wydajnie.

A jednak posiadamy tysiące i tysiące dowodów, że nasi czołowi przodownicy pracy, wielokrotni zwycięzcy w poszczególnych etapach, nasi najlepsi współzawodnicy pracy czują się dobrze. Zdrowie ich nie tylko nie szwankuje, ale, wręcz przeciwnie, poprawia się z dnia na dzień. Współzawodnicy znajdują czas, siły i ochotę, by przodować również na boisku sportowym, czy w pracy społecznej, uzupełniać swą wiedzę fachową na różnych kursach, a nawet dokształcać innych.

Twierdzenie to popiera obfity materiał, zebrany w największych zakładach przemysłu metalowego — takich jak — kompleks Zakładów Przemysłowych Cegielskiego, Zakładów Mechanicznych „Ursus” czy Wrocławskiej Fabryki Wagonów „Pafawag”. Materiał uzyskany w powyższych Zakładach jest tym bardziej cenny, ponieważ współzawodniczy w nich kilkanaście tysięcy pracowników fizycznych rozmaitego wieku i płci. W Zakładach tych współzawodnictwo ogarnęło wszystkie działy i to nie tylko takie w których pracują metalow-

cy, ale także i pracownicy innego rodzaju np. tapicerzy, elektrotechnicy, stolarze, szoferzy, lakiernicy, murarze, cieśle, szklarze i inni. Liczne zastępy współzawodniczą w działach, w których praca jest szkodliwa dla zdrowia (wytrawiacze, spawacze, chromownicy, malarze natryskowi, odlewnicy itd.). Zebrany w powyższych trzech zakładach materiał może się zatem odnosić w jednakowej mierze również do innych przemysłów.

Materiał badawczy stanowią przede wszystkim „karty zdrowia”, prowadzone przez naczelników lekarzy owych zakładów. Materiał statystyczny zaczerpnięty z kart zdrowia jest nie tylko licznie obfity, ale co najważniejsze bardzo dokładny. Każdy bowiem pracownik w chwili przyjęcia go do pracy zostaje szczegółowo zbadany, przy czym lekarz zakładowy utrzuca wynik badania w karcie zdrowia. Obok informacji dotyczących bezpośrednio zdrowia pacjenta, znajdujemy w tych kartach odpowiedzi na inne pytania, jak np.: stan zdrowia rodziców pacjenta, (jeśli zmarli, to na jaką chorobę); czy pracownik posiada mieszkanie suche czy wilgotne, jasne czy ciemne; ile izb i ilu domowników je zamieszkuje; jak daleką drogę odbywa do miejsca pracy i ile zajmuje mu to czasu; jaki jest rodzaj wykonywanej przez niego pracy — czy wiąże się ona ze szczególnym niebezpieczeństwem dla zdrowia; czas pracy; powód zmiany przydziału pracy itp. Ponadto wpisuje się do karty zdrowia wyniki dalszych badań okresowych, wypadki czasowej niezdolności do pracy, urlopy zdrowotne, wzgl. udzielanie doraźnej pomocy lekarskiej. W razie potrzeby zarządza lekarz badanie treści żołądka, krwi lub moczu, prześwietlenie rentgenem lub badania elektrokardiografem.

Naczelnik lekarz „Pafawagu” dr. Jerzy Jędrusek sprawuje to stanowisko od września 1945 r. Przeprowadził ścisłe badanie zdrowia całej załogi. Polegało to na: ważeniu, mierzeniu wzrostu, objętości klatki piersiowej, ilości tętna w spokoju i po wysiłku, mierzeniu ciśnienia krwi, a ostatnio również badaniu „pojemności życiowej płuc”. Poza tym przeprowadza się u każdego pracownika badanie kliniczne: płuc, serca, narządów jamy brzusznej, kości i mięśni, systemu nerwowego, stanu uzębienia, wzroku,

gardła, nosa, głowy, skóry, gruczołów, tam zaś gdzie zachodzi podejrzenie choroby zawodowej, pracownicy są prześwietlani oraz podlegają badaniu krwi i moczu. Karta zdrowia jest tedy odbiciem rzeczywistego stanu zdrowia pracownika.

— A jak się przedstawia sprawa zdrowia współzawodników pracy?

— Współzawodnicy i przodownicy pracy — wyjaśnia dr. Jędrusek — posiadają na kartach zdrowia dopisek: „współzawodnictwo pracy“. Zainteresowany kwestią wpływu współzawodnictwa na zdrowie biorących w nim udział przeprowadzałem dodatkowe badania współzawodników, kiedy osiągalni jakieś specjalne rekordy. Prace prowadzę od początku 1946 r., kiedy to młodzi cegielnicy rozpoczęli „młodzieżowy wyścig pracy“, który od 1-go stycznia 1948 r. — objął w ogólnym współzawodnictwie pracy zarówno starszych jak i młodszych. Stwierdziłem, na podstawie bezustannych kontaktów ze współzawodnikami — że współzawodnictwo nie tylko że nie wywiera żadnych skutków ujemnych na zdrowiu, ale wręcz przeciwnie — w setkach wypadków stwierdziłem u współzawodników poprawę zdrowia i to nawet u pracujących w działach — dla zdrowia szkodliwych. Laikowi może się wydawać, że współzawodnik pracy, a tym bardziej przodownik, wykonujący bardzo wysoką normę, musi się tym samym więcej wysilać, a zatem męczyć. Zupełnie inaczej przedstawia się jednak sprawa w rzeczywistości. Badania kontrolne, skrzętnie notowane w kartach zdrowia, wykazują, że współzawodnicy pracy w bardzo licznych wypadkach przybierają i to często nawet poważnie — na wadze. Znam wypadki — mówi dr. Jędrusek — że pewne, przy pierwszym badaniu pracownika ustalone schorzenia, cofają się — właśnie w związku ze współzawodnictwem pracy.

— Czemuż to przypisać?

— Opierając się na moich kilkuletnich szczegółowych obserwacjach oraz na oilbrzymim, bardzo różnorodnym materiale badawczym uważam — kontynuuje dr. Jędrusek — że współzawodnictwo przyczynia się do poprawy zdrowia na skutek podwyższonych zarobków, co daje tak robotnikowi, jak i tegoż rodzinie możliwość lepszego odżywiania się. Dzięki zaś lepszemu odżywianiu się współzawodnik pracy, mimo, zwiększonej wydajności pracy, przybiera częstokroć na wadze. Niemalże znaczenie przypisać tu należy również wzmożeniu samopoczucia współzawodnika, a szczególnie przodownika pracy, który otaczany jest dziś powszechnym szacunkiem nie tylko kolegów i przełożonych, ale i społeczeństwa. To właśnie wyróżnianie go na każdym kroku, pomoc z jaką się spotyka, przydzielanie przodującym pra-

cownikom mieszkań, zwiększona opieka nad dzieckiem i żoną robotnika — wszystko to stanowi czynniki wpływające dodatnio na zdrowie współzawodnika. Świadomość, że nie pracuje on dziś na wyzyskującego bezlitośnie kapitalistę, lecz w państwowym zakładzie pracy, który stanowi wspólną własność całego narodu — wpływa korzystnie na jego postawę psychiczną. Stałe polepszanie się warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, bezustanny wzrost ilości pomysłów racjonalizatorskich, zmierzających przede wszystkim do umniejszenia wysiłku fizycznego, przy równoczesnym zwiększeniu wydajności pracy — sprawia, że przodownik zachowuje pełnię sił.

Na poparcie swego twierdzenia zaznajamia nas dr. Jędrusek z kartami zdrowia współzawodników pracy. Sięgamy po pierwszą z brzegu, kartę Morawskiej Eleonory, przodownicy, odznaczonej orderem „Sztandaru Pracy“. We współzawodnictwie bierze ona udział od samego początku. Wyrabia przeciętnie 170 proc. normy usprawnionej. — Mężatka, matka trojga dzieci. Pracuje na automatach. Badana 14-go września 1946 r., ważyła 71 kg. W niespełna 2 lata później — waży 78,2 kg, zaś 26-go kwietnia br. 79 kg.

Krüger Stanisława, lat 54, pracuje na chromowni, a zatem w dziale w pewnym stopniu dla zdrowia szkodliwym. Wazona 11-go lutego 1947 r. wykazuje 54,5 kg, 8-go czerwca 1948 r. — 52 kg zaś 13-go stycznia br. 62,2 kg. Rozpoczęła współzawodnictwo dopiero w połowie 1948 r., czyli, przed wstąpieniem do współzawodnictwa straciła na wadze, zaś w pół roku po rozpoczęciu współzawodnictwa przybrała ponad 10 kg. Jak wiadomo pracujący w działach szkodliwych dla zdrowia otrzymują codziennie bezpłatny dodatek: pół litra pełnego mleka.

Robotnica Stanisława Cyganek, niezamężna ur. 1918 r., pracuje w montażowni. W chwili pierwszego badania 31-go sierpnia 1946 r. ważyła — 63,5 kg, przy czym badanie narządów krążenia wykazało nerwicę serca, zaś systemu nerwowego ogólną neurozę. Po rozpoczęciu współzawodnictwa pracy stan zdrowia jej nie tylko nie uległ pogorszeniu, ale znacznie się poprawił i tak: 13-go września 1948 r. waży 66,6 kg, zaś 24-go marca br. — 71,1 kg, a równocześnie ogólny stan zdrowia wykazuje poważną poprawę.

Przodownik pracy 58-letni Władysław Gromadziński, malarz wagonów, a zatem wykonywujący również zawód dla zdrowia szkodliwy, przybrał w czasie od 17-go stycznia 1946 r. do 7-go czerwca 1949 r. 4,5 kg. Ciśnienie i puls najzupełniej normalne. Na uwagę zasługuje okoliczność, że Gromadziński, gdy stanął do współzawodnictwa, wykazywał — wedle zapiszków w karcie zdrowia — zmiany zastawko-

we serca. W okresie półtorarocznego współzawodnictwa pracy zmiany te skompensowały się. Poprawę zdrowia przypisuje dr. Jędrusek — wpływowi współzawodnictwa pracy.

6-krotny przodownik pracy oraz wielokrotny racjonalizator, 25-letni Mieczysław Łykowski, który zdołał wykonać najwyższą swego czasu normę w przemyśle metalowym — 709 proc. w ciągu współzawodnictwa pracy przybrał 5,4 kg.

Ślusarz wagonowy Roman Cerkiewicz ur. 1928 r., ważył 21 maja 1947 r. tj. w chwili przystąpienia do współzawodnictwa — 64,5 kg; 13-go maja 1948 r. — 66,5 kg, zaś 1-go czerwca b. r. — 72 kg!

Lakiernik wagonów, 51-letni Ludwik Kowalewski przybrał w okresie współzawodnictwa od stycznia 1948 r. do 2-go czerwca 1949 r. 10 kg;

41-letni ślusarz wagonowy, przodownik Dąbrowski Leon ważył 64,3 kg w chwili rozpoczęcia współzawodnictwa; 18 maja 1948 r. — 71 kg, zaś 1-go czerwca br. — 78,5 kg.

Przodownik Nowak Maria, lat 38, wdowa, dwoje dzieci, zatrudniona przy automatach — przybrała w okresie współzawodnictwa 9,6 kg;

Lakiernik Grzeszkowiak Marcin, lat 43, przybrał w okresie współzawodnictwa 12,8 kg, pobił go zaś pod tym względem — ślusarz Andrzej Nowakowski, lat 48. Nowakowski ważył bowiem w chwili przystąpienia do współzawodnictwa 67,3 kg, zaś po 3-letnim trwaniu w współzawodnictwie przybrał 16,2 kg! Ze względu na tak znaczny przyrost wagi został poddany bardzo szczegółowemu badaniu, które jednakże nie wykazało jakichkolwiek zmian chorobowych. Również badanie morfologiczne krwi przeprowadzone w laboratorium Ubezpieczalni Społecznej dnia 28 marca br. — nie wykazało zmian ołowicznych.

Setki innych kart zdrowia wykazują również mniejszy lub większy przyrost na wadze oraz dodatnie zmiany w zdrowiu badanych współzawodników.

Współzawodnicy — mówi dr Jędrusek — wyglądają zdrowo, czują się dobrze, są pełni humoru i werwy.

Nie mniej ciekawe dane otrzymujemy od naczelnego lekarza „Pafawagu“ dr E. Mandla. Pracuje on tu od stycznia 1948 r., a zatem od momentu rozpoczęcia ogólnego współzawodnictwa pracy w tych zakładach. (Zaznaczyć należy, że wymienieni lekarze są bezpartyjni).

— Stwierdzam z całą stanowczością — mówi dr Mandel — że współzawodnictwo nie tylko że nie wpływa ujemnie na zdrowie, czy konstytucję robotnika, ale wręcz przeciwnie przyczynia się do poprawy zdrowia. Podwyższone zarobki dają współzawodnikowi możliwość lepszego odżywiania się. Ma zapewniony dach nad głową

i stałą pracę. Obserwuje robotnika nie tylko w moim gabinecie, ale również przy jego warsztacie. Bardzo często, zwiedzając halę fabryczną, zwracam się do poszczególnych przodowników z zapytaniem, czy praca nie wyczerpuje ich obecnie więcej, niż przed tym. Wszystkie odpowiedzi są stale jednej i tej samej treści: „Panie doktorze — wręcz przeciwnie, czuję się wspaniale“. Ostatnio jeden z zapytanych podszedł do swej szafki, wyjął z teczki śniadanie złożone z kilku bułek nasmarowanych masłem i kawałek kiełbasy. — Oto, powiedział z uśmiechem — moje śniadanie, a do tego jeszcze otrzymuję jako spawacz codziennie pół litra mleka w fabryce.

A zatem skoro robotnik, jako przodownik pracy może pozwolić sobie na takie obfite śniadanie, a nadto ma świadomość, że jego żona i dzieci również nie gorzej jedzą, to nic dziwnego, że stan zdrowia jego i samopoczucie jest dobre. Moment zaś psychiczny tj. dobre samopoczucie jest jednym z ważnych czynników dla zdrowia, na które dziś lekarze zwracają dużą uwagę.

Na podstawie obserwacji dużego zastępu przodowników „Pafawagu“ — mówi dr Mandel — stwierdzam stanowczo, że stanowią oni element najwartościowszy także pod względem moralnym. Nie ma między nimi ludzi ze szkodliwymi nałogami: nałogowych pijaków, symulantów itp.

Mylą się ci, którzy sądzą, że przodowanie we współzawodnictwie wymaga jakiejś szczególnej konstytucji fizycznej. Wśród przodowników rzadkością są właśnie atletycznie zbudowani, o stalowych mięśniach robotnicy. Zewnętrznym wyglądem nie zdradzają wyższości sił fizycznych, nie wyglądają wcale muskularnie. Są między nimi nawet najstarsi wiekiem „pafawagowcy“ jak np. 65-letni tokarz Suplicki Jan, czy też odeń nieco młodszy Orzechowski — obaj wielokrotni przodownicy. We współzawodnictwie odgrywają bowiem główną rolę: umiejętne podejście do pracy i jej dobre rozplanowanie, skoordynowanie ruchów, znajomość fachu, usprawnienia i pilność, a nie wysiłek mięśni. Tylko właśnie powyższym okolicznościom zawdzięczają swe sukcesy słabe fizycznie kobiety, które w wielu wypadkach uzyskują najwyższą normę (np. Pawlicka, wielokrotna przodownica pracy).

Słyszałem również głosy laików, zawodowych biadaczy i niedowiarków, że praca fabryczna zwłaszcza we współzawodnictwie pracy otepia swą jednostajnością, a na skutek tego męczy. Również wierutne kłamstwo! — mówi dr Mandel. Jako przykład podaje czołową przodownicę Janinę Pawlicką, tokarza. W czasie pracy — w kombinezonie osmolona, czarna — niechętnie chce odpowiadać na stawiane jej pytania. Każ-

da chwila jest jej droga. Ale ta sama przodownica Pawlicka, w parę chwil po przebraniu się „w cywila“, przemienia się w chętną rozmówczynię, z którą na każdy temat z przyjemnością pogawędzisz. Ani śladu zmęczenia w jej ruchach.

Dodać należy — mówi dr Mandel — że współzawodnicy, a przede wszystkim przodownicy dbają pilnie o swoje zdrowie i przy najmniejszym niedomaganiu, czy skaleczeniu — nawet jeśli ich lekarz nie indaguje przy pracy — zwracają się sami do niego z pełnym zaufaniem. Mieć też należy przed oczyma, że przodownicy i czołowi współzawodnicy nie są bynajmniej nadludzie, ale ludzie zwyczajni, jak każdy inny robotnik — wyróżniają się jedynie siłą woli i charakteru. Nowe techniczne normy nie są wygórowane, ale tak przystosowane, że każdy pracownik przy dobrej woli może je z łatwością przekroczyć. Wykonanie normy ponad 200 proc. przez przodujących pracowników nie należy bynajmniej do rzadkości. Obecny wiceprezydent miasta Wrocławia ob. Głaba był do niedawna robotnikiem w „Pafawagu“. Przyjechał on przed kilku laty do Polski z wycieczką Polonii Amerykańskiej, a między innymi zwiedzał Wrocławską Fabrykę Wagonów. Zainteresowała go, albowiem pracował on w Kanadzie jako robotnik również w fabryce wagonów. Oświadczył mi, że normy techniczne w Kanadzie są bez porównania wyższe — tam robotnika starają się przemęczać. Po zwiedzeniu „Pafawagu“ zdecydował się wstąpić u nas do pracy na stałe i oświadczył: skoro mam pracować, to wolę dla swoich, niż dla obcych.

Następnie zaznajomił nas dr Mandel z materiałem zawartym w kartotece zdrowia załogi. Stwierdzamy, że i tu wyróżniający się współzawodnicy i przodownicy pracy cieszą się pełnym zdrowiem, a nawet w licznych wypadkach stan ich zdrowia uległ poprawie od chwili gdy stanęli do współzawodnictwa.

I tak np. ślusarz przodownik pracy Forysiak Franciszek, ur. w 1916 r., ważył przy przyjęciu do pracy w lutym 1946 r. oraz przy okresowym badaniu w kwietniu 1948 r. — 71 kg. W styczniu 1949 r. ważył — 74 kg. Współzawodnictwo rozpoczął z początkiem 1948 r.

Przodownik pracy, Grenda Czesław, lat 20, ważył 1-go września 1947 r. przy przyjęciu do pracy 57 kg, zaś 24-go sierpnia 1948 r. — 59,6 kg. Przodownik Grenda jest spawaczem, a zatem wykonuje zawód dla zdrowia szkodliwy.

Nie inaczej przedstawia się również sprawa zdrowia współzawodników pracy w Zakładach Mechanicznych „Ursus“. W tych to właśnie zakładach rozpoczęte zostało — jako pierwsze w przemyśle metalowym — współzawodnictwo pracy od 1-go października 1947 r.

Naczelnny lekarz „Ursusa“ dr Włoczewski Jerzy informuje nas, że od samego początku współzawodnictwa zainteresował się bardzo wpływem tegoż na stan zdrowia uczestników współzawodnictwa. Rezultaty tych badań utrzymywał w kartach zdrowia. — „Na podstawie moich zapisków i kart zdrowia „jako też osobistych zetknięć ze współzawodnikami, stwierdzić mogę — mówi dr Włoczewski — że w licznych wypadkach współzawodnictwo spowodowało poważną poprawę zdrowia współzawodniczących, zaś w żadnym wypadku nie przyniosło szkody na zdrowiu“.

Przod. pracy 47-letni tokarz-mechanik Czesław Kintop ważył tuż przed rozpoczęciem współzawodnictwa w r. 1947 — 68 kg, przy czym stan jego odżywienia był tylko w 70 proc. dobry. Badany zaś 14 lipca 1949 r. — ważył 71 kg, stan odżywienia bardzo dobry.

20-letni Binczak Ireneusz, pomoc fachowa na oddziale mechanicznym ważył przed współzawodnictwem pracy w r. 1947 — 65 kg, przy czym w płucach stwierdziłem szmer pęcherzyków. Ten sam Binczak badany w 2 lata później wykazuje 69 kg wagi, serce i krążenie — tony czyste; szmery w płucach znikły.

2,5 kg przybrał na wadze w ciągu 13-tu miesięcy współzawodnictwa — 55-letni Sejmian Zygmunt, ślusarz.

Przodownik pracy Osiński Władysław, liczący lat 47, pracuje przy czyszczeniu odlewów piaskiem w sposób mechaniczny. Zawód ten jest szkodliwy dla zdrowia. Osiński badany rentgenem w maju 1947 r. wykazywał zrosty w płucach po przebytych zapaleniu płuc i zaciemnienia do piątego żebra. Okresowe badanie w połowie lipca 1949 r. stwierdziło, że przybrał na wadze 11,5 kg; serce, narządy krążenia, narządy jamy brzusznej, kości, stawy, mięśnie, system nerwowy, gruczoły dokrewne i inne narządy — normalne; stan odżywienia — bardzo dobry.

— Takich przykładów mógłbym przytoczyć setki — dodaje dr Włoczewski. Dodatni wpływ współzawodnictwa upatruję w całym szeregu czynników wiążącym się ściśle ze współzawodnictwem — lepsza organizacja pracy, polepszenie warunków higieny na warsztacie, racjonalizacja, rosnąca mechanizacja produkcji, zadowolenie jakie daje taka praca.

Tyle lekarze fabryczni i karty zdrowia.

Od siebie dodać możemy, że na przykładach powyższych stwierdzić się daje najlepiej prawdziwość przysłowia: „Praca jest najlepszym lekarstwem!“ Przysłowie to, wyrażające starą prawdę życiową, znajduje właśnie zastosowanie do współzawodnictwa, które wszak stanowi wyższą, szlachetniejszą formę pracy. Pracy — uspołecznionej!

Współzawodnictwo wpływa ożywczo na organizm uczestników, daje impuls do pomysłów racjonalizatorskich, daje pełną radość życia. Odnoszone sukcesy, wyróżnienia, odznaczenia, premie podnoszą samopoczucie. Czyż każdy z nas nie stwierdził na sobie, że gdy pracuje intensywnie, gdy dana praca go żywo interesuje — to godziny pracy przelatują mu szybko, niemal jak minuty. W ten właśnie sposób pracują nasi współzawodnicy.

Na zakończenie przytoczę ustęp z pamiętnika wielokrotnego przodownika pracy Zakładów Cegielskiego, tokarza Mieczysława Łykowskiego.

„Współzawodnik dbać musi o zdrowie. Nie-racjonalny tryb życia, wódka czy hulanki osłabiają siły fizyczne i umysłowe. Współzawodnictwo dąży do zmniejszenia wysiłku fizycznego, decyduje tylko właściwy sposób pracy, a nie wysiłek mięśni. W naszych Zakładach mamy dziesiątki przodowniczek pracy, niektóre z nich to matki wielodzietne, sterane obozami koncentracyjnymi. Delegatka na Kongres PZPR, przodownica Matuszczakowa, jest matką czworga dzieci. Przodownice: Katarzyna Lenartowska,

Maria Wasiak, Krystyna Adamska, Katarzyna Jankowska i wiele, wiele innych wyrabiają wedle nowych norm ponad 150 procent. Stwierdzam: mimo, że uczestniczyłem w 12-tu etapach współzawodnictwa oraz 3-ch długotrwałych etapach Młodzieżowego Wyścigu Pracy, zdrowie moje ani przez chwilę nie szwankowało, nie straciłem przez 2 lata na wadze, a apetyt mam tak doskonały, że nie radzę zaprosić mnie jako gościa. Około 4.000 robotników współzawodniczy dziś u Cegielskiego; przodowników — nawet 8-krotnych zwycięzców mamy setki — wszyscy zdrowi. Wzmoczona produkcja i wydajność pracy nie szkodzą zdrowiu. Wytrawny współzawodnik oszczędza nie tylko na materiale, który obrabia, na prądzie, którym porusza maszynę, ale oszczędza i swoje siły przez zharmonizowanie ruchów i najrozmaitsze usprawnienia. Spokojna praca nie zniszczy zdrowia, nie starga nerwów; wręcz przeciwnie uzdrowi nawet chorego. O tym jednak, że setki współzawodników przybrało na wadze, że cieszą się najlepszym zdrowiem, że uzyskują rekordy na boiskach sportowych i że dużo czasu znajdują na pracę kulturalno-oświatową, o tym nasi przeciwnicy nie chcą mówić“.

KONKURS NA PLAKAT OSTRZEGAWCZY BHP

WYDZIAŁ BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OGŁASZA KONKURS NA PLAKATY OSTRZEGAWCZE Z DZIEDZINY BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY.

Udział w konkursie mogą brać tylko przemysłowi pracownicy produkcyjni (robotnik, majster, brygadzysta, technik, inżynier) członkowie związków zawodowych.

Tematy plakatów mogą dotyczyć zagadnień związanych z jednym tylko przemysłem lub wspólnych dla wielu przemysłów. Każdy uczestnik konkursu może nadesłać rozwiązanie graficzne lub tematyczne (opis).

Prace należy nadsyłać w terminie do dnia 20 listopada pod adresem: Centralna Rada Związków Zawodowych, Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, Warszawa, ul. Kopernika 36/40, dokąd też można kierować zapytania.

Warunki konkursu na najlepszy opis metod pracy przodownika

Komisja organizacyjna ogłoszonego przez „Przegląd Związkowy” i „Przegląd Organizacji” konkursu na najlepszy opis metod pracy przodownika, racjonalizatora lub przodującej brygady, opracowała szczegółowe wytyczne dla pragnących wziąć udział w konkursie.

Zaznajomienie się z tymi wytycznymi ułatwi znacznie pracę uczestnikowi konkursu.

A oto główne z nich:

Organizatorom chodzi o nagrodzenie i opracowanie doświadczeń z zakresu metod pracy, gdyż to powinno przyczynić się do zwiększenia wydajności pracy oraz wykonywania i przekraczania planów gospodarczych. Rezultatem konkursu powinno być zmobilizowanie wszystkich zatrudnionych przy pracach technicznych w rozmaitych działach gospodarki narodowej do walki o postęp techniczny.

Uczestnikiem konkursu może być sam twórca nowej metody lub brygada, która zastosowała własny pomysł ulepszejący metodę pracy. W wypadku, gdy osoby te z rozmaitych względów nie są w stanie sporządzić opisu samodzielnie, może to uczynić za ich zgodą osoba trzecia. W konkursie mogą brać udział pracownicy wszystkich działów gospodarki narodowej. W wypadku sporządzenia opisu będącego zespołowym dorobkiem brygady robotniczej, należy podać personalia wszystkich uczestników. Pożądane jest załączenie do opisu odpowiednich rysunków, wykazów i fotografii.

W opisie nowej metody pracy należy przytoczyć powody, które skłoniły autorów do jej zastosowania, następnie przeszkody na które napotykało jej wprowadzenie w życie oraz sposób w jaki te przeszkody zostały przezwyciężone. Opisać też należy ustosunko-

wanie się współtowarzyszy pracy i kierownictwa zakładu do nowej metody i jej inicjatora.

Charakteryzując nową metodę pracy należy podać jej najważniejsze cechy, a więc, czy powoduje ona skrócenie czasu, czy dotyczy zmian w ustawieniu maszyn i narzędzi, ulepszeniu ich konstrukcji, racjonalniejszego podziału pracy, pełniejszego wykorzystania techniki. Zmiany metody pracy mogą też dotyczyć zastosowania lepszych lub tańszych surowców, oszczędności ich zużycia, ulepszenia i zmechanizowania transportu itd.

W opisie należy porównać wyniki nowej metody z wynikami dawnej. Podając szczegóły cyklu pracy należy wymienić poszczególne operacje, określając w miarę możliwości czas ich trwania (znowu w porównaniu do wyników metody poprzedniej). Przy opisie pracy brygady wskazane jest podanie czasu pracy każdego z jej członków oraz opisanie wzajemnej zależności czynności wykonywanych przez poszczególnych członków zespołu.

Opisując wyniki nowej metody należy podać korzyści wynikające z jej zastosowania jako np. wzrost wydajności pracy (na godzinę lub dniówkę), podwyższenie jakości i obniżenie kosztów produkcji, wzrost zarobków itd. I tu byłoby pożądane przytoczenie danych porównawczych (w liczbach bezwzględnych lub procentowych) ze stanem poprzedzającym innowację.

Komisja organizacyjna konkursu pragnąc przyjść z pomocą autorom opracowań, którzy napotykają w pracach przygotowawczych na trudności techniczne lub inne, zaofiarowała im swoje współdziałanie. Osoby pragnące wykorzystać to mogą zwracać się pod adres: **Główny Instytut Pracy — Komisja Organizacyjna Konkursu na najlepszy opis metod racjonalizacji pracy.** Warszawa — ul. Mazowiecka 12.

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Świdnicy

Kampania wyborcza do PRZZ daje okazję oceny działalności tych terenowych ogniw związkowych. Działalności tym bardziej interesującej, że w PRZZ, jako powiatowym przedstawicielstwie ruchu zawodowego, ześrodkowują się wszystkie zagadnienia codziennego życia klasy robotniczej. Życie narzuca temu ogniwu wszystkie sprawy, wszystkie bolączki pracującej ludności powiatu. Od sytuacji na miejscowym rynku żywnościowym aż po frekwencję w kinach — wszystko wymaga zainteresowania ze strony aktywistów PRZZ, interwencji, porady, inicjatywy organizatorskiej.

Zanim zbliżające się zakończenie akcji wyborczej dostarczy nam pełnych materiałów informacyjnych i pozwoli na rozpatrzenie całości zagadnienia, możemy dokonać próby scharakteryzowania głównych przejawów działalności PRZZ na jednym przykładzie. W tym celu wybierzemy PRZZ, która przez staranne przygotowanie swego sprawozdania daje najpełniejszy obraz prac ognia związkowego w powiecie. Jest nią PRZZ w Świdnicy.

Warunki pracy PRZZ w Świdnicy, jej zadania i możliwości.

Na wstępie oświetlimy sytuację ludnościową i gospodarczą miasta i powiatu świdnickiego. W Roczniku Statystycznym z 1948 r. czytamy, że miasto Świdnicę (woj. Wrocław) w dniu spisu w 1946 r. zamieszkiwało 21.400, a powiat — 62.900 mieszkańców. Gęstość zaludnienia miasta (1.189 na 1 km²) już wtedy zbliżała się do zaludnienia średnich miast w Polsce centralnej, a zaludnienie wsi równało zaludnieniu wsi w województwie kieleckim. W sprawozdaniu PRZZ znajdujemy zdanie, że liczba ludności robotniczej wzrosła do cyfry 24.000.

Wśród większych zakładów pracy tego terenu, sprawozdanie wymienia zakłady drzewne, stolarskie i budowlane, budowy maszyn, materiałów ogniotrwałych, cukrownię, fabrykę zegarów, fabrykę lin i parowozów, kopalnię glin, zakłady odzieżowe i włókiennicze.

Na terenie wiejskim powiatu jest czynnych 10 spółdzielni gminnych „Samopomocy Chłopskiej” z 40 filiami, 4 mleczarnie spółdzielcze z 12 filiami, 6 spół-

dzielni parcelacyjno-osadniczych oraz 3 spółdzielnie produkcyjne (te ostatnie o powierzchni uprawnej łącznie 1 685 ha). Majątki państwowe w liczbie 51, o łącznej powierzchni uprawnej 8.823 ha, zatrudniają ponad 1.600 robotników rolnych.

Jako teren osadniczy stanowi Świdnica obszar o zakończonym procesie osiedleńczym. W przemyśle tujszym może jeszcze zachodzić zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych i personel techniczno-administracyjny, z czasem może pojawić się też zapotrzebowanie na zawody usługowe, ale na ogół możliwości osadnicze (na miarę ruchów w okresie 1945 — 1947) zostały wyczerpane.

Pionierski okres Świdnicy zaważył wielce na dzisiejszej pozycji PRZZ. Był to bowiem czas, w którym płynny, nieustalony w praktyce zakres działalności zarówno władz jak i instytucji życia społecznego sprawiał, że poszczególne organy uzyskiwały takie znaczenie, jakie zdobyły dzięki swej inicjatywie i rzutności działania.

Ze sprawozdania wynika, że PRZZ w Świdnicy zajęła miejsce przodujące, wśród innych instytucji społecznych, obejmując swą działalnością najważniejsze dziedziny miejscowego życia zbiorowego. Przyjrzyjmy się kolejno wszystkim przejawom pracy tej PRZZ.

PRZZ a organizowanie ruchu zawodowego.

W 1945 r., skoro tylko do Świdnicy napłynęli pierwsi osadnicy z centrum kraju, powstała PRZZ, jako pierwsza organizacja związkowa w powiecie. Większość napływających robotników i pracowników nie była uświadomiona o roli ruchu zawodowego, a ponadto nowy element przystępujący do pracy w fabrykach — to byli chłopci, którym organizacja zawodowa była całkowicie nieznana.

W pierwszym roku działalność PRZZ obejmowała wszystkich 1.170 związkowców, zorganizowanych w 6 oddziałach związków zawodowych i 8 radach zakładowych. W rok później — 7 oddziałów skupiało 7.032 członków, a w przedsiębiorstwach działało już 39 rad zakładowych.

Rok 1947 był przełomowy. W roku tym organizacje związkowe miasta i powiatu Świdnicy osiągnęły 15.387 członków i 42 rad zakładowych. W 1948 r. PRZZ obejmowała swą działalnością 21.060 związkowców, 32 oddziały oraz 49 rad zakładowych.

O ile chodzi o współdziałanie w pracy organizacyjnej z poszczególnymi oddziałami związkowymi, to PRZZ nie uchroniła się przed błędem. Błędem tym jest wyłączenie oddziałów związkowych w spełnianiu wielu należących do nich czynności. PRZZ, zamiast koordynować działalność oddziałów, kontrolować ją i podnosić jej poziom, przejmowała różne bieżące czynności związków zawodowych. W 1948 roku nastąpił zwrot w tej sytuacji. Częstsze odbywanie rozszerzonych posiedzeń plenarnych PRZZ z udziałem przedstawicieli rad zakładowych oraz częstsze lustracje oddziałów i rad zakładowych sprawiły, że kontakt PRZZ z oddziałami został zacieśniony.

PRZZ w 1947 r. obsłużyła 34 zebrania różnych ogniw związkowych. W 1948 — 42, a w pierwszym półroczu r. b. — 31. Lustracji oddziałów związkowych przeprowadzono: w 1947 r. — 35 w 1948 r. — 64, a w pierwszej połowie r. b. — 28. (W każdym wypadku lustrujący brał udział w zebraniach odośnego ognia). Do tego należy dodać 85 zebrań przedkongresowych z udziałem 14.600 członków związków zawodowych.

W zakresie pracy organizacyjnej wśród, kobiet, PRZZ przyznaje, że działalność jej nie przyniosła jeszcze pożądaných wyników. PRZZ trzykrotnie przeprowadzała wybory Powiatowej Rady Kobiet i mimo to, na tym odcinku pracy ożywienie aktywności nie nastąpiło.

Na odcinku młodzieżowym PRZZ weszła w porozumienie z Zarządem Powiatowym Związku Młodzieży Polskiej. Zarząd ten utworzył komisje lustracyjne

dla kontrolowania warunków pracy młodzieży w zakładach pracy.

Opornie szła praca PRZZ w zakresie organizacji robotników rolnych. W 1947 r. przewodniczący PRZZ osobiście interweniował w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Rolnych w sprawie przydzielenia instruktora do oddziału świdnickiego — jednak bezskutecznie. PRZZ w 1947 r. starała się zorganizować rady folwarczne w majątkach państwowych. Niedostateczny kontakt PRZZ z ogniwami Związku Pracowników Rolnych sprawił, że członkowie jej nie udzielali robotnikom rolnym należytej pomocy, nie wiedzieli nawet, że w kilkunastu majątkach administratorzy rozwiązyali rady folwarczne i sami przeprowadzili nowe wybory.

W pierwszym okresie organizacyjnym PRZZ napotykała na znaczne trudności ze strony administracji zakładów, która nie orientowała się w organizacji ruchu zawodowego. Dochodziło do takich wypadków, jak np. w Państwowej Fabryce Porcelany w Jaworzynie Śląskiej, gdzie dozorca nie chciał wpuścić przewodniczącego i sekretarza PRZZ na teren fabryczny. Twierdził mianowicie, że nie zna takiej instytucji. Kiedy zaś ostatecznie wpuścił, to nazajutrz dyrektor fabryki ukarał za to przewodniczącego rady zakładowej i dozorcę.

W ówczesnych nieunormowanych stosunkach na zachodzie, PRZZ musiała konsekwentnie, dzień za dniem, wykuwać swój autorytet żmudną pracą społeczną.

Mimo wszelkie niedociągnięcia działalności organizacyjnej, PRZZ dzisiaj zajmuje należne jej przodujące stanowisko wśród ogniw związkowych.

Wydatną pomoc w pokonywaniu trudności organizacyjnych otrzymała PRZZ ze strony Okręgowej Rady Zw. Zaw. w Wrocławiu, która borykając się sama z trudnościami finansowymi, zabiegała o utrzymanie PRZZ i podnosiła jej autorytet wśród związków zawodowych.

PRZZ a zadania produkcyjne.

W okresie pionierskim PRZZ — na równi z miejscowymi organizacjami partii robotniczych i formującą się administracją przemysłową — brała bezpośredni udział w uruchomieniu miejscowej produkcji. Zjednywanie robotników dla zakładów pracy spośród napływającej ludności, niesienie tym robotnikom pomocy w urządzeniu się, zabezpieczanie urządzeń fabrycznych, organizowanie zatrudnienia — to ważki przyczynki PRZZ do ożywienia życia gospodarczego Świdnicy.

Po unormowaniu się warunków produkcyjnych na terenie Świdnicy, PRZZ zwróciła uwagę na zagadnienia współzawodnictwa pracy.

Zaczątki ruchu współzawodnictwa pracy na terenie Świdnicy datują się od pierwszych miesięcy 1947 r. Ruch ten początkowo nie rozwijał się w należyty tempie. Ogniwa związkowe nie potrafiły zorganizować współzawodnictwa i pozwoliły by funkcję tę pełnić dyrekcję.

Dopiero w okresie od października do grudnia 1948 r. dało się zauważyć wzrost tego ruchu. Ilość współzawodniczących na terenie Świdnicy wzrosła w tym okresie z 2 350 do 3 370 osób, aby w czerwcu 1949 r. osiągnąć cyfrę 4.854 współzawodników, 276 przodowników pracy i 37 racjonalizatorów.

W ruchu zobowiązań przed Kongresem PZPR wzięło udział: 11 zakładów zatrudniających do 100 pracowników, 6 — do 500 i 11 — ponad 500 pracowników. Dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych 82 zakłady pracy powzięły zobowiązania produkcyjne. 45 zakładów — w zakresie wykonania urządzeń socjalnych. 45 — przeprowadzenia dodatkowych prac kulturalno-oświatowych. Wartość zobowiązań produkcyjnych wynosiła ponad 15 milionów zł. w cenach z 1937 r.

Już w połowie b.r. trzyletni plan zrealizowały przedterminowo: Gorzelnia Przemysłowa w Jaworzynie Śląskiej, Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Fabryka Maszyn M 42, Garbarnia Białoskórnicza, Fabryka Okuć Budowlanych i Kopalnia Granitu.

PRZZ nie uważa, by wyniki jej działalności w zakresie organizacji ruchu współzawodnictwa były zadowalające. Stwierdza, że razem z innymi ogniwami związkowymi nie potrafiła należycie rozpracować tego zagadnienia, ani też dopomóc załogom fabryk do planowego zorganizowania współzawodnictwa. Szczegółowe skądinąd sprawozdanie nie daje obrazu akcji PRZZ w zakresie koordynowania działań miejscowych ogniw związkowych w dziedzinie współzawodnictwa.

PRZZ a gospodarcze zagadnienia terenu.

Okres organizowania aparatu gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych nakładał na PRZZ w Świdnicy duże obowiązki w zakresie troski o zaopatrzenie ludności pracującej. Dla wypełnienia tych obowiązków PRZZ musiała nie tylko zabiegać o dostawę artykułów konsumcyjnych, ale również żywo interesować się organizacją miejscowej spółdzielczości i to zarówno miejskiej, jak i wiejskiej.

Tak np. PRZZ wobec trudności w dostawie mleka przeprowadzała kilkanaście kontroli ulicznych, celem zlikwidowania pośrednictwa spekulantów, którzy wykupywali mleko na rogatkach. Chłopi — dostawcy mleka otrzymali książki, legitymujące ich jako stałych dostawców.

PRZZ w znacznej mierze przyczyniła się do uzdrowienia gospodarki w największej miejscowej spółdzielni P.S.S. „Dolnoślązak”. Wykrycie nadużyć w tej spółdzielni uratowało ją od katastrofy finansowej. Nowemu zarządowi tej spółdzielni udzieliła PRZZ skutecznej pomocy w należyтым zorganizowaniu pracy. Również z pozytywnym rezultatem interweniowała PRZZ w celu zreorganizowania miejscowej spółdzielni rzeźniczo-masarskiej.

Nieodpowiednia obsada kierownictwa sklepów spółdzielczych była przyczyną częstych skarg konsumentów PRZZ zorganizowała powiatową konferencję eksniedentów w obecności robotników, a zwłaszcza kobiet. Krytyka działalności sklepów spółdzielczych przeprowadzona na tej konferencji wpłynęła w nie-małej mierze na usprawnienie obsługi.

W okresie, kiedy stołówki pracownicze przeżywały znaczne trudności organizacyjne, PRZZ zwoływała przewodniczących gminnych rad narodowych, wójtów i sołtysów na konferencje, na których chłopi podejmowali zobowiązania dostawy żywności.

Jedną z poważniejszych walk, które PRZZ stoczyła w zakresie aprowizacji Świdnicy, była akcja na rynku mięsnym. Trudności, jakie w 1948 r. wyłożyły się w dostawie mięsa, nabrały charakteru dywersji gospodarczej. Analiza sytuacji w powiecie, dokonana przez PRZZ wykazała, że w stosunku do ilości zatrudnionych, mięsa jest dostateczna ilość. Centrala Mięsna dostarczała do Świdnicy 12 — 14 ton tygodniowo, co stanowiło więcej niż 1 kg na każdego zatrudnionego w mieście. Mimo to w sklepach, a zwłaszcza prywatnych, mięsa nie było. PRZZ postanowiła wydać wkładki do legitymacji związkowych, które upoważniały do zakupu raz w tygodniu ustalonej ilości mięsa. Początkowo system ten napotykał na wielkie trudności. Ostatecznie akcja została uwieńczona pomyślnymi wynikami. Nawet w okresie zniw sytuacja na rynku mięsnym została opanowana.

W akcji społecznej kontroli handlu w 1947 r. PRZZ przeprowadziła 3 akcje kontrolne, w których brało udział 101 towarzyszy. Sporządzono protokółów kar-nych na sumę 3 milionów zł. W 1948 r. przeprowadzono 31 kontroli z udziałem 619 związkowców. Suma kar nałożonych na spekulantów wynosiła 6 milionów zł. W pierwszym półroczu b.r. przeprowadzono 16

kontroli z udziałem 120 członków związków zawodowych. Ukarano na sumę 6 milionów zł.

Oceniając udział związków w normowaniu handlu, PRZZ zwraca uwagę na zbyt małą aktywność związkowców, delegowanych do rad nadzorczych spółdzielni i komitetów członkowskich. Delegaci związkowi nie składają sprawozdań w PRZZ, wielu spośród nich nie poczuwa się do obywatelskiego obowiązku odpowiedzialności przed towarzyszami, którzy ich wybrali i powierzyli im tak poważny odcinek, jakim jest zaopatrzenie ludności pracującej.

W zakresie uwłaszczenia domków robotniczych, akcji o wielkim znaczeniu dla ludności pracującej na ziemiach odzyskanych, PRZZ wniosła duży wkład pracy. Uwłaszczone dotychczas 119 nieruchomości, 80% nabywców, to robotnicy, 10% — pracownicy umysłowi, 5% żołnierze, a 5% inni.

Do ważnych zagadnień gospodarczych ludności pracującej miasta Świdnicy należą ogrody działkowe. Świdnica znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że 85% ogródków było nie zniszczonych, a w porównaniu np. z Wrocławiem — wręcz luksusowych. Skutkiem jednak zaniedbań ze strony Towarzystwa Ogrodów Działkowych wiele osób obcych klasie robotniczej otrzymało najpiękniejsze ogródki, a robotnicy, posiadający liczne rodziny, (dla których ogródki miały stanowić wydatne źródło dochodu), bvli pomijani. Obecnie, po przejęciu tej akcji przez PRZZ, na 1108 ogródków zdalnych do użytku — 868 dzierżawią członkowie związków zawodowych, resztę wojsko.

Zagadnienie ubezpieczeń społecznych.

Unormowanie stosunków na odcinku ubezpieczeń społecznych i lecznictwa wymagało dużej pracy ze strony PRZZ. W stosunku do pacjentów zdarzały się poważne przekroczenia. PRZZ odbyła szereg konferencji z dyrektorem Ubezpieczalni i lekarzem powiatowym. Jedną z tych konferencji przeprowadzono przy udziale wszystkich lekarzy powiatu i miasta.

Na 2 kursach ubezpieczeń społecznych, urządzonych przez PRZZ, przeszkolono 68 związkowych mężów zaufania, którzy w zakładach pracy baczili na należyte załatwianie spraw robotniczych przez ubezpieczalnie. PRZZ setki razy interweniowała w Ubezpieczalnię Społeczną w sprawie zasiłków chorobowych, które nie były wypłacane robotnikom po 2 — 3 miesiące. Zdarzało się też, że biura fabryczne przetrzymywały listy zasiłków chorobowych.

PRZZ utrzymuje żywy kontakt z Ubezpieczalnią Społeczną w Wałbrzychu oraz Ośrodkiem Zdrowia pozostającym pod administracją Związku Międzykomunalnego, sprawując w ten sposób kontrolę nad lecznictwem ubezpieczonych. Obecna sytuację w zakresie lecznictwa na terenie Świdnicy PRZZ uważa za znośną.

Działalność kulturalno-oświatowa.

W październiku 1946 r. na terenie miasta i powiatu Świdnicy istniało 8 świetlic pracowniczych. W grudniu 1947 r. — 34 świetlice, 9 bibliotek, 2 orkiestry, 12 chórów, 6 zespołów teatralnych. Nad rozwojem pracy kulturalno-oświatowej czuwa Komisja Oświatowa przy PRZZ. Okres do końca 1947 r. był wypełniony tworzeniem komisji kulturalno-oświatowych przy radach zakładowych, zabieganiem o biblioteki, instrumenty i urządzenia. Systematyczna planowa praca PRZZ w dziedzinie kulturalno-oświatowej datuje się dopiero od początku 1948 r. Odprawy i konferencje kierowników świetlic, urządzane przez PRZZ co miesiąc, stały się bodźcem do poprawy pracy w wielu związkowych placówkach kulturalno-oświatowych. Przystąpiono do organizacji chórów wielo-głosowych, osiągnięto wyższy poziom zespołów teatralnych. W konkursie zespołów teatralnych, urządzonym przez KCZZ, wzięły udział 4 zespoły świdnickie. W powiatowym zlocie świetlicowym uczestniczyło 7 świet-

lic. PRZZ zorganizowała 2 koncerty umuzykalniające dla świata pracy z udziałem solistów Opery Wrocławskiej. Przeprowadzono częściową rejestrację analfabetów na terenie zakładów pracy. Referat kulturalno-oświatowy PRZZ zorganizował pokazowe wieczornice w świetlicach w Świdnicy, Świebodzicach oraz akademie i uroczystości powiatowe.

W lutym 1949 r. zreorganizowano Komisję Kulturalno-Oświatową przy PRZZ. Do nowej Komisji weszli przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, powiatowych władz szkolnych, ZMP, ZNP, Samopomocy Chłopskiej i teatru. Praca Komisji jest prowadzona w siedmiu sekcjach. Sekcja oświatowa zarejestrowała 1.544 analfabetów i 963 półanalfabetów. Przewiduje się zorganizowanie 11 kursów czytania i pisanie w mieście i 16 w powiecie.

W zakresie pracy świetlicowej urządzono konferencję w sprawie redagowania gazetki ściennych, połączoną z ćwiczeniami praktycznymi w papieroplastyce i liternictwie. Zorganizowano wystawę gazetki, z konkursem na najlepszą gazetkę. Na terenie powiatu i miasta istnieje 58 świetlic.

Sekcja teatralna zorganizowała 71 przedstawień dla związkowców w Teatrze Państwowym i 39 seansów kinowych. Urządzono dwa wieczory dyskusyjne w sali Teatru. Sekcja muzyczna utworzyła 5 dalszych chóarów. W ramach tegorocznego święta ludowego zorganizowano festiwal muzyki ludowej. Sekcja biblioteczna, po skontrolowaniu wszystkich księgozbiorów (w Świdnicy istnieje ich 20 z 7.516 tomami) zorganizowała kurs dla bibliotekarzy. Niedostateczną aktywność przejawia sekcja turystyczno-krajoznawcza, zarówno w organizowaniu wycieczek, jak i w opiece nad miejscowymi zabytkami.

Przedstawione tutaj działy pracy PRZZ w Świdnicy nie wyczerpują wszystkich jej funkcji. Pragnąc uwydatnić istotny wkład pracy PRZZ, przytoczyliśmy tylko te przejawy działalności, w których uwidacznia się wyraźnie bezpośredni wkład pracy PRZZ. Z kartek sprawozdania wylania się obraz żywej i owocnej działalności tego ognia związkowego w trudnych warunkach organizowania życia zbiorowego od podstaw.

Leon Kulczycki

Zycie związkowe

WYBORY DO POWIATOWYCH RAD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W ciągu października kampania wyborcza do PRZZ przybrała największe nasilenie. Do połowy miesiąca na ogólną liczbę zaplanowanych 264 konferencji powiatowych odbyło się już dotąd 175. Wybory do PRZZ zakończono całkowicie w sześciu województwach, a mianowicie — w poznańskim (38 konferencji), dolnośląskim (32), warszawskim (23), łódzkim (15), krakowskim (14) i gdańskim (11). W pozostałych województwach odbyło się już przeciętnie po 6 konferencji powiatowych.

W 1.064 wyborczych zebraniach załogowych i 510 międzyzakładowych zebraniach, wzięło aktywny udział ponad 180.000 związkowców. W dyskusjach wzięło udział 6.000 robotników i pracowników, przekazując delegatom wnioski i dezyderaty załóg.

Podczas 32 konferencji powiatowych, 2.775 delegatów zaznajomiło się wszechstronnie z nowymi zadaniami związków zawodowych. 600 uczestników obrad zabrało głos w dyskusji. Omówili oni kluczowe zadania klasy robotniczej, oraz miejscowe bolączki. Wszystkie konferencje powiatowe w województwie dolnośląskim zostały obsłużone przez przedstawicieli CRZZ, co przyczyniło się do zacieśnienia więzów, łączących masy członkowskie z naczelnym przedstawicielstwem ruchu zawodowego.

Kampania wyborcza do PRZZ przyczyniła się do powiększania kadr aktywu związkowego wprowadzając do powiatowych rad związków zawodowych nowych działaczy, którzy wyróżnili się w

pracy nad realizacją uchwał II Kongresu Związków Zawodowych. Pełny przebieg akcji wyborczej przedstawimy w następnym zeszycie naszego organu. Zbliżające się ukończenie akcji pozwoli na oświetlenie wszystkich zagadnień związanych z działalnością PRZZ i na wysnucie wniosków na przyszłość.

SPRAWY EKONOMICZNE.

W przemyśle spożywczym, motoryzacyjnym i drzewnym podpisano następujące protokoły dodatkowe i regulaminy premiowania:

1) protokół dodatkowy do układu zbiorowego w przemyśle tłuszczowym dla portowych zakładów tłuszczowych Gdynia — Gdańsk, dotyczący wprowadzenia dodatków wyrównawczych i zachęty akordowej;

2) protokół dodatkowy dla Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych, w sprawie premiowania za bezbrakową produkcję;

3) protokół dodatkowy dla Centrali Mięsnej o stawkach płac i zaszeregowaniu pracowników zatrudnionych w zakładach tuczarnianych;

4) protokół dodatkowy dla Centrali Mięsnej, w sprawie zaszeregowania pracowników oddziałów wojewódzkich;

5) protokół dodatkowy do układu zbiorowego Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego i Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego, dotyczący płac pracowników umysłowych;

6) protokół dodatkowy do układu zbiorowego prywatnego przemysłu włókienniczego w celu uzupełnienia tabeli stanowisk w tym przemyśle przy pracach ręcznych koronkarskich.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienniczego przyznał nagrody pięciu zespołom — uczestnikom współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji.

Za zdobycie pierwszego miejsca premię w wysokości 70.000 zł. wypłacono zespołowi tkackiemu z PZPB Nr 9 — towarzyszyk Apolonii Bankowskiej. Zespół ten wyprodukował we wrześniu 75,25 proc. ekstry i primy, przy 105 proc. wykonania baz akordowych.

Premie po 50.000 zł. przyznano zespołom tow. Romana Wesołowskiego z PZPB Nr 3 i tow. Ireneusza Marczykowskiego z PZPB Nr 2. Pierwszy z tych zespołów wykonał 33,11 proc. ekstry i 64,39 proc. primy. Zespół tow. Marczykowskiego uzyskał 48,8 proc. ekstry i 37,9 proc. primy. Zespoły tow. Heleny Michalak z PZPB Nr 6 i inicjatora zespołów najwyższej jakości w PZPB Nr 7 tow. Wojciecha Balcerzaka otrzymały po 30.000 zł. premii.

W okresie od 1 do 5 października na czoło zespołów wysunęła się brygada tow. Anny Szewczyk z PZPB Nr 3. Brygada osiągnęła 92,3 proc. ekstry i 7,7 proc. primy, przy wykonaniu bazy akordowej w 109,5 proc. Zespół tow. Barbary Sznyceł z tych samych zakładów wyrobił 55,6 proc. ekstry i 43,4 proc. primy. Zespół wykonał bazę produkcyjną w 112,6 proc.

Należy tu nadmienić, że we współzawodnictwie o najwyższą jakość biorą obecnie udział 453 zespoły, obejmujące 1.500 tkaczy. Obsługują oni łącznie około 6.000 krosien.

Przed kampanią w cukrowniach Związek Zaw. Prac. Przem. Cukrowniczego odbył naradę, na której byli obecni przedstawiciele władz państwowych oraz Związku Plantatorów Buraka Cukrowego.

Sekretarz generalny Związku — tow. Chwaliński omówił zagadnienia ruchu współzawodnictwa w przemyśle cukrowniczym. Prelegent zwrócił przede wszystkim uwagę na konieczność opracowania i wprowadzenia w życie nowych wskaźników i to zarówno — w zakresie techniczno-produkcyjnym jak i w dziedzinie premiowania. Następnie tow. Chwaliński zaakcentował, że istniejące w przemyśle cukrowniczym współzawodnictwo międzyzakładowe nie rozwiązuje kwestii pełnego upowszechnienia ruchu współzawodnictwa. Należy tedy wprowadzić także współzawodnictwo indywidualne, grupowe i międzyzmiannowe. Mówca stwierdził ponadto pilną potrzebę rozszerzenia zasięgu pracy akordowej na liczne grupy pracownicze, które dotychczas nie zostały objęte tym systemem.

W dalszym toku obrad przewodniczący Związku Plantatorów Antoni Łada wygłosił referat, w którym przedstawił perspektywy dalszego rozwoju współzawodnictwa o jak najwyższe plony z hektara.

W dyskusji nad referatami mówcy uwydatnili pilną potrzebę wprowadzenia wszystkich form współzawodnictwa w zakładach przemysłu cukrowniczego. Położono duży nacisk na sprawę zwiększenia opieki nad przodującymi robotnikami i nad racjonalizatorami. Wskazano na konieczność ustalenia jednakowych norm dla wszystkich pracowników, zatrudnionych w tych samych działach produkcji. Mówcy zaapelowali do kolejarzy o sprawniejsze, niż dotychczas podstawianie wagonów w okresie kampanii cukrowniczej.

W dyskusji zabrał głos sekretarz CRZZ — tow. Kofman. Poruszył on na wstępie sprawę opóźnienia wypłat premii za osiągnięcia kampanii cukrowniczej. Fakty zalegania z wypłatami wywołują rozgoryczenie wśród robotników i plantatorów. Tow. Kofman zwrócił uwagę także na konieczność zatrudnienia w szerszej, niż dotąd, mierze kobiet w niektórych działach pracy w cukrownictwie.

Dyskusję podsumował min. przemysłu spożywczo-rolnego — inż. Bolesław Rumiński.

W rezolucji zebrani zobowiązali się do: umasowienia ruchu współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego; dołożenia wszelkich starań, celem przekroczenia zaplanowanej kwoty oszczędności, ustalonej uprzednio na 2 miliardy 400 milionów zł., oraz do wyprodukowania 760 tys. ton cukru.

Konferencja delegatów młodzieży zatrudnionej w zakładach przemysłu metalowego obradowała nad uma-

sowaniem współzawodnictwa wśród młodzieży.

Na wstępie przewodniczący zarządu głównego — tow. Rustecki naświetlił zadania, które stoją przed młodzieżą pracującą na obecnym etapie wzmoczonej walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Z kolei kierownik referatu młodzieżowego zarządu głównego ZZM — tow. Krzakała omówił rolę i zadania Związku Młodzieży Polskiej, a następnie poruszył sprawy ruchu współzawodnictwa wśród młodych robotników i robotnic.

W dyskusji nad przemówieniami, delegaci m. inn. zwrócili uwagę na fakty lekceważącego traktowania młodzieży pracującej przez starszych robotników. A także na zdarzające się nieraz wypadki odsuwania młodzieży od czynnego udziału w życiu zakładu.

Delegaci omówili ponadto metody dalszej pracy wśród młodzieży, kładąc szczególny nacisk na sprawę popularyzowania akcji współzawodnictwa i osiągnięć brygad młodzieżowych.

W toku dyskusji tow. Krzakała przedstawił projekt współzawodnictwa pracy międzyokreślowego. Projekt ten został całkowicie zaakceptowany przez delegatów. Przedstawiciele okręgu gliwickiego wezwali do współzawodnictwa okręg bielski a przedstawiciele okręgu rzeszowskiego — okręg krakowski.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się jak najczynniej współdziałać w realizowaniu uchwał II Kongresu Związków Zawodowych i sierpniowego Plenum CRZZ na terenie zakładów przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i w zakładach technicznej obsługi rolnictwa.

W hucie szkła „Zabrze“ odbyła się uroczystość wręczenia nagród 28 robotnikom, przodującym w akcji współzawodnictwa i w ruchu racjonalizatorskim. Na szczególne wyróżnienie spośród nagrodzonych robotników zasługują przodownicy tow. Jerzy Nowicki, Jan Ładyga, Jerzy Aszenbrener, Karol Grajner, Rajnhold, Zieliński, bracia Skubacze i Bronisław Porąbka. Tow. Porąbka jest inicjatorem współzawodnictwa w hucie W uznaniu zasług został on wysunięty na stanowisko majstra zmianowego. Wśród racjonalizatorów czołowe miejsce zajął tow. Fryderyk Konicka, który w znacznej mierze usprawnił proces produkcyjny, co przynosi rocznie ponad 500.000 zł. oszczędności.

AKCJA ORGANIZACYJNA.

Dwudniowe rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przemysłu Włókienniczego obradowało w Łodzi. Na zebranie plenarne przybyli sekretarze CRZZ — tow. Kofman i tow. Piwowarska, wybitni przodownicy

pracy i racjonalizatorzy, delegaci centralnych zarządów i zjednoczeń oraz przedstawiciele małych i średniolichnych chłopów, kontraktujących uprawy roślin włóknistych dla przemysłu włókienniczego.

Po zagajeniu obrad, przewodniczący Związku — tow. Kubiak omówił zagadnienia walki o realizację planów produkcyjnych w zakładach przemysłu włókienniczego. Referent stwierdził, że istnieją niewykorzystane jeszcze możliwości dalszego wzrostu dotychczasowych wyników pracy.

Dla wyzwolenia ukrytych rezerw należy nasilać ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Osiągnięcia współzawodnictwa mogą być jeszcze większe. Wymaga to jednak głębszego zainteresowania się tym ruchem zarówno ze strony ogniw związków zawodowych, jak i administracji przemysłowych.

Nad referatem tow. Kubiaka wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji zabrała głos tow. Piwowarska — sekretarz CRZZ. Podkreśliła ona doniosłe znaczenie harmonijnej współpracy (między załogami, zakładowymi organizacjami związkowymi i dyrekcjami).

W toku dyskusji omówiono m.in. działalność Komisji usprawnień oraz sprawę dalszego polepszania organizacji techniki i miejsca pracy.

Dyskusję podsumował sekretarz CRZZ — tow. Kofman. Stwierdził on, że w przemyśle włókienniczym poczyniono niewątpliwie postępy w zakresie podnoszenia wydajności pracy. Istnieją jednak pewne grupy robotników, które pozostają w tyle. Tym robotnikom trzeba dopomóc przez doszkalanie przy warsztatach pracy. Organizatorzy tego typu szkolenia powinni czerpać z bogactw doświadczeń radzieckich. Tow. Kofman zaakcentował, że dalsze starania o poprawę jakości produkcji — to czołowe zagadnienie w przemyśle włókienniczym.

W drugiej części obrad zebrani omówili kwestię realizacji umowy zbiorowej oraz sprawę warunków bytu robotników przemysłu włókienniczego. Zagadnienia te zreferował sekretarz generalny Związku — tow. Aniołkiewicz.

W wyniku dwudniowych obrad Plenum uchwaliło rezolucję, która głosi m. inn.:

„Wykonanie rocznego i trzyletniego planu produkcji w przemyśle włókienniczym, zgodnie z zobowiązaniami załóg fabrycznych, wymaga poważnej mobilizacji aktywów gospodarczego i związkowego na odcinku produkcyjnym“.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Prac. Przem. Skórzanego odbył plenarne posiedzenie. Z ramienia CRZZ na Plenum przybył sekretarz — Tow. Kowalczyk oraz tow. Piłat.

Na wstępie zebrani wysłuchali referatu sekretarza generalnego

Związku — tow. Feliksa Kossakowskiego. Omówił on uchwały sierpniowego Plenum CRZZ. Następnie przewodniczący Związku — tow. Stanisław Dąbrowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w okresie od 1 lipca do 30 września b. r.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem zabrało głos 18 uczestników Plenum. Na czołowe miejsce wysunęli oni zagadnienia produkcyjne. Mówcy wskazywali na błędy i niedociągnięcia w ruchu współzawodnictwa. Akcentowano potrzebę wzmocnienia pracy w dziedzinie politycznej i społecznego oświecenia członków Związku. Domagano się usprawnienia akcji wczasów. Wysłunęto także postulaty wysuwania uzdolnionych robotnic i pracowników na kierownicze stanowiska w przemyśle skórzanym i w ogniach Związku.

W wyniku dyskusji wysunęto m. inn. wnioski w sprawie:

1. Zrewidowania płac pracowników, zatrudnionych w pomocniczych działach produkcji

2. Zmiany systemu premiowania pracowników umysłowych i obsługujących produkcję. Zmiana ta powinna pójść w kierunku przyjęcia zasady premiowania na podstawie osiągnięć w dziedzinie wykonania planów przez poszczególne działy zakładu, a nie — jak dotychczas — na podstawie osiągnięć całego zakładu.

3. Rewizji norm zużycia się odzieży ochronnej które nie są dostosowane do rzeczywistej wytrzymałości materiałów.

4. Przyznania dodatku ciężko pracującym robotnikom, zatrudnionym w magazynach z chemikaliami.

Dwudniowa ogólnokrajowa narada aktywistek kobiecych ze Zw. Zaw. Prac. Włókienniczych, zgromadziła 400 kobiet — delegatek ze wszystkich oddziałów Związku i z większych zakładów przemysłu włókienniczego. Na obrady przybyły tow. tow. Piwowarska — sekretarz CRZZ, Kuświkowa — z Wydziału Kobiecego CRZZ, Wasilkowska — przedstawicielka KC PZPR oraz Kedra — kierowniczka Wydziału Kobiecego KC PZPR.

W pierwszym dniu wygłoszono trzy referaty. Tow. Kedra omówiła rolę kobiet w walce o pokój. Tow. Kuświkowa — kierowniczka Wydziału Kobiecego Związku naświetliła zadania kobiet w ruchu zawodowym. Z zasadami nowego systemu premiowania za jakość produkcji zapoznał aktywistkę przedstawiciel wydziału ekonomicznego zarządu głównego tow. Gandziarski.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos ponad dwieście mówczyń.

W toku dyskusji wysunęto projekt współzawodnictwa między referatami kobiecymi poszczególnych oddziałów. Projekt ten został przyjęty.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawie wykonania uchwał II Kongresu. Przede wszystkim omówiono kwestię udziału kobiet w pracy nad realizacją planów gospodarczych. Przedstawicielki włókienników zobowiązały się wykonać zadania planu trzyletniego na 2 do 3 miesięcy przed terminem.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od referatu kierownika wydziału socjalnego zarządu głównego Związku — tow. Kielaka

W dyskusji nad referatem podkreślono potrzebę wzmocnienia opieki nad matką i dzieckiem. Tow. Kuświkowa wysunęła projekt centralizowania gospodarki funduszami akcji socjalnej. Centralizacja taka pozwoliłaby na wyrównanie stanu placówek we wszystkich gałęziach przemysłu, usprawniałaby w dużej mierze planowanie, umożliwiłaby właściwe wykorzystanie funduszy przez tworzenie wspólnych łóżków dzielnicowych, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Na zakończenie obrad uczestniczki uchwaliły rezolucję w której postanawiają m. inn. wzmoczyć czujność w dziedzinie ochrony i zabezpieczenia majątku państwowego, przodować w pracy nad przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych i to — zarówno ilościowych jak i jakościowych.

Przynależność związkowa personelu sanitarnego unormowana była dotychczas w ten sposób, że cały personel sanitarny i leczniczy, zatrudniony w placówkach służby zdrowia (sanatoria, prewentoria) a opłacany z funduszy akcji socjalnej, należał do związków zawodowych wg struktury pionowej, tj. do tych samych związków co i pracownicy danego przemysłu.

Obecnie wobec przyjęcia przy organizowaniu Związku Służby Zdrowia zasady struktury poziomej oraz wobec stopniowego scalania lecznictwa, cały jego personel powinien należeć do Związku Służby Zdrowia.

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA.

Konferencja w sprawie szkolenia aktywu związkowego odbyła się w CRZZ. W pierwszym dniu obrad — po zagajeniu konferencji przez kierownika Działu Szkolenia CRZZ — tow. B. Redlicha, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Burski wygłosił referat, w którym przedstawił zadania wszystkich ogniw związkowego szkolenia na tle uchwał ostatniego Plenum CRZZ.

Tow. Burski podkreślił m. inn. konieczność uzupełniania wykładów teoretycznych praktyką związkową w zakładach pracy i wskazał na potrzebę powiązania programów szkolenia z zagadnieniami produkcyjnymi. Tow. Burski stwierdził również, że w dotychczasowej pracy szkoleniowej aktyw związkowy,

przeszkolony na kursach i w szkołach związkowych, nie zawsze był należycie wykorzystywany.

Następnie kierownik Działu Szkolenia CRZZ — tow. Bolesław Redlich w obszernym referacie omówił zadania i formy szkolenia związkowego. Z referatu wynikało, że Dział Szkolenia CRZZ przewiduje w najbliższym okresie znaczne rozszerzenie swej działalności. Przy opracowywaniu programów związkowych uczelni zwrócona będzie szczególna uwaga na problematykę ruchu związkowego i na zagadnienia marksizmu-leninizmu.

W dyskusji nad referatami mówcy podkreślili zwłaszcza potrzebę korzystania w szkoleniu związkowym z bogatych doświadczeń radzieckich, oraz konieczność zaostreżenia czujności klasowej przez przeprowadzenie częstych kontroli szkół i kursów związkowych.

W drugim dniu obrad przewodniczący poszczególnych sekcji omówili wysunęte w czasie obrad wnioski. Z wniosków tych wymienić należy: wniosek o stworzeniu przy ORZZ, PRZZ i Uniwersytetach Powszechnych — ośrodków pracy naukowej, wniosek o fachowym doszkalaniu wykładowców i kierowników kursów przez organizowanie seminariów i wniosek o potrzebie udziału dyrektorów szkół związkowych i UP w plenarnych obradach CRZZ i w naradach aktywu związkowego.

Konferencje instruktorów związkowych zespołów artystycznych zorganizował Dział Kultury i Oświaty CRZZ. Miejscem obrad była Spała. W ciągu pierwszych dni obradowali instruktorzy związkowych zespołów teatralnych. Następnie odbyła się konferencja instruktorów zespołów chóralnych i instrumentalnych, a w dniach końcowych — konferencja instruktorów zespołów tanecznych.

W obradach spalskich wzięli również udział przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Związku Kompozytorów Polskich. Poszczególne konferencje zgromadziły po kilkuset uczestników, którzy reprezentowały wszystkie związki zawodowe z terenu całego kraju.

Znaczenie konferencji w Spale podkreślił przewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Zawadzki w przemówieniu wygłoszonym w pierwszym dniu obrad.

Obrady, którym przewodniczyła kierowniczka Działu Kultury i Oświaty CRZZ — tow. Cieślukowska, zabrał wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Ówik. Następnie kierowniczka Wydziału Repertuarowego Działu Kultury i Oświaty CRZZ — tow. Miłska szczegółowo omówiła zagadnienia repertuarowe związkowego teatru świetlicowego.

Referat kierownika Wydziału Artystycznego Działu Kultury i Oś-

wiaty CRZZ — tow. Żeromskiego, poświęcony był omówieniu konkretnych form i metod pracy teatru ochotniczego. Następnie tow. Czamerle zaznajomiła uczestników konferencji z doświadczeniami teatru ochotniczego w Związku Radzieckim.

W dyskusji nad referatami zabierało głos 45 uczestników konferencji.

Przemawiający w dyskusji zgodnie podkreślali rozwój poziomu związkowego życia teatralnego, dla którego walną pomocą staje się coraz bogatszy i coraz wartościowszy repertuar. Przy okazji omawiania wielkiego udziału zespołów świetlicowych w „Festiwalu Sztuk Radzieckich”, zwrócono uwagę na zwiększenie się ilości uczestników zespołów. Frekwencja w zespołach, które przystąpiły do Festiwalu, wzrosła w wielu wypadkach dwukrotnie.

Podobny przebieg miały i dwie dalsze konferencje spalskie. W czasie konferencji instruktorów zespołów chóranych i instrumentalnych, referaty wygłosili tow. Zofia Lissa

i tow. Maklakiewicz. Tow. Lissa mówiła o potrzebie wychowania szerokich rzesz ludzi pracy i doprowadzenia ich do rozumienia i odczuwania wielkiej muzyki. Referat tow. Maklakiewicza poświęcony był omówieniu metod pracy w amatorskim zespole muzycznym Tow. Maklakiewicz wysunął w swoim referacie kilka wniosków. M. in. należy — zdaniem referenta — zaapelować do Związku Kompozytorów, ażeby kompozytorzy nawiązali bezpośrednie kontakty ze związkowymi chórami i orkiestrami w terenie

Wrocławską ORZZ nawiązała bliską współpracę z dyrekcją Teatru Dolnośląskiego. Na podstawie porozumienia z ORZZ dyrekcja teatru zorganizowała 12 ekip aktorskich, które urządzić będą spotkania i wieczory dyskusyjne dla związkowców. Dla nawiązania pełnego kontaktu z widownią Państwowy Teatr Dolnośląski wprowadza w obecnym sezonie stałe prelekcje zapoznawcze, które przed rozpoczęciem przedstawienia wygłaszać będą literaci i działacze kulturalno - oświatowi

Wrocławia. Dyrekcja — w porozumieniu z ORZZ — przeprowadziła również reorganizację w dziedzinie rozprowadzenia biletów wstępu wśród związkowców.

Oddział Zw. Zaw. Samorządowców w Łodzi zorganizował klub literacki. Klub ten ma na celu, przede wszystkim samokształcenie. Jednym z założeń klubu jest troska o pogłębianie kultury i piękna języka a zarazem o stworzenie warunków dla rozwoju umiejętności pisarskich tych pracowników, którzy wykazują uzdolnienia literackie

Zarząd klubu, który stanowi jednocześnie kolegium redakcyjne gazetki ściennej, wydał już kilka miesięcznych numerów gazetki (pt. „Przełom“). W planach pracy klubu — obok redagowania gazetki — uwzględnione są i inne formy pracy samokształceniowej: urządzanie zebrań dyskusyjnych, wieczorków autorskich i spotkań z zawodowymi literatami łódzkimi. Jednym z punktów planu pracy jest współpraca z czynnymi sekcjami świetlicowymi.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Międzynarodowe konferencje zawodowe

Od 20 do 22 czerwca 1949 odbyły się międzynarodowe konferencje dla utworzenia nast. międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych: Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego; Skórzanego i Obuwianego; Metalowego i Maszynowego. (Departamenty Zawodowe ŚFZZ).

Konferencje mające na celu powołanie wspomnianych zrzeszeń zostały zwołane w wyniku decyzji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ (28 stycznia do 1 lutego 1949 r.).

Prace przygotowawcze i zwołanie tych konferencji zostały pomyślnie wykonane przez tymczasowe komitety organizacyjne wyżej wymienionych gałęzi przy bezpośrednim udziale Sekretariatu ŚFZZ.

Na czele tych komitetów organizacyjnych znajdowali się następujący towarzysze:

E. Aubert — sekretarz generalny Federacji Pracowników Przemysłu Włókienniczego we Francji, przewodniczący Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego dla zwołania Międzynarodowej Konferencji Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego.

A. Jourdain — Sekretarz francuskiej Federacji Robotników i Pracowników Przemysłu Metalurgicznego, — sekretarz Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego dla zwołania Międzynarodowej Konferencji Pracowników Przemysłu Metalurgicznego.

F. Maurice — sekretarz generalny francuskiej Federacji Prac. Przem. Skórzanego i Obuwianego, sekretarz Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego dla zwołania Międzynarodowej Konferencji Pracowników Przemysłów Skórzanego, Futrzarskiego i Obuwianego.

Tymczasowe komitety organizacyjne postanowiły uprzednio zwołać konferencje te w następujących krajach:

Przemysły Włókienniczy i Odzieżowy: Lyon (Francja).

Przemysły Metalurgiczny i Mechaniczny: Turyn (Włochy),

Przemysł Skórzany i Obuwiany: Gottwaldov (Czechosłowacja).

Aparat ŚFZZ podjął się niezbędnej pracy informacyjnej oraz rozesłania zaproszeń do możliwie największej liczby Central Krajowych i niezależnych organizacji związkowych.

Pomimo trudności uzyskania wiz wjazdowych do Francji i do Włoch, pomimo represji przeciwko związkom zawodowym, pomimo gróźb, i wreszcie pomimo kosztownego transportu na konferencje przybyli liczni delegaci związkowi z prawie wszystkich krajów świata. Konferencje te stały się prawdziwym wyrazem woli milionowych mas związkowców złączonych wspólnym dążeniem do jedności, demokracji i pokoju.

ŚFZZ była reprezentowana na konferencjach przez towarzyszy: B. Geberta (w Lyonie), B. Frachona (w Turynie) i S. Rostowskiego (w Gottwaldovie).

Oto kilka zasadniczych informacji o pracach każdej z tych konferencji.

Konferencja Międzynarodowa Związków Zawodowych Pracowników Przemysłów Włókienniczego i Odzieżowego,

Lyon (Francja) Od 20 do 22 czerwca 1949 r.

Liczba uczestniczących w pracach konferencji: delegatów 45, obserwatorów 2. Kraje reprezentowane: 11 (Hiszpania, Francja, Holandia, Węgry, Włochy, Pol-

ska, Rumunia, Czechosłowacja, Unia Południowo-Afrykańska, Z.S.R.R., Wenezuela). Liczba reprezentowanych związkowców: 3.118.000.

Przedstawiciele związków zawodowych Albanii, Niemiec, Korei Północnej i Południowej, Chin, Triestu i Jugosławii nie mogli wziąć udziału w Konferencji na skutek nie otrzymania wiz od rządu francuskiego. Organizacje związkowe tych krajów zawiadomiły telegraficznie Konferencję o swej całkowitej zgodzie z powyższymi decyzjami. Nadto otrzymano liczne życzenia i pozdrowienia od różnych organizacji związkowych i Central Krajowych.

W toku prac Konferencja utworzyła Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Przemysłów Włókienniczego i Odzieżowego (Departament Zawodowy SFZZ), wybrała Komitet Administracyjny i Komisję Rewizyjną, ustaliła siedzibę Zrzeszenia, opracowała i ratyfikowała statut i uchwaliła orędzie do organizacji zawodowych włóknarzy i odzieżowców w całym świecie.

Skład Komitetu Administracyjnego jest następujący: T. Noce, przewodnicząca Komitetu Administracyjnego, sekretarka generalna Krajowej Federacji Prac. Przem. Włókienniczego we Włoszech, A. Burski, sekretarz Komitetu Administracyjnego, wice-przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce, E. Aubert, wice-przewodniczący Komitetu Administracyjnego, sekretarz generalny Federacji Pracowników Przemysłu Włókienniczego we Francji, N. Murawiewa, wice-przewodnicząca Komitetu Administracyjnego, przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego ZSRR, W. Dogadajewa, zastępczyni wice-przewodniczącej Komitetu Administracyjnego, sekretarka Zarządu Głównego Związku Zaw. Odzieżowców w ZSRR.

Członkowie Komitetu Administracyjnego: H. Planting, sekretarz generalny Federacji Pracowników Przemysłu Włókienniczego Zjednoczonej Centrali Związków Zawodowych Holandii (E. V. C.), W. Moise, sekretarz Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego Ludowej Republiki Rumuńskiej.

Zarezerwowano miejsca w Komitecie Administracyjnym dla przedstawicieli związków zawodowych pięciu krajów i terytoriów następujących: Afryki, Niemiec, Ameryki Łacińskiej, Chin i Indii.

Przedstawiciele ci będą wyznaczeni w porozumieniu z ich centralami krajowymi.

Następujący towarzysze zostali wybrani do Komisji Kontroli Finansowej: T. Dobrentej (Węgry), E. Chlebun (Czechosłowacja), W. Kowalewski (Polska). Konferencja jednomyślnie wybrała Warszawę na stałą siedzibę Międzynarodowego zrzeszenia Pracowników Przemysłów Włókienniczego i Odzieżowego

Konferencja Międzynarodowa Pracowników Przemysłów Skórzanego, Obuwianego i Futrzarskiego.

Gottwaldov (Czechosłowacja) od 20 do 22 czerwca 1949 r.

Liczba uczestniczących w pracach Konferencji: delegatów: 35, obserwatorów: 16.

Reprezentowane państwa i kraje: 16 (Afryka Południowa, Niemcy, Bułgaria, Chiny, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Mongolia, Polska, Rumunia, Czechosłowacja, ZSRR, Urugwaj, Wietnam, Jugosławia). Liczba reprezentowanych związkowców: 691.150.

Konferencja otrzymała bardzo wiele telegramów od organizacji związków różnych krajów, między innymi Stanów Zjednoczonych, Guatemali i Korei. — Telegramy zawierały życzenia powodzenia Konferencji i zgodę na utworzenie Międzynarodowego Zrzeszenia.

W czasie Konferencji zostało utworzone Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Skórzanego, Obuwianego, Futrzarskiego i Artykułów skórzanych (Departament Zawodowy SFZZ).

Opracowane zostały statut Zrzeszenia i uchwalony tekst orędzia do pracowników Przemysłów Skórzanego i Obuwianego. Przeprowadzono wybory Komitetu Administracyjnego i Komisji Kontroli Finansowej.

Komitet Administracyjny składa się z delegatów następujących Central Krajowych:

F. Maurice — sekretarz generalny Krajowej Federacji francuskiej Pracowników Przemysłów Skórzanego; K. Pfeiferowa — sekretarz generalny Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłów Skórzanego i Włókienniczego w Czechosłowacji; A. Aslanow — przewodniczący Zarządu Głównego Związków Zawodowych Pracowników Przemysłów Skórzanego i Obuwianego w Z.S.R.R. A. Blume, Niemcy; M. Kanerwa, Finlandia; Dai Go Ven, Chiny; E. Pastorino, Urugwaj; A. Guidi, Włochy.

Dla skompletowania składu Komitetu Administracyjnego zostało zarezerwowane miejsce dla Związków Zawodowych Afryki Południowej.

W skład Komisji Kontroli Finansowej wchodzi towarzysze: Dąbrowski (Polska), Nikołow (Bułgaria), Savio (Włochy).

Siedziba Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłów Skórzanego, Obuwianego, Futrzarskiego i Artykułów Skórzanych została wyznaczona w Pradze (Czechosłowacja).

Konferencja Międzynarodowa Związków Zawodowych Pracowników Przemysłów Metalurgicznego i Mechanicznego.

Turyn (Włochy) od 21 do 24 czerwca 1949 r.

Liczba delegatów i którzy uczestniczyli w obradach: 62. Liczba państw i krajów reprezentowanych: 17 (Albania, Niemcy, Australia, Hiszpania, Francja, Węgry, Indie, Włochy, Luksemburg, Holandia, Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Triest, Z.S.R.R., Wenezuela, Jugosławia).

Poza delegatami byli obecni na Konferencji obserwatorzy należący do związkowych organizacji następujących krajów: Belgii, Wielkiej Brytanii, Kanady i Finlandii.

Nie otrzymawszy wiz od rządu włoskiego, nie mogli przybyć do Turynu delegaci następujących krajów: Bułgarii, Chin, Korei Północnej, Korei Południowej, Japonii.

Konferencja zatwierdziła Komitet Administracyjny składający się z następujących osób: Przewodniczący — D. Roveda, sekretarz generalny Włoskiej Federacji Metalowców. Sekretarz — A. Jourdain, sekretarz generalny francuskiej Federacji Metalowców. Wice-przewodniczący: W. Berezin, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłu Mechanicznego Z.S.R.R.; E. Thornton, sekretarz generalny Zjednoczonych Zw. Zawodowych Pracowników Stali w Australii.

Członkowie Komitetu:

W. Hawelka (Czechosłowacja), H. Meyers (Holandia), M. Peschke (Niemcy), Marin (Rumunia), Scarnelli (Triest), A. Garcia Moreno (Meksyk).

Zarezerwowano także w Komitecie Administracyjnym jedno miejsce dla chińskich związków zawodowych i dwa miejsca dla związków zawodowych krajów anglo-saskich. Do Komisji Kontroli Finansowej zostali wybrani przedstawiciele Holandii, Luksemburgu i Węgier.

Siedziba Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłów Metalurgicznego i Mechanicznego została wyznaczona w Paryżu.

Konferencje Międzynarodowe Marynarzy i Dokerów, Budowlanych i Drzewnych, oraz Górników.

Po zakończeniu prac III Światowego Kongresu Związków Zawodowych odbyły się z kolei, od 14 do 18 lipca b. r., Konferencje mające na celu utworzenie

międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych następujących gałęzi przemysłu:

1. Marynarzy, Dokerów i Pokrewnych,
2. Budowlanych i Drzewnych,
3. Górników.

Poniżej podajemy najważniejsze informacje dotyczące tych konferencji.

Konferencja Międzynarodowa Marynarzy i Dokerów w Marsylii, od 15 do 18 lipca 1949 r.

39 delegatów i 7 obserwatorów z organizacji związkowych Marynarzy i Dokerów wszystkich kontynentów wzięło udział w tej Konferencji. Reprezentowane były następujące kraje: Australia, Bułgaria, Kanada, Stany Zjednoczone, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Nowa Zelandia, Holandia, Rumunia, Czechosłowacja, Tunis, ZSRR, Wenezuela.

Organizacje związkowe Marynarzy i Dokerów w Chinach, Ekwadorze, Tryście i Jugosławii nie mogły wysłać delegatów dla różnych powodów, między innymi odmowy wiz. Organizacje te podały telegraficznie swą całkowitą zgodę na utworzenie Międzynarodowego Zrzeszenia. W ten sposób Konferencja stała się wyrazem woli pracujących 19 krajów zrzeszonych w 28 organizacjach związkowych liczących 700.000 członków.

ŚFZZ była na Konferencji reprezentowana przez sekretarza generalnego L. Saillant i sekretarza S. Rostowskiego.

Na Konferencji zostało utworzone Międzynarodowe Zrzeszenie Zw. Zawodowych Marynarzy i Dokerów (Departament Zawodowy ŚFZZ) obejmujące także pracowników marynarki, rybaków i pracowników portowych. Opracowano statut i uchwalono tekst orędzia do pracowników tych gałęzi w całym świecie, oraz do ich organizacji związkowych.

Konferencja wysłała pozdrowienia dla dokerów londyńskich z okazji powodzenia w walce z właścicielami okrętów, którzy ich zlockoutowali. Na propozycję delegacji Związku Zawodowego Dokerów, Pracowników Portowych, Kucharzy i Stewardów amerykańskiego wybrzeża Oceanu Spokojnego, oraz na propozycję Dokerów Australii i Nowej Zelandii, konferencja uchwaliła rezolucję piętnującą represyjną politykę Stanów Zjednoczonych wobec przywódcy pierwszego z tych związków, Harry Bridges. Na propozycję tych samych delegacji zostały uchwalone rezolucje w sprawie międzynarodowej wymiany delegacji związkowych, oraz pomocy dla strajkujących marynarzy kanadyjskich.

Na zakończenie Konferencja wybrała Komitet Administracyjny Zrzeszenia w składzie następującym:

E. Elliott (Australia), G. Kleinsma (Holandia), M. Di Stefano (Włochy), A. Budanow (ZSRR), H. Bridges (Stany Zjedn.), L. Vilenius (Finlandia), A. Gruenais (Francja).

Organizacje związkowe Marynarzy i Dokerów w Chinach, Ameryce Łacińskiej, Polsce, Niemczech i Japonii nie podały dotąd nazwisk swych przedstawicieli w Komitecie Administracyjnym.

A więc pełny Komitet Administracyjny składa się z 12 członków. Harry Bridges — przewodniczący Zw. Zawodowego Dokerów i Pracowników Portowych wybrzeża Oceanu Spokojnego w Stanach Zjednoczonych (CIO) został jednomyślnie wybrany przewodniczącym Zrzeszenia. Nadto zostali jednomyślnie wybrani następujący wice-przewodniczący: A. Budanow — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Pracowników Transportów Morskich ZSRR, E. Elliot — sekretarz federalny Związku Zawodowego Marynarzy australijskich, M. Di Stefano — sekretarz generalny włoskiej Federacji Pracowników Portowych.

Miejsce wice-przewodniczącego Komitetu Administracyjnego zostało zarezerwowane dla przedstawiciela marynarzy i dokerów chińskich.

A. Fressinet — sekretarz generalny Zw. Zawodowego Marynarzy w Marsylii, został wybrany jedno-

myślnie sekretarzem generalnym Zrzeszenia Międzynarodowego.

Konferencja wybrała Komisję Kontroli Rachunkowości złożoną z przedstawicieli Bułgarii, Tunisu i Włoch (po jednym z każdego kraju).

Marsylia została obrana za siedzibę Międzynarodowego Zrzeszenia.

Konferencja Międzynarodowa Pracowników Budowlanych i Drzewnych w Mediolanie od 15 do 18 lipca 1949 r.

W pracach Konferencji uczestniczyło 46 delegatów i 1 obserwator reprezentujący związki zawodowe 15 następujących krajów: Albanii, Niemiec, Bułgarii, Cypru, Hiszpanii, Finlandii, Francji, Węgier, Włoch, Holandii, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, ZSRR, Jugosławii.

Ogólna liczba reprezentowanych związków wynosiła 4.690.000. ŚFZZ była reprezentowana przez swego przewodniczącego Di Vittorio.

Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Budowlanych i Drzewnych wybrany przez Konferencję, składa się z następujących towarzyszy:

M. Somogyi — przewodniczący Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych na Węgrzech, A. Romanow — Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budowy mieszkań komunalnych w ZSRR, R. Arrachard — sekretarz generalny Krajowej Federacji Francuskiej Pracowników Budowlanych i Drzewnych, O. Benci — sekretarz generalny włoskiej Federacji Budowlanych, V. Rautelin — przewodniczący fińskich Zw. Zawodowych Budowlanych.

M. Somogyi został wybrany przewodniczącym Zrzeszenia Międzynarodowego. Wice-przewodniczącymi zostali wybrani: A. Romanow, R. Arrachard i O. Benci. V. Rautelin został wybrany tymczasowym sekretarzem Międzynarodowego Zrzeszenia.

Helsinki (Finlandia) zostały wybrane jako miejsce siedziby Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Budowlanych i Drzewnych.

Równocześnie z Konferencjami Marynarzy i Budowlanych odbywała się we Florencji (Włochy)

Konferencja Międzynarodowa Górników.

38 delegatów i 1 obserwator brali udział w pracach tej Konferencji; reprezentowali oni związki zawodowe 14 następujących krajów: Albanii, Niemiec, Chin, Francji, Włoch, Luksemburgu, Meksyku, Polski, Rumunii, Tunisu, Czechosłowacji, ZSRR, Wenezueli, Jugosławii.

Ogólna liczba reprezentowanych związkowców wynosiła 3.274.120. W Konferencji wziął udział sekretarz ŚFZZ, B. Gebert.

Konferencja otrzymała zapewnienia solidarności od związków zawodowych następujących krajów, które nie mogły wysłać delegatów:

Niemcy (strefy zachodnie), Chiny, Węgry, Indie, Wietnam i Stany Zjednoczone (Międzynarodowe Zrzeszenie Walczowników i Hutników CIO).

Konferencja zatwierdziła następujący skład Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Górników:

Przewodniczący: A. Martel — sekretarz francuskiej Federacji Pracowników Kopalni, Wice-przewodniczący: S. Zajcew — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Węglowych ZSRR; Mario Mari — sekretarz włoskiej Federacji Górników, — M. Czerwiński — przewodniczący polskiego Związku Zawodowego Górników.

Sekretarz: Anton Schröder — wice-przewodniczący Federacji Wolnych Związków Zawodowych Pracowników Metalurgii, Kopalń i Budownictwa w Luksemburgu.

Członkowie: M. Fritsch — przewodniczący Federacji Górników Niemiec Wschodnich, M. Kotle, prze-

wodniczący jugosłowiańskiej Federacji Górników. Zostały zarezerwowane stanowiska w Komitecie Administracyjnym dla przedstawicieli związków zawodowych Afryki, Indii, Chin i Ameryki Łacińskiej.

Do Komisji Kontroli Rachunkowości Międzynarodowego Zrzeszenia Górników zostali wybrani: F. Sliwa — przewodniczący czechosłowackiej Federacji Górników, N. Schwartz — członek Biura Wykonawczego Związku Zawodowego Górników rumuńskich, E. Gerber, przewodniczący jednej z Rad Zakładowych w Westfalii i były członek Biura Federacji Górników Niemiec Zachodnich.

Bruksela została wybrana jako miejsce siedziby Międzynarodowego Zrzeszenia Górników.

Przygotowanie dalszych konferencji konstytutywnych.

W czasie II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie Sekretariat ŚFZZ brał udział w szeregu narad z delegatami różnych gałęzi przemysłu. Rozmowy te doprowadziły do utworzenia przygotowawczych komitetów organizacyjnych międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych.

Poniżej podajemy najważniejsze informacje o tych sesjach.

Sesja Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawodowych Pracowników Transportowych.

W tej sesji uczestniczyło bardzo wielu delegatów Transportowców na Kongres. Reprezentowane były następujące kraje: Albania, Bułgaria, Ceylon, Cypr, Kuba, Francja, Węgry, Włochy, Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Transwal, Tunis, ZSRR i Jugosławia.

Informacje o zadaniach Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców zostały podane przez tow. S. Rostowskiego sekretarza ŚFZZ. Na propozycję Sekretariatu ŚFZZ postanowiono zwołać Konferencję Konstytutywną w Bukareszcie (Rumunia) w dniu 10 grudnia 1949 r.

Przygotowawczy Komitet Organizacyjny składa się z następujących towarzyszy: S. Moraru (Rumunia), A. Drouard (Francja), G. Schlimme (Niemcy), A. Ziartides (Cypr) i A. Szewczenko (ZSRR). A. Drouard, sekretarz francuskiej Federacji Kolejarzy, został wybrany sekretarzem Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego.

Prace przygotowawcze w miejscu Konferencji zostały powierzone przewodniczącemu Zw. Zawodowego Kolejarzy rumuńskich — S. Moraru.

Został zatwierdzony tekst apelu do organizacji związkowych i do pracowników transportowych w całym świecie. Postanowiono także zaprosić na Konferencję Konstytutywną przedstawicieli transportu lotniczego.

Sesja Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Poczty, Telegrafów, Telefonów i Radia.

Udział w tym posiedzeniu wzięli przedstawiciele następujących krajów: Australii, Niemiec, Bułgarii, Ceylonu, Francji, Węgier, Włoch, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, ZSRR.

Dane o celach i zadaniach Międzynarodowego Zrzeszenia zostały omówione przez Alain Le Leap, członka Biura Wykonawczego i wice-przewodniczącego ŚFZZ. Uchwalono zwołać Konferencję Konstytutywną w Berlinie w dniu 27 października 1949 r.

Został wybrany Przygotowawczy Komitet Organizacyjny w następującym składzie:

Karl Sieber — pierwszy przewodniczący Związku Zawodowego P. T. T. Wolnego Zrzeszenia Niemiec Zw. Zawodowych (F. D. G. B.), (Niemcy), R. Duhamel, sekretarz Francuskiej Federacji Zw. Zawodowych P. T. T. Jussupow, przewodniczący Zarzą-

du Głównego Związków Zawodowych Pracowników Łączności ZSRR, E. Romel, sekretarz generalny włoskiej Federacji Związków Zawodowych P. T. T. M. Vichan, przewodniczący Związku Zawodowego P. T. T. w Rumunii.

K. Sieber został wybrany sekretarzem Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego, odpowiedzialnym za przygotowanie zwołania Konferencji.

Zatwierdzono tekst apelu do pracowników i związków zawodowych P. T. T. w całym świecie.

Sesja Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Rolnych i Leśnych.

W tej sesji wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych następujących krajów:

Niemiec, Bułgarii, Cypru, Węgier, Indii, Włoch, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, ZSRR i Jugosławii.

Przewodniczący ŚFZZ, G. Di Vittorio, złożył obecnym delegatom krótkie sprawozdanie z położenia rolników rolnych w krajach Europy Zachodniej ze specjalnym uwzględnieniem Włoch. Kończąc sprawozdanie Di Vittorio nakreślił cele i zadania Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawodowych Pracowników Rolnych i Leśnych.

Na propozycję Sekretariatu ŚFZZ postanowiono zwołać Konferencję Konstytutywną Międzynarodowego Zrzeszenia w Bolonii (Włochy) w dniu 15 listopada 1949 r.

N. Bosi — sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracowników Rolnych, został wybrany sekretarzem Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego. Członkami Komitetu zostali wybrani: M. Carroué — sekretarz generalny Federacji francuskiej, przewodniczący Zarządu Głównego Pracowników Rolnych i Jodko, ze Związku Pracowników Stacji Maszyn i Traktorów, reprezentujący także pracowników sowchozów i Związki Zawodowe Pracowników Leśnych i Flisaków Z. S. R. R.

Uchwalono apel do związków zawodowych wszystkich gałęzi gospodarki rolnej i leśnej w całym świecie.

Sesja Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Naftowego.

Wzięli w tej sesji udział przedstawiciele związków zawodowych następujących krajów: Francji, Włoch, Meksyku, Rumunii, Tunisu, ZSRR, Wenezueli i Jugosławii pod przewodnictwem W. Lombardo Toledano, wice-przewodniczącego ŚFZZ.

Postanowiono zwołać Konferencję Konstytutywną Pracowników Przemysłu Naftowego w styczniu — lutym 1950 r. w Meksyku. Został wybrany Przygotowawczy Komitet Organizacyjny, któremu zlecono przygotowanie zwołania Konferencji. Po zbadaniu warunków tej Konferencji na miejscu Komitet ustalił dokładną datę otwarcia.

Uchwalono orędzie do wszystkich organizacji związkowych i do wszystkich pracowników przemysłu naftowego.

Sesja Przygotowawczego Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Spożywczych.

W sesji wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych następujących krajów: Niemiec, Bułgarii, Francji, Węgier, Izraela, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, ZSRR.

Przewodniczył sesji B. Gebert — sekretarz ŚFZZ. Utworzono Przygotowawczy Komitet Organizacyjny.

Postanowiono skierować apel do wszystkich pracowników i do wszystkich związków zawodowych Spożywców dla zwołania Konferencji Konstytutywnej w Sofii (Bułgaria) w dniu 3 listopada 1949 r.

Klasa pracująca Włoch w walce z reakcją

W ubiegłym roku w sytuacji politycznej i ekonomicznej Włoch zaszły doniosłe zmiany. Rezultaty, jakich się spodziewano po planie Marshalla, nie ziściły się. Prawda, że rządowa polityka deflacji przyczyniła się do względnej stabilizacji cen niektórych towarów, lecz z drugiej strony komunikacja mlejska, komorne, opłaty pocztowe, elektryczność i gaz znacznie zdrożały. W niektórych gałęziach przemysłu zaznaczyła się pewna niewielka wyższa wydajności produkcji, lecz dotyczy to tylko kilku, wielkich koncernów, kontrolowanych przez amerykańskie trusty. Koncerny te podniosły swój potencjał wytwórczy kosztem likwidacji przedsiębiorstw małych i średnich. Względna wyższkę eksportu osiągnięto za pomocą znacznych premii, płaconych eksporterom. Te dumpingowe premie drogo kosztują naród włoski i przyczyniają się do powiększenia jego nędzy.

Należy podkreślić, że Włochy zostały zmuszone w praktyce do zaprzestania handlu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wschodniej Europy, które są tradycyjnymi i — można powiedzieć — naturalnymi rynkami zbytu dla Włoch. Włochy zawsze prowadzili z nimi intensywną wymianę handlową i to z korzyścią dla swej gospodarki. Rząd włoski uparcie sabotuje wprowadzenie w życie zawartego niedawno układu handlowego włosko-radzieckiego. Jasne jest, że uczciwe wykonywanie traktatu mogłoby stanowić prawdziwą pomoc dla gospodarki Włoch i zapewnić pracę dużej liczbie bezrobotnych.

Rząd i prasa reakcyjna, które zaprzedały się Ameryce, wytrwale rozpowszechniają legendę, jakoby plan Marshalla prowadził gospodarkę Włoch do odbudowy. Legendę tę stworzono, aby usprawiedliwić pro-amerykańską i anty-narodową politykę rządu i panującej klikli kapitalistów, politykę reakcji i wojny, która prowadzi do zniszczenia ekonomicznego Włoch i całkowitej utraty niepodległości narodowej.

W rzeczywistości plan Marshalla i dyktowana przez niego gospodarcza i finansowa polityka rządu de Gasperi zniekształciły gospodarkę Włoch. Równowaga jej jest zachwiana. Sytuacja ekonomiczna Włoch pogarsza się stale.

Trzeba powiedzieć, że częściowemu i względnemu podniesieniu się produkcji nie towarzyszy jakiegokolwiek zmniejszenie się bezrobocia. Liczba bezrobotnych wyniosła w lutym br. 2.100.000, zatem więcej niż rok temu. Przemysł włoski pracuje tylko w 50%—60% swej zdolności produkcyjnej.

Całe gałęzie przemysłu są sparaliżowane. Tak np. unieruchomiony jest przemysł budowlany, podczas gdy wielka część narodu włoskiego żyje w warunkach niegodnych człowieka (bardzo często trzy rodziny, liczące 10—15 osób mieszkają w jednej izbie). Włochy posiadają obfitość materiału budowlanego, a jednak setki tysięcy murarzy nie jest zatrudnionych od lat.

Plan Marshalla, którego rząd używa, jako usprawiedliwienia swej polityki reakcji i wojny, nie tylko nie przyczynia się do odbudowy gospodarczej Włoch, lecz zaostrza kryzys, co jest korzystne jedynie dla monopolu amerykańskich i kapitalistów włoskich.

Zaszły również poważne zmiany w sytuacji politycznej, zmiany które pogorszyły położenie proletariatu, zaostrzyły i utrudniły jego walkę o chleb, walkę sił demokratycznych w obronie praw ludu pracującego i narodowej niepodległości.

Jeżeli ktoś ludził się co do znaczenia „sukcesu” chrześcijańsko-demokratycznej partii de Gasperiego w wyborach w 1948 r., to już w zeszłym roku miał możliwość przejrzenia, Jasne jest teraz dla wszystkich, że

zwycięstwo w wyborach było wynikiem koalicji wszystkich sił kapitalistycznych i obszarniczych pod kierownictwem Watykanu i amerykańskiego imperializmu.

Od 18 kwietnia, partia de Gasperi definitywnie przestała być partią mieszczańsko-demokratyczną, przekształciła się w ośrodek skupiający wszystkie siły reakcyjne, faszystowskie, monarchistyczne.

Reakcja opiera się na aparacie policyjnym, rozbudowanym i uzbrojonym przez władze amerykańskie.

A jednak siły klasy pracującej: Generalna Konfederacja Pracy, która liczy ponad 6 milionów członków, Partia Komunistyczna, Partia Socjalistyczna, na której czele stoi Petro Nenni, inne demokratyczne ugrupowania — pozostały nienaruszone i zahartowały się w walce.

Są to siły, które miały decydujący udział w walce o wyzwolenie Włoch od najeźdźców germańskich i zdrajców faszystowskich, które podczas panowania niemieckiego militarizmu popierały i organizowały wielkie strajki powszechne, które obaliły we Włoszech faszizm.

Z punktu widzenia politycznego można powiedzieć, że ruch robotniczy i demokratyczny we Włoszech umocnił swe pozycje. Wyniki licznych wyborów lokalnych świadczą, że wśród mas, które 18 kwietnia głosowały za Gasperim, nastąpił obecnie zwrot na lewo.

Walka, jaką prowadzą obecnie we Włoszech związki zawodowe i organizacje polityczne, zatacza coraz szersze kręgi. Wywołały ją przyczyny niezwykle doniosłości.

Wielcy kapitaliści i obszarnicy, ciesząc się jawnym poparciem rządu i imperialistów amerykańskich, wyraźnie dążą do urzeczywistnienia dwóch zasadniczych i wiążących się ze sobą celów:

1. Umocnienie panowania wielkiego kapitału, i uczynienie go tak silnym jak to było za faszyzmu. Jest to bowiem zasadniczy warunek uzależnienia Włoch do Ameryki.
2. Rozbicie i osłabienie klasy pracującej oraz partij proletariackich i demokratycznych, zadanie im klęski, która umożliwi kapitalistom i obszarnikom zlikwidowanie wszystkich ważnych zdobyczy, jakie klasa robotnicza wywalczyła sobie w okresie 1945—47. Spotęgowanie eksploatacji mas pracujących, stłumienie ich walki o przeprowadzenie zasadniczych reform: rolnej, przemysłowej, bankowej i ubezpieczeń — zagwarantowanych w konstytucji Republiki.

Aby osiągnąć swe cele, wzmocnić swe niepewne panowanie, włoscy kapitaliści prowadzą od roku zawziętą ofensywę przeciw stopie życiowej robotnika i prawom związkowym.

Lecz zamerykanizowanym włoskim reakcjonistom nie udało się pobić klasy pracującej ani rozbić jednolici CGIL *).

W czerwcu ub. r. rząd usiłował sprowokować rozłam w CGIL, nakłaniając katolików do opuszczenia jej szeregów i głośno zapowiadając w radio i w prasie utworzenie nowej, „wolnej” konfederacji. Szeregi CGIL opuścili jedynie katolicy leaderzy i małe grupy fanatycznych klerykałów. Natomiast olbrzymia większość robotników katolickich pozostała nadal w CGIL.

Nie było ani jednego związku zawodowego we Włoszech, którego większość członków przeszła by na stronę wrogów jednolici ruchu związkowego.

*) Confederazione Generale Italiana del Lavoro — Włoska Generalna Konfederacja Pracy.

Niektóre związki urzędników, oszukane przez kleryków, odłączyły się od CGIL, lecz żaden z nich nie przystąpił do organizacji rozłamowej.

Dwa z tych związków: urzędnicy państwowego przemysłu spożywczego i departamentów rolnych, zerwały z CGIL na skutek samowolnej decyzji przywódców. Na kongresie obydwóch związków jednak większością głosów zapadła decyzja powrotu do szeregów CGIL. Włoska Generalna Konfederacja Pracy wzmocniła swe siły. 31 marca 1945 r. liczyła ona o 625.000 członków więcej, niż przed rozłamem, dokonany przez kleryków.

Walka, jaką prowadzą obecnie związki zawodowe Włoch, łączy się z wielką polityczną walką o pokój i niepodległość narodową. W przemyśle chemicznym trzy miesiące trwał t. zw. strajk na zmianę (zawieszenie pracy na godzinę lub więcej codziennie w każdym warsztacie kolejno). Strajk ten kosztował przedsiębiorców kilka milionów lirów. Podobny strajk trwa w przemyśle metalowym w Turynie. Zakłady Fiata wypuszczają obecnie dziennie o 60 aut mniej niż dotychczas. Obydwa te strajki zostały wywołane odmową podwyżki płac ze strony pracodawców. Fabrykanci chcą w ten sposób więcej, niż wyniosłoby to zaspokojenie żądań robotników. A jednak nie chcą oni ustąpić, i to potwierdza polityczny charakter walki, jaką prowadzą przeciw klasie robotniczej. Mimo gwałtów i represji politycznych robotnicy mężnie walczą w obronie swych żądań. Jeżeli pracodawcy nie ustąpią, strajki rozszerzą się prawdopodobnie i na inne gałęzie przemysłu.

Co więcej, Konfederacja Przemysłowa (przedstawicielstwo pracodawców) arbitralnie ogłosiła unieważnienie umowy ze związkami zawodowymi, która dawała komitetom fabrycznym (ciałom wybranym przez wszystkich robotników w fabryce) prawo kontroli zwol-

nień z pracy. CGIL szybko na to zareagowała. Ogłosiła, że umowa pozostaje nadal w mocy i po instruuowała komitety fabryczne, aby nalegały na przestrzeganie tej umowy. W niektórych fabrykach robotnikom udało się zmusić pracodawców do respektowania umowy kosztem ciężkiej walki, która zaostrzyła stosunki klasowe.

Konfederacja posiadaczy ziemskich odmówiła Federacji Pracowników Rolnych prowadzenia rokowań w sprawie przyznania minimalnej płacy dla 3 milionów robotników rolnych. W odpowiedzi na to, Federacja Pracowników Rolnych przeprowadziła na wiosnę b.r. powszechną akcję strajkową.

Walka robotników przemysłowych i rolnych będzie skoordynowana, aby w ten sposób uczynić ruch jeszcze potężniejszym i zdolnym do przekonania kapitalistów i obszarników, że mimo poparcia ze strony rządu Gasperi i stojących poza nim amerykańskich imperialistów, nie zdołają oni zastraszyć ani ujarzmić włoskich robotników i CGIL.

W konkluzji można stwierdzić, że rządowi i kapitalistom nie udało się rozbić i pokonać klasy pracującej i sił demokratycznych. Nie udało się im rozbić zjednoczonego frontu Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej, nie udało im się rozbić ruchu zawodowego. Dwie partie proletariackie pozostają w przymierzu, a CGIL jest silniejsza, niż była przedtem.

Podczas, gdy rząd sądzi, że „wzmocnił” się — wzmacniając siły policji, to CGIL i partie proletariackie wzmocniły się istotnie, rozszerzając swe wpływy na szerokie masy pracujące. Robotnicy włoscy wiedzą doskonale o co walczą. Walczą o zagwarantowanie możliwości obrony swych praw i podniesienie stopy życiowej wszystkich robotników.

POLITYKA SPOŁECZNA

II Kongres Związków Zawodowych o ubezpieczeniach społecznych

Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych poświęcają dużo uwagi ubezpieczeniom społecznym. Mówi się o nich wiele w rozdziale o „zadaniach związków zawodowych w walce o poprawę warunków materialnych i socjalnych masy robotniczej”.

Na początku — uchwały Kongresu przypominają, że „państwo ludowe odbudowało i rozbudowało ubezpieczenia społeczne”. Istotnie cały przedwojenny dorobek ubezpieczeń społecznych, zdobywanych przez klasę robotniczą w ciężkiej walce klasowej, — leżał po wojnie w gruzach. Szpitale, ambulatoria były zniszczone lub zdewastowane przez okupanta, majątek w postaci papierów wartościowych czy pożyczek bankowych poprostu zniknął. Nieruchomości mieszkalne, nawet jeśli ocalały, przestały dawać jakiegokolwiek dochód. Ogromna ilość personelu lekarskiego została wymordowana przez okupanta. Mimo tych zniszczeń i braków — od pierwszej chwili po wyzwoleniu podjęła Polska ludowa wielkie wysiłki, aby ubezpieczenia odbudować na nowo, zgodnie ze wskazówkami Manifestu Lipcowego PKWN. Zadaniem tym było poświęcone całe ubiegłe pięćdziesiąt lat i choć ciągle jeszcze odczuwamy różne braki, to jednak powiedzieć

sobie możemy, że okres odbudowy ubezpieczeń mamy już za sobą.

Obok odbudowy — Kongres mówi także i o rozbudowie ubezpieczeniowych świadczeń socjalnych. I tak rzeczywiście — obok dźwignia ubezpieczeń ze zniszczeń i szkód wojennych — rozpoczęto bezpośrednio po wyzwoleniu dostosowywać ubezpieczenia do nowego ustroju politycznego, do istotnych potrzeb klasy robotniczej. Przypomnijmy sobie najważniejsze osiągnięcia w tej dziedzinie:

- 1) zasiłki chorobowe, wynoszące przed wojną 50% zarobków, podniesiono do 70% zarobków,
- 2) dodatki na dzieci do zasiłków chorobowych, wynoszące 5%, przyznano na wszystkie dzieci, podczas gdy przed wojną przysługiwały dopiero od trzeciego dziecka,
- 3) zasiłki chorobowe wypłaca się już od pierwszego dnia choroby (jeśli choroba trwała co najmniej 3 dni), podczas gdy przed wojną wypłacano zasiłek dopiero od czwartego dnia choroby,
- 4) wypłaca się zasiłki chorobowe w razie pobytu w sanatorium,
- 5) podwyższono zasiłek domowy z 35% na 50% zarobku,

- 6) podwyższono zasiłek połogowy z 50% na 100% zarobku i przedłużono okres jego pobierania z 8 na 12 tygodni,
- 7) zniesiono ograniczenie co do czasu korzystania z pomocy leczniczej dla pracujących i członków rodzin (przed tym pomoc lecznicza przysługiwała w razie zachorowania przez 26 tygodni, a dla członków rodzin przez 13 tygodni),
- 8) renty ubezpieczeniowe (inwalidzkie, wypadkowe) są powoli, ale stale podwyższane, a ostatnio wprowadzono dla osób, które pracowały po wyzwoleniu — uzależnienie wysokości rent od wysokości zarobków (renta inwalidzka dochodzi do 6 000 zł, a renta wypadkowa pełna — do 40% zarobku),
- 9) wprowadzono ubezpieczenie rodzinne (zasiłki pieniężne, wyprawki dla niemowląt, rozdawnictwo mleka).

Powyższe zmiany przeprowadzane w ubezpieczeniach pozwoliły Kongresowi na stwierdzenie, że „olbrzymie są zdobycze mas pracujących w tej dziedzinie”. Na wielką rolę gospodarczą ubezpieczeń wskazuje fakt, że w 1949 r. budżet ubezpieczeń wynosił około 150 miliardów zł, a więc prawie sięga wysokości trzymiesięcznego funduszu ogółu płac pracowniczych. Nie zapomnijmy też, że całość składek opłaca teraz zakład pracy, podczas gdy przed wojną poważną ich część opłacał pracownik.

Oczywiście ubezpieczenia wykazują jeszcze dużo braków, przede wszystkim o ile chodzi o organizację instytucji ubezpieczeniowych, o sprawność ich działania i t.d. Uchwały Kongresowe wyraźnie to stwierdzają, mówiąc, że „praca instytucji ubezpieczeń społecznych wymaga poważnego usprawnienia”. Należy uprościć postępowanie przy przyznawaniu rent, należy usunąć wszelkie objawy biurokracji. Należy ułatwić i usprawnić korzystanie z pomocy lekarskiej. Należy zwiększyć produkcję leków. Należy powiększyć ilość miejsc w szpitalach i sanatoriach. Należy stworzyć gęstą sieć ambulatoriów.

Wypowiadając powyższe postulaty, uchwały Kongresu stwierdzają, że ten stan rzeczy powstał m. in. dlatego, że związki zawodowe nie przywiązywały na-

leżytej wagi do spraw samorządu ubezpieczeniowego. Przedstawiciele związków zawodowych nie brali dostatecznego udziału w pracach samorządu. Samorząd ten powinien być zreorganizowany i składać się wyłącznie z przedstawicieli pracowników, reprezentowanych przez związki zawodowe. Związki zawodowe powinny — mówią uchwały Kongresu — powoływać specjalnych delegatów do spraw ubezpieczeniowych w poszczególnych zakładach pracy, a także w oddziałach produkcyjnych i grupach związkowych. Zadaniem tych delegatów ma być utrzymywanie łączności między ubezpieczonymi a ubezpieczalnią, ułatwianie uzyskania świadczeń, współudział w usuwaniu braków w pracy ubezpieczalni, organizowanie koleżeńskej opieki nad chorymi przy równoczesnym zwalczaniu wszelkich objawów symulancja.

Uchwały Kongresu przewidują, że wraz z dalszym rozwojem ubezpieczeń społecznych powinien zwiększać się stale wpływ ruchu zawodowego na ubezpieczenia.

W zakończeniu — uchwały Kongresu wysuwają szereg ważniejszych postulatów w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych, a mianowicie, między innymi żądania:

- 1) stopniowego przechodzenia w większych zakładach pracy do wypłacania zasiłków chorobowych bezpośrednio przez zakład pracy (w szeregu zakładów pracy jest to już wprowadzone w życie),
- 2) zastąpienia lekarzy domowych przez gęstą sieć ambulatoriów, dzięki czemu korzystanie z pomocy lekarskiej będzie o wiele ułatwione i usprawnione,
- 3) dalszego podnoszenia wysokości rent i emerytur, tak, aby renciści i emeryci brali także udział we wzroście ogólnego dochodu narodowego.

Powyższe uchwały Kongresu wskazują na to, że ruch zawodowy przywiązuje coraz większą wagę do spraw ubezpieczeń społecznych, że poświęca im coraz więcej zainteresowania i że pragnie, poprzez swój współudział w działaniu ubezpieczeń społecznych zwiększać nieustannie korzyści jakie z ubezpieczeń społecznych płyną dla klasy robotniczej.

W. Mamrotowa

Ostatnie zmiany przepisów emerytalnych

Niewela z 1 lipca 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 42 poz. 304) wprowadziła szereg zmian do obowiązujących przepisów emerytalnych, zawartych w ustawie z 11 grudnia 1923 r.

Głównym celem wprowadzonych zmian było zniesienie różnic pomiędzy przepisami ustawy emerytalnej i przepisami o ubezpieczeniu społecznym.

Ustawa emerytalna reguluje nabycie praw emerytalnych przez tych pracowników, których stosunek pracy ma charakter publiczno-prawny; są to funkcjonariusze państwowi t. zw. etatowi, t. j. mianowani na stałe.

Przepisy o ubezpieczeniu społecznym odnoszą się do pracowników prywatno-prawnych t. j. pracowników państwowych t. zw. kontraktowych oraz do wszelkich innych rodzajów pracowników, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę.

T. zw. mała reforma ubezpieczeń z marca 1949 r. wprowadziła znaczne zmiany do przepisów w zakresie ubezpieczenia emerytalnego łącznie z podwyżką wysokości rent.

W celu jednolitego traktowania wszystkich pracowników, niezależnie od tego, czy zostawali oni w publiczno-prawnym czy prywatno-prawnym stosunku pracy ustawa z 1 lipca 1949 r. zmieniła niektó-

re przepisy i dostosowała je do zasad, stosowanych w ubezpieczeniu społecznym.

Omówimy kolejno najważniejsze z tych zmian.

W zakresie świadczeń sierocych określono analogicznie do przepisów dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym i zgodnie z terminologią, przyjętą przez prawo rodzinne, kogo należy uważać za sierotę, uprawnioną do świadczeń. Odnośny przepis brzmi: uprawnionymi do pensji sierocych są dzieci z małżeństwa i przysposobione, dzieci pozamałżeńskie, pasierby i dzieci ofiar wojny, przyjęte na wychowanie.

W związku z uprawnieniem do pensji sierocych szerszego grona sierot w porównaniu do przepisów przedwojennych, skreślono również przepis ustawy z 1923 r. odmawiający prawa do zaopatrzenia sierocego sierotom, pozostałym z małżeństwa zawartego przez emeryta. Obecnie fakt zawarcia małżeństwa w okresie po przyznaniu emerytury nie będzie działał krzywdząco na prawa dzieci.

Jest to posunięcie bardzo słuszne z punktu widzenia polityki populacyjnej, czyni również zadość założeniom równego traktowania wszystkich dzieci i konieczności przyjęcia z pomocą w wychowywaniu potomstwa.

Pensje wdowie będą wypłacane przez sześć miesięcy od daty powstania prawa do zaopatrzenia. Po upływie tego okresu prawo do pensji wdowiej uzależnione jest od tego, czy wdowa odpowiada jednemu z warunków, wymienionych w ustawie. Wychodząc ze słusznego założenia, że wypłacanie pensji wdowich bezwarunkowo wszystkim wdowom samotnym i zdolnym do pracy (jak było wg przepisów dotychczas obowiązujących) nie ma społecznego uzasadnienia w obecnym okresie odbudowy, ustawa przyznaje prawo do zaopatrzenia wdowom:

- 1) które utraciły na stałe co najmniej 66% zdolności do zarabkowania albo
- 2) ukończyły 55 rok życia albo
- 3) wychowują dzieci, uprawnione do pensji sierotych, a mianowicie: jeżeli wychowują jedno dziecko — do czasu ukończenia przez nie siódmego roku życia, jeżeli dwoje — przez czas posiadania przez nie uprawnień do pensji sierotych, jeżeli zaś wychowują troje lub więcej dzieci — bez ograniczenia w czasie.

W ten sam sposób unormowano w ubezpieczeniu społecznym wypłatę rent wdowich.

Bez ograniczenia w czasie wypłacane będą pensje wdowom pozostałym po zmarłych wskutek:

- a) nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych,
- b) działań wojennych w miejscu służbowego pobytu,
- c) chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu,
- d) represji stosowanych przez okupanta albo wskutek aktów terrorystycznych wrogów demokratycznego ustroju państwa. Ponadto jeżeli chodzi o wdowy pozostałe po zawodowych wojskowych lub funkcjonariuszach służby bezpieczeństwa publicznego, zmarłych wskutek innych przyczyn niż wymienione wyżej w punktach a — d — wypłaca się zaopatrzenie wdowie bez ograniczenia w czasie na wniosek ministra obrony narodowej wzgl. ministra bezpieczeństwa publicznego.

Również analogicznie do przepisów o ubezpieczeniu społecznym zniesiono prawo do jednorazowej odprawy dla wdowy, wychodzącej powtórnie z małżeństwa, w przypadku takim prawo do pensji wdowiej łączy zawieszeniu na czas trwania małżeństwa i w razie powtórnego owdowienia wdowa, mając zachowane prawa do pensji wdowiej po pierwszym mężu będzie nadal pobierała nabyte poprzednio zaopatrzenie wdowie.

Zaopatrzenie emerytalne wypłaca się od dnia powstania prawa do zaopatrzenia: jeżeli jednak roszczenie o zaopatrzenie zgłoszono później niż w ciągu trzech miesięcy od chwili powstania tego prawa, to wstecz wypłaca się zaopatrzenie za okres nie dłuższy jak trzy miesiące. Od zasady tej mogą być stosowane wyjątki w tych przypadkach, gdy późniejsze zgłoszenie roszczenia wynika ze skutków wojny. Ten przepis reguluje wypłatę zaopatrzeń analogicznie, jak przepisy ubezpieczeniowe — wypłatę rent z ubezpieczenia społecznego.

Jako nowy przepis ustawa wprowadza postanowienie, na podstawie którego do wysługi emerytalnej pracowników państwowych zalicza się również okresy ubezpieczenia emerytalnego robotniczego. Jest to przepis ważny, bo nie ma żadnego słusznego uzasadnienia dla stanu dotychczas obowiązującego; stan ten był krzywdzący dla tych pracowników państwowych, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej byli ubezpieczeni jako pracownicy fizyczni, a na skutek zmiany charakteru pracy tracili zarówno poprzedni okres pracy, jak i opłacone do ubezpieczenia składki.

Moc obowiązująca przepisu ustawy emerytalnej z 1923 r., na mocy którego było możliwe dokonywanie zmian w wysokości zaopatrzeń emerytalnych zosta-

ła zawieszona przez dekret z 10 grudnia 1946 r. regulujący sprawy zaopatrzeń bezpośrednio w okresie powojennym. Obecnie celem umożliwienia przewidywanej stopniowej podwyżki zaopatrzeń ustawa przywraca moc obowiązującą tego przepisu, a tym samym stwarza podstawę prawną dla tak żywotnej kwestii, jaką jest doprowadzenie wysokości świadczeń emerytalnych do poziomu realnych kosztów utrzymania.

W związku z zmianą granic zachodnich i włączeniem do obszaru państwa nowych terenów wyłoniło się zagadnienie zaopatrzeń dla tych obywateli polskich, którzy na skutek zmiany granic oraz repatriacji utracili obywatelstwo państw obcych i nabyli tam uprawnienia emerytalne, a są niezdolni do pracy. Chodzi tu o b. funkcjonariuszów i emerytów b. Rzeszy Niemieckiej, autochtonów, repatriowanych do Polski b. funkcjonariuszów i emerytów b. Rzeszy Niemieckiej i innych państw, b. pracowników i emerytów b. Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, oraz wdowy i sieroty pozostałe po wymienionych.

Dla wszystkich tych osób, pod warunkiem posiadania przez nich obywatelstwa polskiego, mogą być przyznane zasiłki, o ile osoba ubiegająca się o zasiłek nie pobiera innego zaopatrzenia z funduszy publicznych lub nie posiada innych środków utrzymania. Zasiłki te przyznawane będą od pierwszego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu wniosku, nie wcześniej jednak niż od 1 stycznia 1949 r. Wysokość zasiłku ustalono w wysokości minimalnego zaopatrzenia emerytalnego i wdowiego (3.000 zł. wzgl. 2.100 zł. miesięcznie, stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z 20 lipca 1949 r., ustalającego wysokość zaopatrzeń emerytalnych i zasiłków).

Następnie ustawa postanawia, że osoby posiadające prawo do zaopatrzenia emerytalnego mogą być pozbawione tego prawa w drodze orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej, lub utracić je w przypadkach przewidzianych w ustawie. Wprowadzenie tego przepisu ma na celu wykrycie wśród emerytów państwowych elementów nielojalnych, bo nie ma żadnej słusznej przyczyny, żeby Państwo ludowe płaciło zaopatrzenie tym ludziom, którzy swoim postępowaniem w czasie wojny i przed wojną dowiedli, że są wrogo usposobieni do nowego ładu, do socjalizmu.

Ustawa wylicza, że weryfikacji powinny być poddane prawa emerytalne tych osób, co do których istnieje podejrzenie, że podczas wojny (okres od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r.) postępowały nielojalnie w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej i państw z nią sprzymierzonych do społeczeństwa polskiego, poszczególnych obywateli polskich i obywateli państw sprzymierzonych, przyczym nielojalne postępowanie polegało na: bezpośrednim lub pośrednim działaniu na szkodę Państwa, państw sprzymierzonych lub społeczeństwa polskiego oraz poszczególnych osób; na zgłoszeniu przynależności do narodowości niemieckiej lub zgłoszeniu pochodzenia niemieckiego; na korzystaniu z uprawnień i przywilejów, udzielonych przez władze okupacyjne osobom narodowości niepolskiej.

Również powinny być poddane weryfikacji prawa emerytalne osób, co do których istnieje podejrzenie, że przed 1 września 1939 r. uprawiały lub popierały działalność antydemokratyczną lub przyczyniały się do faszyzacji życia w Polsce przez: prześladowanie osób z powodu ich przekonań politycznych, narodowości, pochodzenia, wyznania; znęcanie się nad aresztowanymi przy wykonywaniu swej władzy służbowej; dyskryminację obywateli z powodów wyżej wymienionych.

Jeżeli omówione okoliczności zostały stwierdzone skazującym wyrokiem sądowym — utrata nabytych praw emerytalnych następuje z mocy samego prawa.

Istnieje ponadto grupa osób, których prawa emerytalne mogą być poddane weryfikacji; są to osoby,

które złożyły deklarację wierności narodowi i demokratycznemu państwu polskiemu i otrzymały odnośnie zaśwadczenia, że są obywatelami państwa polskiego (w trybie przewidzianym w ustawie z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów) i osoby, które uzyskały rehabilitację lub co do których zapadł wyrok uniewinniający lub uwalniający od kary za zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej.

Postępowanie weryfikacyjne w stosunku do wszystkich wymienionych osób wszczyna przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej lub Państwowy Zakład Emerytalny.

Doniesienia wskazujące osoby, których prawa mają być poddane weryfikacji należy kierować do Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie, który po sprawdzeniu, czy dana osoba posiada uprawnienia emerytalne, obowiązany jest wszcząć postępowanie. Decyzja o wszczęciu postępowania weryfikacyjnego powoduje zawieszenie prawa do pobierania zapotrzebowania emerytalnego.

Odrębnie uregulowano sprawę weryfikacji uprawnień funkcjonariuszów t. zw. policji granatowej, b. Straży Więziennej, oficerów b. Straży Granicznej, b. Korpusu Ochrony Pogranicza i b. pracowników organów bezpieczeństwa publicznego i wojskowego. Uprawnienia emerytalne tych osób automatycznie ulegają zawieszeniu od 1 maja 1949 r., zaś b. podoficerów straży granicznej i b. korpusu ochrony pogranicza — od 1 września 1949 r. Przywrócenie tych praw nastąpić może tylko w drodze postępowania weryfikacyjnego, przyczym wszczęcie tego postępowania następuje na wniosek osób zainteresowanych, zgłoszony do Państwowego Zakładu Emerytalnego. Na zgłaszanie wniosków został wyznaczony termin do 31 grudnia 1949 r. Niezgłoszenie wniosku w tym terminie spowoduje wygaśnięcie prawa do zaopatrzenia emerytalnego. Wniosek do Komisji Weryfikacyjnej należy zgłosić niezależnie od rehabilitacji, uzyskanej w trybie przewidzianym dla policji „granatowej“ i straży więziennej.

Powołania Komisji są niejawnne, jednak osoba interesowana może udzielać ustnych wyjaśnień; również mogą być wzywani świadkowie i biegli. Komisja orzeka na podstawie materiałów przedstawionych przez PZE.

Po przeprowadzeniu postępowania weryfikacyjnego Komisja wydaje orzeczenie, w którym albo przywraca prawo do zaopatrzenia emerytalnego albo orzeka o pozbawieniu tego prawa, co powoduje wygaśnięcie praw emerytalnych danej osoby i pozostałych po niej członków rodziny.

Orzeczenia Komisji są ostateczne.

Wygaśnięcie praw emerytalnych obejmuje wszystkie świadczenia za okres ubiegły, jednak w przypadku, gdy świadczenia były wypłacone — nie ma obowiązku zwrotu.

Komisja Weryfikacyjna może wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu o przyznanie zasiłków żonie i dzieciom osoby, co do której orzeczono wygaśnięcie praw. Przyznanie zasiłków może nastąpić zarówno bezpośrednio po wygaśnięciu praw emery-

talnych danej osoby, jak również w okresie późniejszym, tak za życia jak i po jej śmierci.

Komisja składa się: z przewodniczącego i sześciu jego zastępców, wyznaczonych przez prezesa Rady Ministrów; członków Komisji delegują: minister bezpieczeństwa publicznego i minister skarbu — po sześciu przedstawicieli i po trzech zastępców; Centralna Rada Związków Zawodowych — sześciu przedstawicieli i trzech zastępców spośród członków Związku Zawodowego Pracowników Państwowych oraz po trzech przedstawicieli i po jednym zastępcy spośród członków innych związków zawodowych, zrzeszających pracowników poszczególnych działów służby państwowej. Ponadto Prezydium Rady Ministrów deleguje sześciu przedstawicieli i trzech zastępców, oraz władze naczelne delegują po trzech przedstawicieli i po jednym zastępcy.

Komisja orzeka w kompletach 5-cio osobowych składających się z wymienionych przedstawicieli (po 1).

Należy podkreślić zagwarantowany ustawowo udział społecznego w działalności Komisji Weryfikacyjnej (przedstawicielstwo CRZZ).

Z pozostałych przepisów ustawy z 1 lipca b.r. należy wymienić przepis, określający wysokość zaopatrzeń dla osób szczególnie zasłużonych (na podstawie ustawy z 11 grudnia 1924 r.) na kwotę minimalnych zaopatrzeń emerytalnych, t.j. obecnie 3 000 zł. miesięcznie dla uprawnionego, 2 100 zł. dla wdowy, i dla sierot w wysokości zasiłków rodzinnych, w tych przypadkach, w których zaopatrzenie sieroce jest niższe od zasiłku rodzinnego.

Na podstawie omawianej ustawy zostały wydane rozporządzenia Rady Ministrów: o weryfikacji praw emerytalnych (omówione szczegółowo wyżej), o zaszeregowaniu emerytowanych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych do grup uposażenia, o wysokości zaopatrzeń emerytalnych i zasiłków.

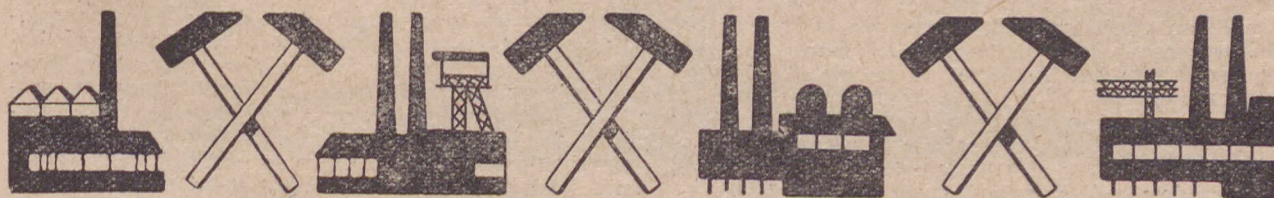
Na zakończenie należy wspomnieć krótko o obchodzącej wszystkich emerytów wysokości zaopatrzeń. Wsp. rozporządzenie Rady Ministrów z 20 lipca 1949 r. ustala wysokość zaopatrzeń emerytalnych na 50% kwoty przypadającej w myśl przepisów ustawy emerytalnej, przyczym minimalna wysokość zaopatrzenia dla emeryta wynosi 3 000 zł. miesięcznie, a dla wdowy — 2 100 zł. Minimalne pensje sieroce ustalono na 700, 900 i 1 200 zł.

Górna granica zaopatrzeń wynosi: dla emeryta — 10 000 zł. miesięcznie, 5 000 zł. mies. dla wdowy, dla sierot — 1 250, 2 500 i 3 650 zł.

Dla państwowych pracowników nauki granice te są wyższe: maksymalne zaopatrzenie wynosić może 15 000 zł. dla emeryta, 7 500 zł. dla wdowy, zaś dla sierot — 1 875, 3 750 i 5 000 zł.

Niewątpliwie kwoty zaopatrzeń są jeszcze niedostateczne, jeżeli jednak cofniemy się pamięcią wstecz i przypomniemy sobie stopniowy, systematyczny wzrost wysokości emerytur, to stwierdzimy duży postęp w stosunku do stanu z 1945 r., dokonany pomimo olbrzymich trudności okresu powojennego.

H.Z.



Międzynarodowa ochrona pracowników migrantów

Dzięki zmianie struktury polityczno-społecznej kraju, Polska ludowa przestała być krajem wysyłającym co rok — jak przed wojną — dziesiątki tysięcy emigrantów za granicę w poszukiwaniu chleba. Dziś zapewniła ona pracę i zarobek każdemu obywatelowi i wita z otwartymi ramionami swych synów powracających z dalekiej tułaczki po świecie. Nie zmniejsza to jednak naszego zainteresowania losem setek tysięcy Polaków, jeszcze blakających się po obcych obozach i padających najczęściej ofiarą brutalnego wyzysku kapitalistów poszukujących taniej siły roboczej, pozbawionej należytej ochrony prawnej. Toteż na wszystkich konferencjach międzynarodowych omawiających te zagadnienia, delegacje Polski zawsze występują czynnie w obrocie emigrantów i uchodźców.

Tegoroczna konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy uchwaliła konwencję i zalecenie o pracownikach migrantach. Polska, Czechosłowacja, Bułgaria i Węgry, które brały udział w tej konferencji, głosowały przeciwko przyjęciu konwencji i wstrzymały się od głosowania nad projektem zalecenia.

Stanowisko zajęte przez państwa demokracji ludowej spowodowane było faktem, że projektów tych nie można uznać za dostatecznie demokratyczne. Nie zapewniały one odpowiedniej ochrony migrantom ułatwiającej stosowanie dyskryminacji wobec uchodźców, nie obejmowały kolonii oraz umacniały szkodliwą rolę Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (IRO). Krótko mówiąc, projekty te były wyrazem przemocy woli, jakie w Międzynarodowej Organizacji Pracy mają państwa kapitalistyczne, a w szczególności imperialistyczne. Postanowienia bowiem konwencji i zalecenia wskazują, że były one obliczone na przyciągnięcie taniej siły roboczej do tych krajów. Fakty z historii Międzynarodowej Organizacji Pracy i ostatnie jej obrady potwierdzają w całości słusność tego stwierdzenia. Już dziesięć lat temu, w 1939 r. MOP przyjęła konwencję i zalecenia o pracownikach migrantach. Jednak w praktyce pozostały one martwą literą, bowiem konwencję tą ratyfikowały zaledwie cztery państwa. Kraje imperialistyczne uchylili się wtedy od jej ratyfikowania, nie chcąc przyjmować nawet tak skromnych zobowiązań, jakie zawierała.

Projekt Międzynarodowego Biura Pracy.

Po drugiej wojnie światowej, kiedy w licznych krajach zwyciężył lud pracujący i kiedy w innych krajach kapitalistycznych wzrosła się świadomość i siła polityczna klasy robotniczej, kapitaliści musieli zastosować i w MOP inną taktykę, zachowując oczywiście te same cele. Dlatego też zaczęli używać nowych, szumnych, niby ogólnoludzkich i wolnościowych frazesów, prowadząc jednak do uchwalenia konwencji, które pod pompastyczną szatą kryją bardzo skąpe zobowiązania.

Tak też było i w sprawie pracowników migrantów. Niepodobna było nie uznać konieczności uregulowania tego problemu wobec faktu niezrealizowania poprzedniej konwencji. Przeciągano przez kilka lat przygotowania nad opracowaniem jej nowego tekstu i ostatecznie tak go zrehabilitowano, że obecnie każde państwo imperialistyczne może podpisać nową konwencję, nie bierze bowiem przez to na siebie istotniejszych zobowiązań.

Te przyczyny obciążły poważnie treść projektu konwencji i zalecenia, opracowanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy i rozesłanego przed tegoroczną sesją rządom państw wchodzących w skład MOP.

Dlatego też zrehabilitowano znaczną część przepisów projektu dwuznacznie i wymijająco. Uzależniono obowiązki państw liczących przepisów od istnienia odpowiedniego ustawodawstwa w państwach ratyfikujących konwencję i tym samym umożliwiono w rzeczywistości w dużej mierze dowolność w stosowaniu tych przepisów. Trzeba jednak przyznać, że mimo wszystko projekt Międzynarodowego Biura Pracy starał się uregulować szereg istotnych spraw, jak np. zapewnienie równości traktowania migrantów z pracownikami krajowymi w zakresie płac, ochrony pracy, korzystanie z układów zbiorowych i ubezpieczeń społecznych, należenie do związków zawodowych i innych stowarzyszeń niezależnie od narodowości, rasy, wyznania i płci, prawo przekazywania do krajów zarobków i oszczędności, bezpłatność publicznej służby zatrudnienia, sprawę prywatnych biur werbunkowych, wreszcie zapewnienie pomocy leczniczej i odpowiednich warunków higienicznych w czasie między wyjazdem a przybyciem do kraju imigracji. Projekt regulował także wymogi, którym powinna odpowiadać umowa o pracę. Przewidywał ułatwienia w formalnościach administracyjnych, konieczną pomoc w początkowym okresie urzędowania się migranta w nowym kraju, zapewne dostępu do szkół członków rodziny migranta itd.

Okazało się jednak, że chociaż przepisy te wielokrotnie pozostawiały państwom imigracyjnym otwartą furtkę dla ich omijania, taka elastyczność nie wystarczała tym państwom.

Stany Zjednoczone łamią konstytucję MOP.

W przeddzień otwarcia konferencji, Stany Zjednoczone przedstawiły nowy projekt, z zupełnym zlekceważeniem zasad konstytucji MOP, wymagającej rozesłania rządom proponowanych tekstów na wiele miesięcy z góry. Projekt ten pozornie był oparty na tekście Biura i celem jego miało być zapewnienie uzyskania jak największej ilości aktów ratyfikacyjnych. W rzeczywistości zdążył on do maksymalnego rozluźnienia zobowiązań państw imigracyjnych i do zapewnienia im nieskrępowanego dostępu taniej siły roboczej. Zawierał on bowiem projekt ogólnikowej konwencji, z której usunięto konkretne zobowiązania, oraz trzy załączniki: o migracji indywidualnej, zbiorowej i o wwozie mienia migrantów. Do tych załączników przeniesiono zobowiązania, wyłączone z projektu MBP. Istota rzeczy polegała na tym, że pozwolano państwom ratyfikującym konwencję na swobodne manewrowanie tymi załącznikami, na ich przyjęcie, bądź częściowe albo całkowite odrzucenie.

W ten sposób wobec opinii świata państwa imigracyjne mogły deklarować przyjęcie konwencji i twierdzić, że zapewniają ochronę migrantom, a w rzeczywistości według uznania mogły spokojnie odrzucić załączniki i uwolnić się od wszelkich konkretnych zobowiązań.

Ta dwulicowa gra została zdemaskowana przez delegację polską, która wykazała niezgodność projektu z konstytucją MOP i jego niedemokratyczność. Jednak po uruchomieniu przez Stany Zjednoczone „maszyny do głosowania” projekt ten został przyjęty za podstawę prac powołanej przez konferencję komisji dla zagadnień pracowników migrantów. Rozpoczęła się wtedy długa, kilka tygodni trwająca walka o ulepszenie projektu, o przeniesienie z załączników do konwencji przepisów, ważnych dla ochrony praw migrantów. W wyniku tej walki i współdziałania delegacji polskiej z państwami emigracyjnymi

osiągnięto pewne sukcesy. Uzyskano m. in. jaśniejsze ujęcie postanowień, zabezpieczających migrantów przed dyskryminacją. Wprowadzono do konwencji przepisy o bezpłatności usług publicznej służby zatrudnienia, o przekazywaniu zarobków i oszczędności, o zabezpieczeniu migrantów przed usunięciem z kraju imigracji w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku, uniemożliwiających dalszą pracę. Jednakże w załącznikach pozostały nadal bardzo ważne przepisy o warunkach, którym powinna odpowiadać umowa o pracę, a w szczególności postanowienie, że umowa ta powinna określać wysokość zarobku, przepisy o obowiązku doręczenia migrantowi tekstu umowy o pracę przed wyjazdem, o informacjach, których należy mu dostarczyć przed wyjazdem, o ułatwieniach administracyjnych w związku z wyjazdem, podróżą i przyjazdem. Podobny los spotkał przepisy o obowiązku udzielenia potrzebnej migrantowi pomocy w początkowym okresie pobytu w nowym kraju, o pomocy, którą należy udzielić migrantowi w przypadku, gdy bez swojej winy nie otrzyma pracy, do której został zwerbowany, o dostępie do szkół dla członków rodziny migrantów itd. Wobec tych tak zasadniczych luk pozostał więc twór słaby, zaopatrzone w dodatku na liczne postanowienia umożliwiające obejście przepisów i jeszcze bardziej umniejszające jego wartość praktyczną.

Sytuacja uchodźców w koloniach.

Jednak ta długa lista nie wyczerpuje wszystkich zasadniczych wad uchwalonej konwencji. Delegacja polska, walcząc o nadanie konwencji demokratycznego oblicza, występowała poza tym szczególnie mocno w sprawie kolonii i uchodźców. Jak wiadomo, większość państw migracyjnych, szczególnie europejskich, włada wielkimi obszarami kolonialnymi, terenami mandatowymi i zależnymi. Konwencja w praktyce nie obejmuje tych obszarów, przeważnie bowiem, że mimo zatwierdzenia przepisów jej mogą nie być stosowane do tych obszarów, względnie stosowane tylko częściowo. Co więcej — mogą tu być nawet wprowadzane dowolne zmiany. Oznacza to w praktyce proste wyłączenie znacznej części globu spod mocy działania konwencji. Imigranci na tych terenach mogą być zupełnie swobodnie wyzyskiwani. Państwa migracyjne w swym egoistycznym zaścieniu nie chcą więc na tych obszarach stosować nawet tych skromnych zobowiązań, które wprowadza obecna konwencja.

Delegacja polska żądała rozciągnięcia mocy konwencji na wszystkie tereny kolonialne, mandatowe i zależne, które podlegają państwom ratyfikującym konwencję. Charakterystyczne jest, że nikt nie od-

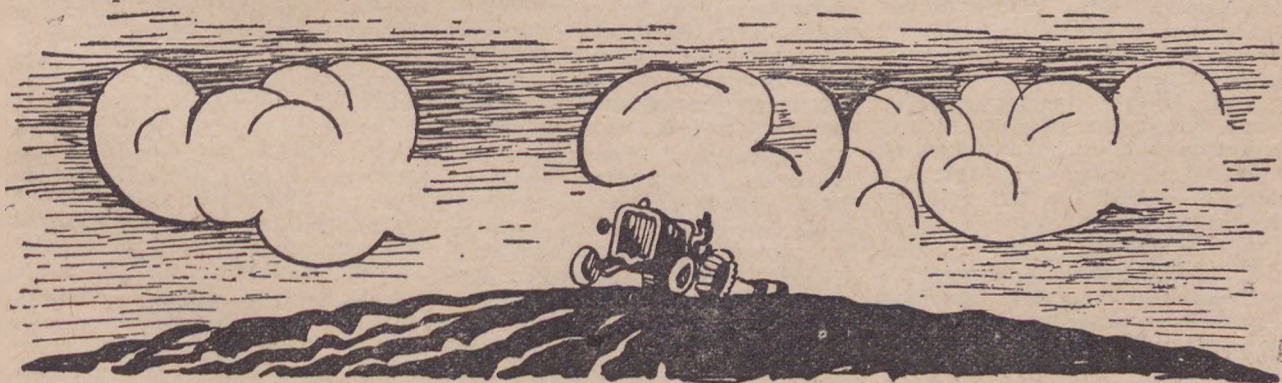
ważył się zaprzeczyć słuszności tego żądania i że dla jego odrzucenia uchwycono się formalno-konstytucyjnymi przepisami przy poważnej ilości wstrzymujących się od głosowania.

Ważnym zagadnieniem, poruszonym przez delegację polską, była sprawa uchodźców, którzy stanowią obecnie znaczną część migrantów i są masowo napędzani przez IRO (Międzynarodowa Organizacja Uchodźców) do państw migracyjnych, jako najtańsza i najłatwiejsza do wyzyskania siła robocza. Oczywiście państwom tym zależy na utrzymaniu dopływu tych tanich robotników, do tego zaś potrzebne jest umacnianie roli IRO. Dlatego też w załącznikach do konwencji jest wielokrotnie mowa o tej organizacji, o jej wyłącznym prawie do reprezentowania uchodźców i zawierania umów z krajami migracyjnymi w sprawie ich werbunku. Delegacja polska jasno wykazała rzeczywistą rolę IRO, jako instrumentu nowoczesnego handlu niewolnikami, którym posługują się kraje migracyjne. Wykazała niehumanitarność traktowania uchodźców i metody dyskryminacyjnego wyzysku, na który są oni narażeni. Delegacja polska wykazała dalej, iż jedyną możliwością zapewnienia uchodźcom należytej im ochrony jest oddanie opieki nad nimi władzom kraju ich pochodzenia. Podkreśliła ona również, że IRO odcią od uchodźcom dostęp wiadomości z ich krajów nie dorusza listów od rodzin, świadomie fałszywie przedstawia sytuację w ich krajach. Dla kapitalistycznych państw migracyjnych decydujący jest oczywiście ich interes, a nie dobro uchodźców, nie więc dziwnego, że argumenty te nie mogły przemóc z góry powziętej decyzji.

Wszystkie te czynniki dowodzą, że konwencja ta stanowi dokument, który nie przynosi należytej ochrony pracownikom migrantom. Dokument, pozwalający kapitalistycznym krajom migracyjnym na łatwy, a tylko pozorny gest ratyfikacji, bez wzięcia na siebie istotnych zobowiązań. Dokument, który ułatwia w rzeczywistości dopływ taniej siły roboczej do tych krajów i zapewnia im w ten sposób znaczne korzyści.

Przebieg prac nad tym zagadnieniem wykazał raz jeszcze, że Międzynarodowa Organizacja Pracy może uzyskać zadowalające wyniki jedynie poprzez zmianę swych podstaw konstytucyjnych, czego domagają się konsekwentnie delegacje Polski na sesjach różnych organów MOP. Jedynie należyte zwiększenie udziału grupy pracowniczej w organach MOP, pozwoli na właściwe zdynamizowanie tej Organizacji, umożliwi jej poprawne rozwiązywanie spraw pracowniczych, zgodne z duchem czasu i potrzebami mas pracujących.

Jerzy Zieliński



Kronika socjalna

Składki ubezpieczeniowe od funduszu nagród.

W przedsiębiorstwach państwowych istnieje tzw. Fundusz Nagród i Prac Zleconych, który wynosi 2% płac. Z Funduszu tego pokrywane są nagrody indywidualne, nagrody w związku ze współzawodnictwem pracy, nagrody za osiągnięcia w dziedzinie racjonalizacji i ulepszeń, a także wynagrodzenie pracowników z tytułu prac zleconych i udziału w pracach komisyjnych.

Ubezpieczalnie społeczne stanęły na stanowisku, że wypłaty z tego Funduszu powinny być włączone do podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych.

Ponieważ niektóre zjednoczenia wysunęły wątpliwości co do słuszności powyższego stanowiska—sprawa była przedmiotem specjalnych porad, w wyniku których Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustaliło, że składki ubezpieczeniowe nie powinny być opłacane od następujących wypłat z powyższego Funduszu:

- 1) od zapomóg, przyznawanych na skutek wypadku losowego (np. zapomoga z powodu śmierci, z powodu ślubu itp.),
- 2) od wyjątkowych nagród,
- 3) od nagród za osiągnięcia w dziedzinie racjonalizacji i ulepszeń (dotyczy to tzw. skrzynek pomysłów) oraz
- 4) od wynagrodzeń z tytułu umowy o dzieło.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stanęło na stanowisku, że wynagrodzenia powyższe posiadają charakter wyjątkowy i nie wpływają w sposób bardziej trwały na wynagrodzenie pracownika za pracę. Ponieważ jednak za wynagrodzenie, stanowiące podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych przepisy ubezpieczeniowe uważają zasadniczo „całkowity dochód ubezpieczonego, stanowiący wynagrodzenie za pracę” — przeto wszystkie inne wypłaty z 2%-owego Funduszu Nagród i Prac Zleconych powinny być włączone do podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych. W ten sposób od wszelkich nagród z tytułu współzawodnictwa pracy, które obecnie jest ruchem masowym, a także od wynagrodzeń i nagród za prace dodatkowe na zlecenie — powinny być opłacane składki ubezpieczeniowe.

Na tym miejscu należy przypomnieć, że pracownicy są bezpośrednio zainteresowani, aby wszystkie właściwe elementy płac były wliczane do podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych. Od tej bowiem podstawy obliczana jest wy-

sokość zasiłków chorobowych czy pólógowych, a od chwili, gdy wymiar rent ubezpieczeniowych został uzależniony od wysokości zarobków (od 1 stycznia 1949 r.) — również i wymiar świadczeń emerytalnych czy wypadkowych.

W. M.

Przejęcie przez ubezpieczalnie społeczne ambulatoriów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Celem udostępnienia światu pracy większej ilości placówek lecznictwa otwartego, ubezpieczenie społeczne podjęło na terenie całego kraju akcję przejęcia placówek PCK. Przekazując swoje przychodnie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych PCK przyczyni się do zwiększenia ilości lekarzy, służby pomocniczej i lokali; w ten sposób skróci się czas wyczekiwania w poczekalniach lekarzy, co zaoszczędzi cenny czas ubezpieczonych oraz usprawni pomoc lekarską.

Do spraw przekazania przychodni lekarskich PCK powołana została centralna komisja składająca się z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Zadaniem komisji do spraw przekazania przychodni PCK jest:

- a) zebranie materiału sprawozdawczego z terenu o stanie poszczególnych przychodni
- b) wydanie opinii i wniosków o potrzebie i warunkach przekazania przychodni.

Do prac w terenie powołane zostały Komisje Wojewódzkie.

Termin przejęcia w terenie wyznaczony został na 20 września b. r.

Pierwsze materiały z terenu to dane odnośnie miasta stołecznego Warszawy oraz województwa warszawskiego; dane te są szczególnie interesujące, gdyż obrazują nam jak niewłaściwa sytuacja miała dotychczas miejsce na odcinku lecznictwa otwartego w mieście najbardziej zniszczonym przez wojnę.

Na terenie stolicy przejęto 9 ambulatoriów, (największe przy ul. Piusa, posiada 12 gabinetów lekarskich oraz 41 lekarzy) w tym jeden gabinet rentgenologiczny, jeden gabinet fizykoterapii, poradnia dentystyczna dla młodzieży oraz poradnia sportowa. Lekarzy przybyło 107, gabinetów lekarskich — wszystkich specjalności 25, personelu pomocniczego 29 osób. Na terenie wojewódz-

stwa warszawskiego sprawa przedstawia się następująco: na terenie Ubezpieczalni Zyrardowskiej przejęto ambulatoria w Podkowie Leśnej, Milanówku, Wiskitkach i w Nepokalanowie. Na terenie Ubezpieczalni Społecznej Łomżyńskiej przejęto ambulatorium w Ostrołęce, a w grójeckim jedno ambulatorium w miejscowości Belsk. Akcję przyjmowania przychodni PCK na terenie miasta Warszawy oraz województwa warszawskiego zakończono w terminie wyznaczonym.

Przejęcie przez ubezpieczenia ambulatoriów PCK przyniesie ubezpieczonym dużą poprawę w korzystaniu z pomocy lekarskiej. Dotychczas z przychodni lekarskich PCK, które udzielały porad za drobną opłatą, korzystało wielu chorych będących w stanie leczyć się prywatnie. Włączenie ambulatoriów do sieci lecznictwa ubezpieczonego pozwoli na należyte wykorzystanie ich dla potrzeb świata pracy.

P.

Przedłużenie okresu wypłaty zasiłku chorobowego

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych mamy do zanotowania nowy fakt rozszerzenia świadczeń ubezpieczeniowych.

Wprawdzie już ustawa z 1 marca 1949 stanowiła, że „wypłacanie zasiłku chorobowego, domowego lub szpitalnego poza okresem 26 tygodni może być przedłużone w przypadkach, gdy równocześnie przeprowadzane leczenie rokuje przywrócenie ubezpieczonemu zdolności do pracy”, ale do określenia szczegółowych warunków przedłużenia ustawa upoważniła Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Dopiero w ostatnich dniach warunki te zostały określone.

Jak wiadomo, okres wypłaty zasiłku chorobowego wynosił 26 tygodni. Z wnioskiem o przedłużenie wypłaty zasiłku poza okres 26 tygodni występuje lekarz ubezpieczalni społecznej, leczący chorego ubezpieczonego albo na wniosek samego ubezpieczonego lub z własnej inicjatywy, jeżeli jego zdaniem dalsze leczenie daje nadzieję na przywrócenie choremu zdolności do pracy. Wniosek taki należy zgłosić przynajmniej na dwa tygodnie przed upływem ustawowych 26 tygodni wypłaty zasiłku.

Na podstawie wniosku ubezpieczalnia kieruje chorego ubezpieczonego na Komisję Lekarską, która wydaje orzeczenie. Jeżeli Komisja Lekarska stwierdzi, że:

1) ubezpieczony jest nadal niezdolny do pracy,

2) dotychczasowe wyniki leczenia rokuja przywrócenie ubezpieczonemu zdolności do pracy w okresie najwyżej 13 tygodni — ubezpieczalnia wydaje decyzję, przedłużając wypłatę zasiłku. Przedłużenie wypłaty zasiłku może nastąpić najwyżej na dalsze 13 tygodni. Zasiłek wypłaca się od pierwszego dnia następującego po wyczerpaniu okresu ustawowego. Postanowienia o przedłużeniu wypłaty zasiłku obowiązują wstecz od 1 stycznia 1949 r.

Stwierdzenie Komisji Lekarskiej, że przywrócenie zdolności do pracy nastąpi w okresie najwyżej 13 tygodni nie jest wymagane w przypadkach wszystkich postaci gruźlicy.

W razie gdy ubezpieczalnia odmówi ubezpieczonemu przedłużenia zasiłku przysługuje mu prawo odwołania się do Komisji Rozjemczej ubezpieczalni, a następnie do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych.

Omawiane warunki przedłużenia zasiłku chorobowego odnoszą się również do zasiłków domowego i szpitalnego.

Racjonalności postanowień o przedłużaniu okresu wypłaty zasiłków chorobowych nie trzeba udowadniać. Przerwanie przez chorego leczenia dlatego, że pozbawiony zasiłku po upływie okresu ustawowego zmuszony będzie wrócić do pracy przed zupełnym wyzdrowieniem — prowadziło w wielu przypadkach do zniweczenia osiągniętych wyników leczenia, powodując z jednej strony pogorszenie stanu zdrowia ubezpieczonego, a z drugiej — marnotrawstwo kosztów, poniesionych przez instytucje ubezpieczeń społecznych na dotychczasowe, nieraz kosztowne leczenie.

Istnieją choroby, które wymagają intensywnego i długotrwałego leczenia. Okres pomiędzy 26 a 39 tygodniami jest tym okresem, w którym choroba powinna się ostatecznie zlikwidować. Lekarze są w stanie stwierdzić, czy choroba da się w tym okresie wyleczyć, czy też stan jest beznadziejny i dalsze leczenie nie przyniesie pozytywnych rezultatów. Wyjątek stanowią wszystkie postaci gruźlicy, to też nie wymaga się od lekarzy określenia, że leczenie choroby rokuje wyzdrowienie w ciągu 13 tygodni.

Podkreślane już niejednokrotnie systematyczne polepszanie świadczeń ubezpieczeniowych przejawiało się jeszcze raz w omówionym przedłużeniu zasiłków chorobowych.

H. Z

Z ubezpieczenia rodzinnego

Ostatnio ogłoszone zostały dwa zarządzenia Ministra Pracy i Opieki

Społecznej z dnia 23.VI.1949, wydane w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, w sprawie wydawania wyprawek niemowlęcych dla dzieci w rodzinach pracowniczych oraz wydawania mleka dla rodzin pracowniczych.

Wyprawki niemowlęce dla dzieci w rodzinach pracowniczych.

Zarządzenie z 23.VI.1949 r. wprowadziło odmienne od dotychczasowych, prostsze i korzystniejsze zasady wydawania wyprawek niemowlęcych dla dzieci w rodzinach pracowniczych. Według tego zarządzenia obowiązującego od 1.VII.1949 r. wyprawkę niemowlęcą otrzymuje matka dziecka, która uprawniona jest do pomocy leczniczej z Ubezpieczalni z tytułu swej własnej pracy albo jako członek rodziny pracownika lub rencisty. Zatem Ubezpieczalnia udzielając matce dziecka pomocy leczniczej w poro-dzie, wyda jej również wyprawkę dla dziecka. Jedynym warunkiem otrzymania wyprawki jest by zatrudnienie, z tytułu którego wydaje się wyprawkę trwało w ostatnim miesiącu przed wydaniem wyprawki przynajmniej 25 dni. Warunek ten ma na celu uniknięcie wydawania wyprawek z tytułu dorywczego zatrudnienia osobom nie należącym do klasy pracowniczej, nie ma on jednak — w myśl intencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Centralnej Rady Związków Zawodowych — stanowić przeszkody dla osób należących do klasy pracowniczej, gdyby one tylko z przyczyn przypadkowych od nich niezależnych były przed wydaniem wyprawki zatrudnione krócej. Dotyczy to przede wszystkim młodzieży pracowniczej wchodzącej dopiero w pracę zawodową oraz takich przypadków, gdy połóg wypadł wkrótce po niespodziewanej przez pracownika zmianie miejsca pracy. Nie stanowi również przeszkody w wydaniu wyprawki przerwa zatrudnienia spowodowana chorobą, czas bowiem pobierania zasiłku chorobowego liczy się tak samo jak czas zatrudnienia.

Wyprawki niemowlęce mogą być wydawane albo przed porodem poczynając od ósmego miesiąca ciąży albo po urodzeniu dziecka nie później jednak niż po upływie sześciu miesięcy od urodzenia. Jeżeli wyprawka nie została podjęta w ciągu sześciu miesięcy po urodzeniu dziecka, wydanie jej po upływie tego czasu nie może nastąpić. Jeżeli jednak matka zgłosiła się po wyprawkę w ciągu tego okresu, a spóźnienie w wydaniu wyprawki nastąpiło bez jej winy, wówczas Ubezpieczalnia wypłaca jej równowartość wyprawki ustaloną na kwotę 3 800 zł.

Mleko dla rodzin pracowniczych.

Nowe zarządzenie z 23.VI.1949 r. w sprawie wydawania mleka dla rodzin pracowniczych ujednoliciło pod względem formalno-prawnym poprzednie zarządzenia w tej sprawie utrzymując nadal dotychczasowe zasady rozdawnictwa mleka. Do zarządzenia tego dołączony jest wykaz miejscowości, w których wydaje się mleko pracownikom.

Deputaty węglowe.

W niektórych gałęziach przemysłu układy zbiorowe pracy przewidują obowiązek wydawania pracownikom deputatu węglowego. M. inn. przedsiębiorstwa samorządowe również wydają na podstawie ostatnio zawartych układów zbiorowych deputat węglowy w wysokości 2 000 kg rocznie dla pracowników, utrzymujących rodzinę, i 800 kg dla samotnych. Deputat ten jest bezpłatny.

Za członków rodziny uprawnionych do zwiększonego deputatu uważa się: niepracującą żonę, dziecko do lat 14 lub jeśli uczęszcza do szkoły — do lat 18, niepracujących rodziców lub rodzeństwo do lat 14 wzgl. 18. Warunkiem oczywiście jest zamieszkiwanie tych osób stale razem z pracownikiem.

Jeśli we wspólnym gospodarstwie domowym z pracownikiem zamieszkuje członek rodziny, uprawniony do otrzymania deputatu węglowego w tym samym zakładzie lub innym, to ogólna suma pobranego przez nich węgla nie może przekraczać 2 000 kg rocznie. Należy przyjąć, że ograniczenie to ma zastosowanie, jeżeli obie osoby pracują w przedsiębiorstwach samorządowych.

Przy stosowaniu w przedsiębiorstwach samorządowych powyższych zasad, układowych powstał szereg wątpliwości, które ostatnio spowodowały wydanie opinii Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, mającej na celu zachowanie jednolitości interpretacyjnej we wszystkich zakładach pracy.

W związku z tym wyjaśniono, że przy zatrudnianiu pracowników sezonowych, także i oni mają prawo do korzystania z deputatu w stosunku do przepracowanego okresu czasu. Deputat winien być w zasadzie wydawany z dołu. Zamiast węgla w naturze, można pracownikom za ich zgodą wypłacać równowartość w gotówce po 3 200 zł za tonę (w zagłębiu węglowym — 1 200 zł). Jeśli pracują oboje małżonkowie, a nie mają dzieci, upoważniających do deputatu rodzinnego, każde z nich otrzymuje deputat dla osoby samotnej. Jedynie w przypadku formalnego i faktycznego rozdziału małżonków, z których każde ma na utrzymaniu dzieci — uzasadnione jest wydawanie każdemu z małżonków pełnego deputatu dla rodzinnych.

S.

Akcja społecznego przeglądu gospodarki materiałowej

W celu ujawnienia w zakładach przemysłowych zbędnych remanentów Dział Ekonomiczny CRZZ polecił w lipcu r. b. wszystkim zarządom głównym związków zawodowych zorganizowanie społecznych komisji przeglądu remanentów. Decyzję tę powziął Dział Ekonomiczny na propozycję państwowych władz przemysłowych. Uznał bowiem, że tego rodzaju akcja, oparta na społecznym czynniku kontroli, jakim są związki zawodowe, stanowi najskuteczniejszy sposób ujawnienia i upłynnienia zbędnych zapasów które ze szkodą dla naszego przemysłu marnują się po magazynach. Co więcej — akcja ta należy do normalnego zakresu działania związków zawodowych. Wskazuje na to dekret o radach zakładowych, który w art. 4 (1) postanawia, że „Rada zakładowa lub delegat ma prawo sprawowania nadzoru nad urządzeniami technicznymi zakładu i magazynami”.

I.

Celem gospodarczym przeglądu było ustalenie zbędnych remanentów poniemieckich, remanentów bieżących i inwestycyjnych, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Poza korzyściami gospodarczymi akcja ta dla związkowych ogniw zakładowych miała stanowić bodziec do ożywienia ich pracy w dziedzinie produkcji i wykonywania przysługujących im uprawnień w zakresie kontroli społecznej.

CRZZ polecił, aby przewodniczącymi społecznych komisji byli przedstawiciele rad zakładowych. Przed rozpoczęciem przeglądu powinny odbyć się zebrania załogi z udziałem członków Komisji i dyrekcji w celu wyjaśnienia istoty przeglądu i zmobilizowania załogi do współpracy z komisjami. Zebrania te miały być wykorzystane dla omówienia gospodarki materiałowej zakładu pracy. Członkowie komisji mieli być pouczeni, że przegląd społeczny nie ma charakteru sporządzania spisu remanentów przy rocznych zamknięciach rachunkowych, lecz przede wszystkim stwierdzenie wszystkich zasadniczych braków w całości kształcie gospodarki materiałowej. Po przeglądzie i przeprowadzeniu spisu wyniki powinny być przedyskutowane na osobnych naradach wytwórczych. CRZZ podkreśliła przy tym, że akcja powinna być wolna od jakichkolwiek objawów biurokracji.

Wprawdzie spora ilość zarządów głównych i ORZZ nie nadesłała jeszcze dotychczas sprawozdań (mimo upływu wyznaczonego terminu), ale znajdujące się w CRZZ materiały informacyjne pozwalają już na stworzenie ogólnego obrazu tej akcji, jej przejawów pozytywnych i braków oraz na wyciągnięcie wniosków.

Zgodnie z zarządzeniem CRZZ zarządy główne związków zawodowych utworzyły na szczeblu centralnym komisje społeczne przeglądu remanentów, złożone z przedstawicieli związku zawodowego i centralnego zarządu odpowiedniego przemysłu. Analogiczne komisje powstały w zakładach pracy.

Okręgowe komisje związków zawodowych przeprowadzały kontrolę przebiegu tej akcji w radach zakładowych i udzielały im instrukcji.

II.

Dla zilustrowania w jaki sposób różne związki zawodowe wykonały polecenie CRZZ, wybieramy ze sprawozdań reakcje typowe.

Tak np. najwcześniej nadesłane było sprawozdanie Zarządu Głównego Związku Hutników. Większość zakładów przemysłu hutniczego zakończyła społeczną akcję przeglądu remanentów w drugiej dekadzie sierpnia r. b.

Sprawozdanie jednak jest całkowicie lakoniczne. Musimy podkreślić tę zbytnią zwięzłość, albowiem ze strony Zarządu Głównego należało by oczekiwać wszechstronnego oświetlenia przebiegu akcji i wyrażenia opinii o gospodarce zasobami.

Kontrolą remanentów do dnia sporządzenia sprawozdania objęto w hutnictwie 25 zakładów. Sumaryczne obliczenie zapasów według wartości nie daje pełnego obrazu wyników akcji.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Przemysłu Naftowego informuje szczegółowo o zorganizowaniu akcji. Oprócz komisji przy zarządzie i w zakładach pracy, utworzono komisję „lotną” która wspomagała i kontrolowała pracę rad zakładowych.

Do dnia 1 września Komisja przy Zarządzie Głównym Naftowców zebrała wykazy remanentów ze wszystkich zakładów pracy w przemyśle naftowym.

Spółeczne komisje w przemyśle naftowym — stwierdza sprawozdanie — ujawniły, że w niektórych wypadkach materiały, które nie były używane przez dany zakład, były równocześnie poszukiwane przez inne zakłady. Komisja „lotna” ujawniła w niektórych magazynach niedbałe układanie materiałów, skutkiem czego były one narażone na niszczenie przez wpływ atmosferyczny lub przez potłuczenie (szkło magazynowane razem z materiałami żelaznymi manometry z narzędziami ślusarskimi). Stwierdzono również, że niektóre magazyny były niedostatecznie zabezpieczone przed ogniem i kradzieżą. Głównie gdzie wogóle brak było pomieszczeń na przechowywanie materiałów, co wpłynęło bardzo ujemnie na ich stan. Napotkano bezzużytecznie magazynowane materiały wysokowartościowe, jak: żerdzie chromoniklowe, metale nieżelazne, rury pocynkowane, stal resorową, części urządzeń wiertniczych, motory spalinowe, pompy i t. d. Materiały te w danym zakładzie były całkiem zbędne.

Po zakończeniu kontroli komisja „lotna” wykazywała na miejscu usterki, niedociągnięcia i braki magazynowe i pouczała personel, jak na przyszłość należy zarządzać nadwyżkom magazynowym i uszkođencom materiałów.

Jednym z ważnych uchybień, na jakie komisja napotkała, to niewypełnianie instrukcji o zbiorze złomu. Mimo wyraźnych przepisów złom żelazny, niezdatne do użytku kotły parowe, nie były potłuczone na kawałki, stalowe liny wiertnicze nie były pocięte, ani powiązane.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Inst. Użytk. Publ. w pierwszej dekadzie października doniósł o zakończeniu akcji likwidacji nadmiaru magazynów i upłynienia złomu. Akcję przeprowadzono na terenie samorządowych zakładów energetycznych. Materiał sprawozdawczy, sporządzony przez komisje organi-

zowane przy podokręgach energetycznych, został wykorzystany dla przerzucenia zbędnych materiałów do zakładów odczuwających ich brak. Reszta tych artykułów została zgłoszona do central zbytu odpowiednich przemysłów i Centralnego Biura Obrotu Maszynami.

Summaryczne zestawienie materiałów obliczone wg. wartości nie daje obrazu czynności komisji. Dowiadujemy się z niego jedynie, że najwięcej zbędnych materiałów ujawniono w okręgu poznańskim, szczecińskim i bydgosko-toruńskim.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego ma do zanotowania tylko tyle, że cały materiał sprawozdawczy został przekazany Centralnemu Zarządowi Przemysłu Skórzanego, który przesłał go Centrali Zatrważenia ze zobowiązaniem uświadomienia remanentów.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy ograniczył się do krótkiego pisma złączeniem wykazu nadmiernych i zbędnych remanentów. Jak wynika z wykazów, w przemyśle bawełnianym stwierdzono remanenty dużej ilości zbędnych maszyn nadających się do użytku, różne artykuły techniczne i elektrotechniczne, chemikalia, smary, materiały budowlane, złom oraz surowiec w ilościach większych niż nakazują normatywy zapasów. W zakładach przemysłu włókienniczego zbędne ujawniono m. in. zbędne silniki różnych wielkości, generator, maszyny, dobre oraz zdekompletowane i różne urządzenia techniczne. W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym pozostają w magazynach zbędne chemikalia, artykuły techniczne oraz części wymienne. W przemyśle włókien tykowych nie tylko wszystkie magazyny, ale również sale produkcyjne, przeznaczone są odpadkami, co w dużym stopniu zagraża pożarem. Z braku pomieszczeń zakłady są zmuszone do magazynowania nadchodzących transportów na podwórzach fabrycznych co naraża towar na szkodliwe wpływy atmosferyczne. Nagromadzenie odpadków powstało na skutek nieodbierania ich przez Centralę Odpadków Użytkowych. W przemyśle tym skonstatowano ponadto duże ilości różnych maszyn zdanych do użytku, a zbędnych. Przemysł artykułów i tkanin technicznych magazynuje niepotrzebnie wyroby gotowe, surowce, materiały pomocnicze, maszyny i sprzęt techniczny. To samo — przemysł dziewiarski.

Lakoniczne pismo Związku Włóknarzy nie zawiera żadnych spostrzeżeń, ani wniosków, co do akcji upłynięcia remanentów. Skąd nad dowiadujemy się, że Związek ten uświadamia sobie trudności zachodzące w rozwiązaniu tego problemu we włókiennictwie, wyraża obawę, że akcja ta może utknąć w powodzi papierków i apeluje o powołanie komisji rzeczoznawców, która ujawni zbędne zapasy uruchomiła dla celów produkcji.

O rezultatach społecznej akcji przeglądu remanentów w niektórych przemysłach dowiadujemy się jedynie z odcisków pism centralnych zarządów przemysłów skierowanych do ministrów, a przesłanych w kopiach do wiadomości Działu Ekonomicznego ORZZ. Są to przeważnie przemysły będące terenem działalności Związku Zawodowego Metalowców. Również z pisma centralnego zarządu dowiadujemy się szczegółów o rezultatach przeglądu w przemyśle hutniczym, których nam poskąpił Związek Hutników.

III.

Interesujące oświetlenie udziału związków zawodowych w akcji przeglądu remanentów znajdujemy w sprawozdaniach okręgowych komisji związków zawodowych.

Warszawska Rada Związków Zawodowych na przykład donosi z końcem września, że jej Wydział Ekonomiczny podczas lustracji w zakładach pracy stwierdził niedostateczny udział związków zawodowych w tej akcji.

Na terenie Warszawy Związek Metalowców ograniczał się do ponagrania rad zakładowych i do kon-

troli składu komisji. Związek Budowlanych do ostatniej dekady września nie złożył sprawozdania ze swej akcji. Związek Chemiczny poprzestał na przynaganiu rad zakładowych i przekazywaniu sprawozdań. W terminie i bez zarzutu przeprowadziły akcję związki Poligrafików i Odzieżowców.

ORZZ województwa warszawskiego dokonała lustracji przebiegu akcji przeglądu remanentów w 8 dużych zakładach przemysłu włókienniczego, metalowego i chemicznego. Stwierdziła ona, że większość związków zawodowych wykazała niemal brak zainteresowania tą akcją. Ograniczyły się do rozesłania instrukcji — i to zresztą nie zawsze Zasady spisem kierowały dyrekcje zakładów pracy, a rady zakładowe poprzestawały na delegowaniu swych przedstawicieli do komisji. Wiele rad zakładowych zaniedbało wykorzystanie akcji dla dania robotnikom możliwości wynowienia się o gospodarce materiałowej zakładu. Podchodził do przeglądu remanentów czysto formalnie, jak do spisów przy corocznych zamknięciach rachunkowych.

Złaniem ORZZ — zarządy główne zdając sobie sprawę z faktycznych możliwości okręgów czy oddziałów oraz znając niedostateczną sprawność rad zakładowych powinny były przejawiać więcej troski o należyte przeprowadzenie akcji w terenie.

ORZZ — Kraków przeprowadziła lustrację zakładów przemysłu drzewnego, skórzanego, odzieżowego, budowlanego, chemicznego, metalowego i poligraficznego.

W przemyśle drzewnym lustracja objęła 5 zakładów. W zakładach tych odbyły się zebrania załogowe, na których wybrano komisję przeglądu remanentów. Komisje odbyły co najmniej po trzy zebrania przygotowawcze. Związek nie skontrolował akcji bezpośrednio, jakkolwiek miał do obsłużenia tylko 3 zakłady w Krakowie i 2 w okręgu. Akcja dała wyniki, które można ocenić jako bardzo pozytywne.

Lustracja zakładów przemysłu skórzanego wykazała, że instrukcje związku dotarły do zakładów wcześniej niż zarządzenia administracji. Związek jednak nie kontrolował przebiegu akcji, ani nie instruował rad zakładowych. Prawie w całym przemyśle garbarskim i futrzarskim nie przeprowadzono wstępnych zebrania załóg. Komisje powoływano jedynie na zebraniach rad zakładowych z udziałem przedstawicieli poszczególnych oddziałów. Najwłaściwiej przeprowadzono akcję spisową w Garbarni Nr. 2. Spisy remanentowe w tej branży wykazały duże ilości zbędnych maszyn i narzędzi o stosunkowo małym procentie zużycia i nadających się jeszcze do produkcji. Ujawniono pokaźną ilość chemikaliów, przetrzymywanych od czasów okupacji niemieckiej.

Odzieżowcy naocześnie powołali komisje regulaminowe. W Zakładach Przemysłu Guz karsko-Galanteryjnego, komisja działała składnie i uzyskała pozytywne rezultaty, jednak bez żadnego współudziału związku.

W przemyśle budowlanym na terenie Krakowa lustratorzy z ramienia ORZZ stwierdzili, że administracja przedsiębiorstw nie otrzymała żadnych zarządzeń w sprawie przeglądu remanentów. Akcją w tym przemyśle rady zakładowe przeprowadziły wzorowo. Jak była ona potrzebna, wskazuje oświadczenie Rady Zakładowej Kopalni Piasku i Żwirów „Biała Góra”, że na długo przed zarządzeniem przeglądu, zgłoszono do władz nadrzędnych zbędne maszyny, urządzenia i materiały techniczne, jednak bez rezultatu.

W przemyśle chemicznym, w branży papierniczej komisje powoływano na zlecenie Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego. Komisje rozwinęły należyłą aktywność i uzyskały pozytywne wyniki. W wypowiedziach rad zakładowych podnoszono, że ze strony Związku Zawodowego Pracowników Chemicznych nie otrzymano instrukcji. Nkt też ze Związku akcji nie skontrolował. W branży chemicznej Zarząd Główny tego Związku przesłał instrukcje bezpośrednio większym zakładom pracy. W tej branży

nie przeprowadzono zebrań załogowych, jedynie gdzieś oddziałowe. Lustracja ze strony ORZZ dowiodła, że załogi nie przejawiały dostatecznego zainteresowania tą akcją.

Przemysł metalowy w województwie krakowskim przeprowadził spis remanentów bardzo dobrze, przy wydatnym współudziale Związku Zawodowego Metalowców. Oddział Związku w Krakowie wykazał dużą aktywność, kontrolując i instruując rady zakładowe. Po największej części odbywano zebrania całym załogami, a w większych zakładach — oddziałami. Zainteresowanie ze strony załóg bardzo żywe.

W przemyśle poligraficznym, Krakowskie Zakłady Graficzne przeprowadziły akcję według instrukcji i przy współudziale Związku. Działalność ich należy ocenić jako właściwą i bez żadnych usterek. Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych, Drukarnia Nr. 3, nie otrzymała zarządzenia o przeglądzie remanentów i akcji tej nie przeprowadziła.

★

Przytoczone tutaj przykładowo sprawozdania zarządów głównych związków zawodowych i ORZZ stanowią istną mozaikę, co wskazuje na wielką nierównomierność pracy ogniw ruchu zawodowego.

Z zestawienia sprawozdań wynika, że naogół spis, jako doraźna akcja gospodarcza, mimo niedociągnięcia w pracy komisji, został przeprowadzony z pożądanym rezultatem. Akcja społecznego przeglądu remanentów niewątpliwie dostarczyła państwowym władzom przemysłowym dużo materiału informacyjnego, który posłuży do szybkiego uruchomienia w gospodarce uspołecznionej wielkich a niewyzyskanych dotychczas wartości dla celów produkcji.

Obowiązkiem wyższych ogniw związkowych jest obecnie dopinanie, aby rezultaty tej akcji były należycie wyzyskane, aby centralne zarządy przemysłowe przy współudziale związkowych zarządów głównych uolyniły zbędne remanenty i zwróciły baczniejszą uwagę na stan magazynów.

Oceniając rezultaty społeczno-wychowawcze akcji oraz rolę związków zawodowych w jej przeprowa-

dzeniu, należy jednak stwierdzić, że nie wszystkie ogniw ruchu zawodowego wykazały dostateczne przygotowanie do niej i odpowiednie zainteresowanie. Przyczyną tego objawu jest fakt, że rady zakładowe w codziennej pracy niemal zupełnie nie zwracają uwagi na swe obowiązki w zakresie kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Przytoczone tutaj przypadki nieodpowiedniego magazynowania surowców, wyrobów i artykułów technicznych obciążają nie tylko administrację, ale również rady zakładowe. Świadczą bowiem, że rady zakładowe nie przejawiały odpowiedniej troskliwości o magazyny.

Słowem tę przypomniał związkom przewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Zawadzki, mówiąc w swym referacie na II Kongresie: „rady nie wykorzystwały należycie, albo wcale, szeregu postanowień dekretu — jak w sprawie nadzoru nad warunkami pracy, przestrzeganiem umów o pracę, urzędzeniami społecznymi (socjalnymi) i kulturalnymi: jak w sprawie nadzoru nad urządzeniami technicznymi i magazynowymi. niektóre postanowienia dekretu nie zostały ani zaczęte, ani dokończone, jak np. w sprawie wydania instrukcji w zakresie kontroli społecznej“.

Toteż akcja społecznego przeglądu remanentów nie może przeminać bez śladu. Doświadczenia podczas niej nabyte muszą wpływać na pogłębienie zainteresowania rad zakładowych gospodarką materiałową przedsiębiorstw. Przed ruchem zawodowym stoi problem urealnienia postanowień dekretu o radach zakładowych na niezmiernie ważnym odcinku współdziałania związków zawodowych w zabezpieczeniu dobra państwowego.

Czesław Kul'kowski

NOWE KSIĄŻKI

Pokongresowy plon wydawniczy

Tegoroczne kongresy związkowe: nasz, radziecki i światowy wykreślają kierunki pracy ruchu zawodowego na dłuższy okres. Referaty wygłoszone na tych kongresach, przemówienia dyskusyjne i uchwały ujmują wszystkie zagadnienia ideologiczne, teorii i praktyki związków zawodowych. Dokładne przestudiowanie bogatych materiałów kongresowych jest obowiązkiem każdego działacza związkowego. Rozpowszechnienie dorobku kongresów nie może być przedmiotem jednej, doraźnej akcji pokongresowej. Przy każdej sposobności należy zaznaczać szerokie masy członkowskie z wytycznymi, zawartymi w wypowiedziach kongresów. Toteż zbiór wydawnictw CRZZ, poświęcony tym wielkim wydarzeniom światowego ruchu zawodowego, powinien nie tylko wejść do obowiązkowego składu bibliotek związkowych, ale również znaleźć się w podęcznej bibliotece każdego działacza związkowego.

Na cykl publikacji o naszym II Kongresie składają się następujące wydawnictwa CRZZ:

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Związków Zawodowych Warszawa, 1-5-VI. 1949 r.“ (Zbiór wydany po całkowitym wyczerpaniu broszur, zawierających poszczególne referaty). W tej przeszło dwustu-

stronicowej książce znajdujemy referaty tow. tow. Aleksandra Zawadzkiego, Tadeusza Ćwika Aleksandra Burskiego, Józefa Kofmana, Bolesława Geberta i Ireny Piwowarskiej. W referatach tych otrzymuje czytelnik wszechstronne zilustrowanie rozwoju polskich związków zawodowych, autorytatywną krytykę pracy związkowej oraz wytyczne stanowiska ruchu zawodowego wobec podstawowych zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych Polski Ludowej.

„Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych“ — jest to broszura, zawierająca oficjalny tekst postanowień tego Kongresu, obejmujących całokształt zagadnień polskiego ruchu zawodowego.

Wydawnictwo „X Zjazd Radzieckich Związków Zawodowych. Referaty — Statut — Uchwały“ dostarcza nam wyczerpujących wiadomości o związkach zawodowych ZSRR. Zawarty w tej publikacji referat przewodniczącego radzieckiej Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. W. W. Kuzniecowa jest tym cenniejszy dla polskiego czytelnika, że nie poprzestaje na przedstawieniu rozwoju ruchu zawodowego, lecz zarazem zarysowuje ogólną sytuację gospodarczą i socjalną narodów radzieckich, stanowiąc zatem wielką

pomoc w opracowywaniu odczytów świetlicowych na ten temat.

W referacie **A. P. Osipowa** znajdujemy komentarze do nowego statutu radzieckich związków zawodowych, ilustrowane doświadczeniami naszych towarzyszy radzieckich, nabytymi w pracy organizacyjnej.

Załączony do tej książki pełny tekst uchwał X Zjazdu stanowi źródłowy materiał, informujący o kierunkach pracy radzieckiego ruchu zawodowego.

O drugim kongresie mediolańskim mówić nam broszura, zawierająca wygłoszony na II Plenum CRZZ referat tow. Aleksandra Zawadzkiego p. t. „**II Światowy Kongres Związków Zawodowych i nasze zadania**”. Referat ten oświetla dorobek Kongresu mediolańskiego, nakreśla szerokie tło międzynarodowych wydarzeń i formułuje zadania naszego ruchu zawodowego, wpływające z obecnej sytuacji międzynarodowej.

Publikację tę uzupełnia broszura p. t. „**Rezolucje II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie**”.

Właśnie wyszła z druku broszura: „**II Światowy Kongres Związków Zawodowych — referaty-rezolucje. — Mediolan, 29 VI — 10.VII.1949**”. W referatach tych znajdziemy między innymi interesujące wiadomości o walce klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, o rozwoju związków zawodowych w krajach demokracji ludowej i ucisku imperialistycznym w koloniach i krajach zależnych.

Broszura p. t. „**Ustawa o związkach zawodowych**” zawiera tekst naszej ustawy o związkach zawodowych, poprzedzony przemówieniami tow. Zawadzkiego i Burskiego, którzy jako posłowie wnosili projekt ustawy pod obrady Sejmu. Przemówienia ich stanowią zarazem komentarz do ustawy.

Broszura p. t. „**Zagadnienia organizacyjne**” jest zaczątkiem opracowań poszczególnych zagadnień, które wyłoniły się na naszym II Kongresie. Publikacja ta w sposób nader jasny orientuje w kierunkach pracy organizacyjnej i oświetla obecną strukturę ruchu zawodowego.

Jak zaznaczyliśmy poprzednio — pokongresowe wydawnictwa CRZZ stanowią łącznie zarys podstawowych wiadomości o podstawowych zagadnieniach związkowych. Aby ułatwić aktywistom związkowym korzystanie z wydawnictw dla różnych opracowań, podajemy poniżej skorowidz zawartych w tych broszurkach materiałów, według grup zagadnień.

PODSTAWY IDEOLOGICZNE RUCHU ZAWODOWEGO.

(tytuły wydawnictw, rozdziały i stronicę, w których można znaleźć odnośne wypowiedzi)

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Związków Zawodowych”.

A. Zawadzki — str. 15 — Związki zawodowe a państwo ludowe.

„ 17 — Walka o marksistowsko-leninowską ideologię i linię działania w ruchu zawodowym w Polsce.

„ 22 — Związki zawodowe a partia.

„ 48 — Czujność klasowa i narodowa.

„ 68 — Wyżej sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych.

„Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce”.

Wstęp — deklaracja ideowa.

„Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce”.

Wstęp — deklaracja ideowa.

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE.

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Zw. Zaw.”

A. Zawadzki — str. 33 — Rady zakładowe, mężowie zaufania.

„ 35 — Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury.

„ 35 — Praca wśród kobiet i młodzieży.

„ 52 — Styl pracy.

T. Ćwik — str. 77 — Centralizacja — ujednolicenie struktury organizacyjnej — u powszechnienie.

„ 78 — Działalność i znaczenie rad zakładowych.

„ 81 — Działalność i znaczenie powiatowych rad związków zawodowych.

„ 82 — Metoda kolektywnego działania — demokracja związkowa.

„ 85 — Zagadnienie statystyki związkowej. Składki członkowskie i gospodarka finansowa.

„ 101 — Kobiety w ruchu zawodowym.

„ 102 — Działalność ruchu zawodowego na odcinku młodzieżowym.

A. Burski „ 117 — O statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.

„Zagadnienia organizacyjne na II Kongresie Związków Zawodowych”.

Ustrój związków zawodowych — Ocena działalności organizacyjnej i wnioski na przyszłość — Rady zakładowe — Grupy związkowe — Kierunki pracy organizacyjnej — Metody pracy organizacyjnej.

„Ustawa o związkach zawodowych”.

Str. 17 — Tekst ustawy.

„ 5 — Przemówienie posła Aleksandra Zawadzkiego na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 8 czerwca 1949 r. (komentarz do ustawy).

9 — Przemówienie posła Aleksandra Burskiego na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 1 lipca 1949 r. (komentarz do ustawy).

„Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce”.

I. Członkowie związku zawodowego, prawa i obowiązki. — II. Zasady organizacji związków zawodowych. — III. Organizacja Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce. — IV. Międzyzwiązkowe, terenowe władze związków zawodowych. — V. Zakładowe organizacje związkowe. — VI. Fundusze związków zawodowych. — VII. Rozwiązanie i likwidacja związków zawodowych.

„Uchwały II Kongresu związków zawodowych”.

Rozdział: Zadania związków zawodowych w dziedzinie pracy organizacyjnej.

PRODUKCYJNE ZADANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Zw. Zawodowych”.

A. Zawadzki — str. 28 — Współzawodnictwo pracy.

J. Kofman — „ 143 — Zadania związków zawodowych w walce o realizację planu 6-letniego.

„ 154 i następne — Współzawodnictwo pracy podstawową metodą realizacji planu. Związki zawodowe a współzawodnictwo pracy. — Zasady działalności związków w organizowaniu współzawodnictwa. Wypa-

czenia ruchu współzawodnicstwa pracy. Unowocześnienie techniki, nowatorstwo, wynalazczość. — Przygotowanie nowych kadr produkcyjnych. — Działalność związków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. — Ograniczanie elementów kapitalistycznych.

„Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych“.
Rozdział I. — Zadania związków zawodowych w walce o rozwój gospodarki narodowej.

„II Światowy Kongres Związków Zawodowych“
(A. Zawadzki)

Rozdział: Nasze zadania (produkcyjne).

ZAGADNIENIA BYTOWE.

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Zw. Zawodowych“.

A. Zawadzki — str. 11 — Położenie klasy robotniczej i związków zawodowych.

T. Ćwik — str. 86 i następane — Walka o poprawę bytu mas pracujących. Jakie były podstawowe założenia reformy uposażeń. — Akcja socjalna. — Działalność w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. — Bezpieczeństwo i higiena pracy. — Wczasy pracownicze. — Zaopatrzenie ludności pracującej. — Śródmiejskość. — Ogrody działkowe.

J. Kofman — str. 173 i następane — Działalność związków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. — Zagadnienia płac. — O realizację planu podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

„Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych“.
Rozdział: Zadania związków zawodowych w walce o poprawę warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej.

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA I KULTURA FIZYCZNA.

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Związków Zawodowych“.

A. Zawadzki — str. 43 — Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa.

T. Ćwik — „ 103 i następane — Działalność kulturalno - oświatowa. — Szkolenie kadr związkowych. — Prasa związkowa — Sport.

„Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych“.
Rozdział: Zadania związków zawodowych w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej, szkolenia i wychowania fizycznego.

„II Światowy Kongres Związków Zawodowych“
(A. Zawadzki).

Rozdział: Nasze zadania (praca kulturalno-oświatowa i propagandowa).

ŁĄCZNOŚĆ ZE WSIĄ.

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Związków Zawodowych“.

A. Zawadzki — str. 46 — Sojusz robotniczo-chłopski.

T. Ćwik — „ 109 — Łączność fabryk ze wsią.

J. Kofman — „ 181 — Łączność fabryk ze wsią.

ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

„Referaty wygłoszone na II Kongresie Związków Zawodowych“.

T. Ćwik — str. 110 — Łączność z radzieckim ruchem zawodowym.

B. Gebert — „ 191 — O jedność światowego ruchu zawodowego. — Jedność klasy robotniczej. — Klasa pracująca w obronie pokoju. — Przed Światowym Kongresem Związków Zawodowych. — Zamachy agentów anglo-saskich na jedność ŚFZZ. — O zacieśnienie łączności międzynarodowej.

I. Piwowarska — str. 213 — Klasa pracująca w obronie pokoju.

„Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych“.
Rozdział: Udział w Międzynarodowym ruchu związkowym.

„II Światowy Kongres Zw. Zawodowych i nasze zadania“. (A. Zawadzki).

Str. 3 i następane: — Kongres zatwierdza działalność ŚFZZ. — Walka o pokój i jedność ŚFZZ. — Walka o poprawę bytu mas pracujących. — Związki zawodowe w krajach kolonialnych i zależnych. — Zagadnienia organizacyjne (departamenty zawodowe ŚFZZ).

(cz)

PRZEGLĄD CZASOPISM

Czasopisma związkowe

Pierwsze po II Kongresie Związków Zawodowych rozszerzone plenarne posiedzenie CRZZ i uchwały, które na tym posiedzeniu zapadły, stanowią w dalszym ciągu główny temat rozważań naszej prasy związkowej.

W numerze 15-tym „Górnika“ artykuł wstępny jest poświęcony niedociągnięciom w pracy Związku

Górników i przemysłu węglowego. W artykule tym p.t. „Musimy zwiększyć wysiłki nad wykonaniem planu i usprawnieniem naszej pracy“ czytamy m.in.:

„Związek Zawodowy Górników, jak to na Plenum CRZZ podkreślił w swym przemówieniu przewodniczący poseł tow. Marian Czerwiński ma poważne osiągnięcia w swej pracy, ale ma również i błędy i niedo-

magania. Na te właśnie błędy i braki w pracy związkowej zwraca Zarząd Główny ZZG wiele uwagi, dążąc do usprawnienia swej działalności na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Szczególny nacisk kładziony jest przy tym na udział aktywny ZZG w rozwiązywaniu trudności na odcinku produkcyjnym, w akcji krzewie-

nia współzawodnictwa pracy, zapobiegania awariom, wzmaganie czynności klasowej wojec powołujących się aktów sabotażu oraz walkę z asensją i o wzmoczenie dyscypliny pracy.

Z dyskusji na zebraniach i ze złożonych sprawozdań wynika, że nie wszystkie ognia związków należycie spełniają swe obowiązki. Nie wszystkie oddziały ZZG biorą bowiem aktywny udział w rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych. Pod tym względem największe zaniedbanie daje się zauważyć w oddziałach takich jak Katowice, czy Janów, którym można przeciwstawić sprawne działające placówki, jak Trzebnia, Rybnik, Bytom oraz Jaworzno.

W pracy na odcinku produkcyjnym na czoło zas wysuwa się potrzeba zwiększenia czynności klasowej. Musimy też o tym pamiętać, że zagadnienie czynności klasowej, sprawa walki z aktami sabotażu i dywersji, sprawa ochrony obiektów przemysłowych, wiąże się jak najściślej z całą organizacją życia zakładu pracy, a więc i z działalnością związków zawodowych, które powinny energicznie i sprawnie mobilizować klasę robotniczą do wykonania zadań, stawianych jej przez ruch zawodowy i władze państwowe.

Dlatego też z takim naciskiem ZZG przeprowadza obecnie akcję usprawnienia pracy związkowej, uśmęca przyczyn, które hamują skuteczne działanie rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa, czy oddziałów ZZG.

Do akcji ściślej, współpracy z załogą i współzawodnictwa został również wciągnięty, zgodnie z uchwałą sierpniowego Plenum CRZZ, średni dozór techniczny. Jak wygląda praca na tym odcinku obrazuje nam w numerze 16-tym „Górnika” artykuł Władysława Mazura p. t. „Problem współpracy z dozorem na drodze do rozwiązania”.

Autor przytacza na wstępie uchwałę Plenum CRZZ o pracy wśród średniego dozoru technicznego.

Jak się ta sprawa przedstawia u nas w przemyśle węglowym? — zadaje pytanie autor. I odpowiada:

„Przedstawimy to na przykładach. W wielu zakładach pracy przyjęto zasadę, że z dozorem nie można współpracować, że współpraca ta w każdym wypadku jest ciężka. Dozór uważany był za grupę ludzi nie spieszących się do udziału w akcji współzawodnictwa, a raczej biernie wykonujących swą pracę na odcinku produkcji.

Okazało się, że błędne jest twierdzenie o bierności dozoru. Poważna jego część szczerze interesuje się bowiem problemem nowych przemian w strukturze i w racjonalizacji pracy, czy w budowie nowych form współzawodnictwa.

Na apel ze strony ZZG część dozoru w naszym przemyśle samorzut-

nie zgłosiła się do współpracy i jako pierwsi zapoczątkowali oni stwarzanie nowych form współzawodnictwa dozoru przez czynny udział w brygadach zespołowych.

Jako przykłady niech nam posłużą członkowie dozoru kilku kopalń. Oto dozór średni i niższy w kopalni „Wieczorek” w liczbie 224 osób przystąpił z całą energią do organizowania swych grup. Za nimi poszli inni.”

W przemyśle włókienniczym na czoło wysunęło się zagadnienie walki o polepszenie jakości produkcji. Zagadnieniu temu poświęca w numerze 9-ym wiele miejsca „Życie Włókiennicze”.

W numerze tym znajdujemy — obok materiału informacyjnego, świadczącego o mobilizacji w przemyśle włókienniczym całego aktywu związkowego w walce o polepszenie jakości — również artykuł S. Klimeczaka p. t. „Nowe drogi walki o jakość produkcji”. W artykule tym autor tłumaczy, że po zaspokojeniu pierwszego głodu towarowego po wojnie, kiedy to ludzie nie zwracali uwagi na jakość tylko na ilość, nastąpił zwrot u konsumentów zarówno w kraju jak też zagranicą. Wymaganie odbiorców wzrosło i zaczęli oni żądać lepszego towaru.

„Musiała się więc rozpocząć — pisze „Życie Włókiennicze” — i rozpoczęła się walka o jakość naszej produkcji. Możemy z dumą stwierdzić, że hasło podwyższenia jakości produkcji znalazło żywy oddźwięk wśród włókniarzy. Świadczą o tym chociażby powstałe samorzutnie „zespoły najwyższej jakości”, zapoczątkowane przez Marię Terpiłkową, świadczy długa lista tkaczy, przadek, wykończaników, chubących się tym, że produkują towar tylko pierwszego gatunku.

Były jednakże w warunkach towarzyszących naszej walce o podniesienie jakości produkcji, poważne błędy i niedociągnięcia.

Do nich należą: nie przestrzeganie procesu technologicznego, zbyt mała opieka personelu technicznego nad parkiem maszynowym, niewłaściwa organizacja pracy, słaby bodziec materialny do troski o jakość”.

W związku z tym ostatnim punktem został opracowany z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy przy współudziale Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego nowy regulamin premiowania robotników zatrudnionych w podstawowych grupach produkcyjnych za wysoką jakość produkcji. Premiowanie to będzie stanowiło zachętę dla robotników i otworzy przed nimi wielkie możliwości podwyższenia swych zarobków.

„Premiowanie za jakość obejmuje tkaczy, robotników rozwijających bele, snowaczy, krochmalarzy, zespoły bielników, farbiarzy, drukarzy, a także majstrów, salowych i kierowników oddziałów.

A więc przede wszystkim tkacze.

Jak uchronić tkacza przed otrzymywaniem złych szpulek? Na to pytanie odpowiada rozdział projektu, który mówi o pracy układaczek. Dotychczas jedynie od dobrej woli układaczki i jej poczucia obowiązku zależało, by do szprytnika nie dostały się niewłaściwe szpulki.

Nie znaczy to, że sam tkacz zostaje zwolniony z własnej i stałej troski o jakość. Na wysoki gatunek towaru składa się wiele czynników zależnych i od niego samego. I tu właśnie projekt otwiera przed każdym tkaczem szerokie możliwości podwyższenia swych zarobków, przewidując dla niego premie w wysokości 15 procent zarobku akordowego za „primę” i 43 proc. za „extra primę”.

Jezeli do tego dodamy informacje zacierpnięte z tego samego numeru „Życia Włókienniczego” o odbytej Krajowej Konferencji referentów współzawodnictwa pracy przemysłu włókienniczego, oraz o krajowej radzie aktywu bawełnianego, które to zebrania miały na celu mobilizację całego aktywu związkowego do walki o podniesienie jakości — to możemy skonstatować, że „Życie Włókiennicze” szczerze ześrodkowało całą uwagę na zrealizowaniu jednej z najważniejszych uchwał sierpniowego Plenum CRZZ dotyczącej przemysłu włókienniczego.

Mówiłem głównym przewijającym się w numerze czasopisma „Budowlani i Ceramicy” jest sprawa dyscypliny pracy, współzawodnictwa w budownictwie oraz wykonania zobowiązań. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęca Marian Baryla artykuł p. t. „Zagadnienie kontroli przyjętych zobowiązań”. Autor przypomina na wstępie, że w miesiącu wrześniu kończy się trzeci kwartał ostatniego roku realizacji planu trzyletniego. W związku z tym należy we wszystkich przedsiębiorstwach zwoływać zebrania sprawozdawcze poświęcone kontroli realizacji zobowiązań.

„Takie sprawozdanie — pisze autor — ma wyjątkowo doniosły i życiowy charakter”, zwłaszcza dla ogniw związkowych. Będzie to generalny przegląd pracy przedsiębiorstw czy zakładu. Pozwoli to nam na wniknięcie w pracę nie tylko administracji, ale i naszych ogniw związkowych na tym odcinku. W samym budownictwie w bieżącym sezonie ponad 85 tysięcy pracowników budownictwa bierze udział we współzawodnictwie pracy. Ubiegły okres wskazał na wielki rozwój współzawodnictwa pracy. Pracownicy budownictwa przystąpili nawet do eksperymentalnej przyspieszonej budowy domu o kubaturze 7,610 m. sześciu, który wybudowali w ciągu 14 dni. Dalej przyjmowano zobowiązań a w zakresie oszczędności i obniżenia kosztów produkcji. Udział w tych zobowiązaniach wielu tysięcy pracowników budownictwa i ceramiki dowodzi, że wszyscy zde-

cydowani są przed terminem. Wykonać plan trzyletni. W tych warunkach takie sprawozdanie i kontrola zobowiązań stanowią będzie nowy środek mobilizacji politycznej i gospodarczej wszystkich pracujących przy wykonaniu tych wielkich i odpowiedzialnych zadań w ostatnim roku realizacji planu trzyletniego.

Numer ósmy organu Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego „Głos Leśnika i Drzewiarza” wyróżnia się spośród innych pism staranną (jak zwykle) szatą graficzną. Bogata jest również treść tego pisma, aczkolwiek uważamy, że artykuły są często za długie a przede wszystkim mało popularne.

Numer otwiera artykuł R. Szacha p. t. „O czujności klasowej w okresie walki o socjalizm”. Autor omawia zagadnienie zaostrzającej się walki klasowej w Polsce i w związku z tym konieczność wzmocnienia czujności klasowej. Po omówieniu różnych sposobów walki z Polską ludową jakich ima się rodzima reakcja autor konkluduje:

„Toteż każdy robotnik musi czujnie uważać, aby wróg nie był w stanie nam szkodzić. Każdy najmniejszy fakt jakiegś awarii zepsucia maszyn lub pożaru musi być poddany głębokiej analizie i surowemu sprawdzeniu przez robotników i komisję fachowców, czy nie ma tu do czynienia z sabotażem wroga”.

Dalsze artykuły, jak np. „Grupy związkowe na nowym etapie pracy” — R. Kalinowskiego, „My, a gospodarka narodowa” — A. Kuczyńskiego, „Sojusz robotniczo-chłopski” — F. Krakowiaka, „Współzawodnictwo pracy, czy „słomiany ogień” — Rema — poruszają zagadnienia aktualne, słusznie w piśmie wysunięte. Jedyne co można im zarzucić, to zbyt duża rozciągłość artykułów (z wyjątkiem art. „My, a gospodarka narodowa”) oraz niedochodzenie popularności przedstawianiu. Ciekawy jest artykuł p. t. „Korzyści z porad wytwórczych” — S. Kurowskiego, w którym autor dokładnie omawia zadania i cele porad wytwórczych w fabrykach i przedsiębiorstwach oraz artykuł „Jak organizować pracę zespołów redakcyjnych gazetki ściennych”, będący jakby poradnikiem dla komitetów redakcyjnych gazetki ściennych. „Głos Leśnika i Drzewiarza” ma wszelkie dane na to by być pismem pożytecznym i poczyt-

nym wśród robotników przemysłu drzewnego, lecz musimy zerwać z dotychczasową tendencją w kierunku zbyt dużego teoretyzowania, a więcej zbliżyć się bezpośrednio do zagadnień i bolączek robotnika, przemawiać do niego prostym językiem robotniczym.

Numer wrześniowy (9) „Pracownika Państwowego” udziela dużo miejsca V plenarnemu posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. „Pracownik Państwowy” zamieszcza wyjątki z przemówienia przewodniczącego Zarządu Głównego ZZPP tow. Domagały w których referent omówił błędy w dotychczasowej pracy oraz zadania stojące obecnie przed pracownikami państwowymi:

„Kardynalnym błędem w naszej pracy było niedostateczne upolitycznienie całości działalności kulturalno-oświatowej, wypływa stąd konieczność rozwinięcia we wszystkich ogniwach Związku systematycznej pracy propagandowej i polityczno-wychowawczej, stale uświadamiającej naszych członków o kierunku polityki partii robotniczej i Rządu Ludowego, o zadaniach stojących przed klasą robotniczą. Trzeba bardziej niż dotychczas budzić czujność klasową naszych towarzyszy, uodparniać ich przeciw agitacji wroga, mobilizować do konkretnej walki o pokój, wychowywać w duchu proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu, krzawić przywiązanie do demokracji ludowej i głęboką przyjaźń dla ZSRR.

Trzeba wiązać, Towarzysze, w większym niż dotychczas stopniu całość akcji kulturalno-oświatowej z zagadnieniami współzawodnictwa i usprawnienia pracy, walki z marnotrawstwem i o oszczędność. Trzeba krzawić świadomy socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej”.

W poprzednim „Przeglądzie czasopism” zajęliśmy się złą pracą redakcyjną pisma „Pocztą”. Niestety zmuszeni jesteśmy i tym razem uderzyć na alarm w związku z żywiołami językowymi, na jakie natknęliśmy się przy czytaniu ósmego numeru „Wiadomości Graficznych” — organu Zw. Zaw. Przemysłu Poligraficznego.

W artykule p. t. „Historyczna rola klasy robotniczej”, który jest streszczeniem przemówienia, czytamy:

„Dwie stały drogi przed klasą robotniczą w odrodzonej Polsce. Praca dla siebie i dla możliwie najlepszego dziś i świetnego jutra naszego, naszych dzieci i narodu; albo cechowa droga krótkowzrocznego dbania o dobre dziś dla siebie i ruina gospodarczą, podważenie podstaw własnej egzystencji na jutro oraz upadek gospodarczy i polityczny państwa, a w ślad za tym niewola — albo twarda, żmudna, wspólna z całym ludem praca około odbudowy i nadrobienie zafaleń, która był nasz dźwiga powoli, stopniowo, ale realnie i trwale stwarza podstawy do świetnego jutra pracy, do utrwalenia naszej społecznej i narodowej wolności, do wzmocnienia potęgi stojącego na straży tej wolności i dobrobytu państwa.”

Kto to zrozumie? Bo my — nie. Albo:

„Lecz jednocześnie widać z tego wypadku, jak mało Zarząd warszawski powiązany był z zakładem, jak nieznanym mu był a może obójny fakt jaskrawego łamania podstaw umowy zbiorowej, jak formalistycznie podszedł on do zagadnienia, pletnując postępowanie dyrektora jako nieświadomą reakcyjność, a jednocześnie pomijając istotę pozycji zredukowanych.”

Ale to jeszcze drobniaczek w porównaniu z artykułem L. Gana p. t. „Rola i zadania Związków Zawodowych jako społecznej inspekcji w zakresie bezpieczeństwa, higieny i ochrony pracy”.

Już sam ten tajemniczy tytuł jest przykładem braku umiejętności redagowania. A treść artykułu wprost ról się od przykładów niedbałej roboty redakcyjnej. Bo czy można inaczej to nazwać, jeżeli w artykule czytamy:

„Słuszność obranej przez Rząd linii operacyjnej na wyniku egzaminu dojrzałości umysłowej pod względem politycznym i społecznym jaki złożyła klasa robotnicza.”

„Współzawodnictwo pracy, wyniki z podjętego samorządnie przez jednostki robotnicze wyścigu pracy”.

„Na czele komitetu stałby mianowany przez Powiatową Radę Związków Zawodowych społeczny inspektor pracy zakładowy”.

Bez komentarzy. Więcej skrupulatności, towarzysze redaktorzy! (B. T.)

Redaguje Komitet. — WYDAWCA: Centralna Rada Zw. Zawodowych w Polsce.

Prenumerata kwartalna 108 zł., półroczna 216 zł.

Cennik ogłoszeń:

40.000 zł. za stronę za tekstem; 25.000 zł. za 1/2 strony za tekstem; 15.000 zł. za 1/4 strony za tekstem; 50.000 zł. za 1 stronę na okładce; 25.000 zł. za 1/2 strony na okładce. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kopernika 36-40 — Tel. 89-340. wewn. 278.

Konto PKO Nr I-1055 (z zaznaczeniem dla Przeglądu Związkowego).